

Hejt za kandydowanie z list PiS

Dominika Chorościńska (do niedawna nosząca nazwisko Figurska), aktorka filmowa i teatralna startująca w wyborach do PE z list Prawa i Sprawiedliwości, została brutalnie zaatakowana przez część środowiska aktorskiego, a także internetowych hejterów.

s.4

EUROPEJSKICH AUTORÓW POMYSŁY NA UNIĘ IDEALNĄ

s.16

Haniebny atak na Kościół

POLITYKA \ Sala na Uniwersytecie Warszawskim wyła z uciechy i klaskała, gdy Leszek Jażdżewski, redaktor naczelny „Liberté!”, obrażał katolików, porównując ich do świń. W weekend jednak politycy KE przypomnieli sobie, że mieli walczyć z językiem nienawiści, i zaczęli się odcinać od przedmówcy Donalda Tuska. Episkopat nie kryje zaniepokojenia, odbierając jego słowa jako „przejaw nienawiści i piętnowania ludzi wierzących”. PiS z kolei zapowiada obronę tradycyjnych wartości.

s.3

Donald Tusk, mający wygłosić wykład w auli UW, jego przedmówca Leszek Jażdżewski oraz Władysław Kosiniak-Kamysz, lider PSL | fot. Rafał Guz/PAP

POLSKA

s.4

Działacz PiS i klubowicz „GP” pobity

Policja zatrzymała mężczyznę, który w sobotę wieczorem pobił w Szczecinie Janusza Jagielskiego, byłego radnego PiS, członka klubu „Gazety Polskiej”. Jagielski, który rozprawdzał ulotki wyborcze Joachima Brudzińskiego, ma m.in. złamany nos i obrażenia twarzy.

GOSPODARKA

s.9

Za PO-PSL wyciekły dwa budżety

Rządy PO-PSL zmarnowały miliardy złotych, które obecnie Zjednoczona Prawica odzyskuje. Nasza polityka przynosi ludziom lepsze zarobki, wyższy poziom życia oraz nowe inwestycje – powiedział w sobotę premier Mateusz Morawiecki podczas pikniku PiS w Pułtusku.

ŚWIAT

s.6

Tysiące Polaków na ulicach Wilna

Około 10 tys. Polaków wzięło udział w Paradzie Polskości w Wilnie zorganizowanej z okazji Dnia Polonii i Polaków za Granicą, Święta Konstytucji 3 maja oraz jubileuszu 30-lecia Związku Polaków na Litwie. Przemarsz zakończył się mszą św. w Ostrej Bramie.

POLSKA

s.5

Stanowcze „nie” dla ustawy 447

Najważniejsi politycy PiS rozwiali wątpliwości dotyczące roszczeń żydowskich za pozostawione w Polsce mienie bezspadkowe. Premier Mateusz Morawiecki, prezes Jarosław Kaczyński oraz minister Joachim Brudziński zgodnie stwierdzili, że Polska nie wypłaci żadnych rekompensat. – Polska nie ma żadnych zobowiązań wojennych – pokreślił Jarosław Kaczyński.



fot. Krzysztof Wójcik



CZARNECKI \ Nasze państwo rozwija się i chce kontynuować korzystną dla narodowych interesów politykę gospodarczą, także po jesiennych wyborach do Sejmu i Senatu. Aby tak się stało, trzeba też wygrać wybory europejskie.

s.14



WOŁODŹKO \ Transformacja PO w partię postprawicową nabiera tempa. Swoistym tego symbolem jest fakt, że mowę ponoć prawicowego Donalda Tuska na Uniwersytecie Warszawskim poprzedziło machanie czerwonym sztandarem.

s.2



ISSN 2083-7119
9 772083 711012
06_05 kod 20837119_01_19 issn



Paweł VI
(1897–1978) błogosławiony Kościoła katolickiego, papież w latach 1963–1978

\\ Kościół nie da się nikomu prześcignąć w chwaleńiu
i zalecaniu korzystania z rozumu w działaniu,
co człowieka jako rozumne stworzenie tak ściśle zespala z jego Stwórcą. \\

2

PONIEDZIAŁEK 6 MAJA 2019

gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

fot. Wikipeda/d

Gazeta
Polska
codziennie

POGODA

Poniedziałek	6.05	Deszcz
WSCHÓD słońca	ZACHÓD słońca	Imieniny obchodzą: Benedykta, Domagniew, Edibert, Ewodia, Ewodusz, Filip, Gościwit, Jan, Judyta, Jurand, Miłodrog, Placyd, Teodot
04:57	20:09	

Gdańsk	Lublin
11°C	9°C
6°C	4°C
Katowice	Kraków
11°C	12°C
6°C	8°C
Łódź	Poznań
12°C	12°C
5°C	5°C
Warszawa	Wrocław
12°C	12°C
8°C	5°C

Wtorek	7.05	Deszcz
WSCHÓD słońca	ZACHÓD słońca	Imieniny obchodzą: August, Benedykt, Domicela, Domicjan, Domicjana, Flawia, Florian, Gizela, Ludmilla, Ludomila, Piotr, Róża, Sykstus, Wincenta
04:56	20:10	

Gdańsk	Lublin
10°C	12°C
6°C	4°C
Katowice	Kraków
12°C	13°C
6°C	6°C
Łódź	Poznań
11°C	11°C
4°C	5°C
Warszawa	Wrocław
12°C	12°C
4°C	5°C

JERZY LUBACH

Targowica w ornacie larum gra

Donald Tusk wychodził na mównicę Uniwersytetu Warszawskiego ze sterzcącym mu z pleców rdzawym nożem, wbitym kilkadziesiąt godzin wcześniej przez przewodniczącego Komisji Europejskiej. W rezultacie stos kartek ściśskany przez Tuska pod pachą stał mu się zgola nieprzydatny, bo skoro Juncker stwierdził, że Polska bynajmniej nie zamierza z Unii Europejskiej występować, to wszystkie tezy jego przemówienia rozsypały się w proch. Było to najgorsze wystąpienie Tuska w całej jego karierze. Chaotyczne, jakby napisane w desperacji przez ubiegłą noc, od konstytucji do globalnego ocieplenia i sztucznej inteligencji, retoryka siermiężna, bon moty na poziomie dowcipasów młodego Stuhra. Przypisanie prawicy motywów targowiczian i odwołanie się do diabła, co nie taki straszny, wyczerpują treść tej kuriozalnej perory.

Rafał Zawistowski



KRZYSZTOF WOŁODŹKO

Czerwony sztandar nad Koalicją Europejską

Do tej pory mogło się wydawać, że największy atak na Kościół w Polsce przyjdzie ze strony zdeklarowanej nowej lewicy. Wygląda jednak na to, że w miniony weekend na Uniwersytecie Warszawskim Leszek Jażdżewski z „Liberté” nie tylko ukradł show Donaldowi Tuskowi, ale wszedł też w buty Sławomira Sierakowskiego z „Krytyki Politycznej”. Coraz więcej wskazuje na to, że transformacja Platformy Obywatelskiej w partię postprawicową nabiera tempa. Całość wyglądała dość komicznie, skoro mówę ponoć prawicowego Tuska poprzedziło machanie czerwonym sztandarem. A to jeszcze bardziej komplikuje sytuację w Koalicji Europejskiej. Władysław Kosiniak-Kamysz szybko się zorientował, że nie wszystkim w gronie koalicjantów były w smak antykościelne tyrady Jażdżewskiego. I postanowił coś na tym ugrać dla siebie, krytykując w Białymstoku przedmówcę Donalda Tuska. Jak tak dalej pójdzie, PSL przyjmie w tym towarzystwie rolę konserwatywnego skrzydła. Można by tak w ogóle zapytać Donalda Tuska, czy podoba mu się ta nowa formuła polityczna, w którą wdepnął. Ale czy padłaby szczerza odpowiedź?



Marcin Wolski

Siodło na świnię

Donald Tusk, euroikona, na uczelni rzucał stwierdzenia. Do jednego wszystkich przekonał – że nic nie ma do powiedzenia. Opozycji miał stać się zbawcą, lud – nadzieję ujrzyć w tym gościu, lecz wtopiony w totalsów bractwo stał się tłem ataków na Kościół. Rzesz wyborców raczej nie zgonił, a klakierzy w sporym kłopotcie. Nikt nie mówi o białym koniu, za to wszyscy o świni w błocie!

Joanna
Lichocka100 miliardów
jak 300
milionów

Rozbawiła mnie zapowiedź Grzegorza Schetyny zwiększenia budżetu UE dla Polski o 100 mld zł w kolejnej siedmioletniej perspektywie. Lider partii, która pokornie zgadzała się dotąd na cięcia w programach spójności i polityki rolnej, nagle ogłasza, że zdobędzie i da Polsce dodatkowe 100 mld zł. Można by tylko przyklasnąć, gdyby nie to, że 100 miliardów Schetyny to jak niegdyś 300 milionów Wałęsy. Prawda jest bowiem taka, że politycy PO w Brukseli zaakceptowali projekt nowej perspektywy budżetowej dla Unii wprowadzający krzywdzący dla Polski mechanizm, grożący utratą ponad 20 proc. dotychczasowych funduszy. Podpisała się pod nim komisarz Elżbieta Bieńkowska z PO, firmował go, m.in. na spotkaniach z posłami z sejmowej komisji ds. UE, Jan Olbrycht z PO. Rząd Mateusza Morawieckiego tymczasem nie pozostawia wątpliwości w rozmowach z Komisją Europejską – taki budżet nie przejdzie. Zbudowane zostało też porozumienie 15–16 państw, grupa przyjaciół spójności, które zadbają, aby ten budżet był co najmniej tak zasobny jak dotychczasowy. Gdyby zależało to od polityków PO, gdybyśmy mieli się opierać na ich działaniu, Polska straciłaby miliardy – tak jak traciła, gdy POstkomuna rządziła.

Piotr
LisiewiczStara bajera
dawnego
Tuska

W latach 90. zarzucano Jarosławowi Kaczyńskiemu, że mówi zbyt akademickim językiem o sprawach dla ludzi abstrakcyjnych. Kaczyński wyciągnął wnioski: stworzył program, który połączył niepodległość z aspiracjami zwykłych Polaków. Jego język stał się mniej akademicki, a i trochę bardziej akademicki stał się język ulicy. Tymczasem wykład Donalda Tuska dowiódł, że zajmując wysokie stanowisko w UE, nie rozwinął się on, nie poszerzył horyzontów, nie zyskał nowych atutów. Wystawienie w roli Palikota (tyle że bluzgającego z kartki) Jażdżewskiego czy mające PR-owy ładunek uwagi o tym, jakim organem ciała są Węgry, pokazały, że nie można się po Tusku spodziewać niczego poza argumentami, które przegrały w 2015 r. Jeśli dostałby władzę, nasza polityka znów zaludni się typkami finansowanymi za niemieckie pieniądze, plującymi na świętości i rozkładającymi naszą tożsamość, i tak zagrożoną przez islam oraz śmieci kultury masowej. Powróci manipulowanie zwykłymi Polakami za pomocą PR zamiast poprawy ich bytu. Tuskowi pozostała jego główna zaleta, czyli „bajera”, umiejętność przemawiania (choć luz jakby mniejszy). Ale nic do niej nie dołożył i wydaje się archaiczny niczym Komorowski w 2015 r.

2

OPINIE

3

TEMAT DNIA

4-5

POLSKA

6-7

ŚWIAT

8-11

GOSPODARKA

12

OBRONA NARODOWA

13

KULTURA

14-15

PUBLICYSTYKA

16-17

WYBORY DO PE

18

PROGRAM TV

19-20

SPORT



POLITYKA \ Mowa nienawiści na Uniwersytecie Warszawskim

Haniebny atak na Kościół

Sala na Uniwersytecie Warszawskim wyła z uciechy i klaskala, gdy Leszek Jażdżewski, redaktor naczelny „Liberté!”, obrażał katolików, porównując ich do świń. W weekend jednak politycy KE przypomnieli sobie, że mieli walczyć z językiem nienawiści i zaczęli się odcinać. Episkopat nie kryje zaniepokojenia, odbierając słowa jako „przejaw nienawiści i piętnowania ludzi wierzących”. PiS z kolei zapowiada obronę tradycyjnych wartości. – Kto podnosi rękę na Kościół, podnosi rękę na Polskę – powiedział w sobotę Jarosław Kaczyński.



Leszek Jażdżewski, redaktor naczelny „Liberté!” | fot. YouTube/d

Jacek Liziniewicz

Minął weekend i już nikt nie pamięta przemówienia Donalda Tuska. Jego wypowiedź została kompletnie przykryta przez organizatora spotkania Leszka Jażdżewskiego, redaktora naczelnego „Liberté!”, który posługiwał się językiem znanym z propagandy niemieckiej II wojny światowej. – Piątkową wypowiedź red. Leszka Jażdżewskiego na Uniwersytecie Warszawskim odbieramy jako przejaw nienawiści i piętnowania ludzi wierzących – ocenił ks. Pa-

weł Rytel-Andrianik, rzecznik Episkopatu Polski. – Ze smutkiem trzeba zauważyć, że tego rodzaju słowa padają na polskim uniwersytecie – dodał.

Rzeczywiście wiele osób formułowało zastrzeżenia do rektora UW prof. Marcina Pałysa, a część z polityków domagała się jego honorowej dymisji. Rektor UW po niemal 24-godzinny namyśle postanowił skrytykować Jażdżewskiego. „Taka retoryka jest niezgodna z misją Uniwersytetu, rażąco odbiega od standardów dialogu, których chcemy przestrzegać” – napisał na Twitterze.

Odcinać zaczęli się również politycy Koalicji Europejskiej. Członkowie tzw. konserwatywnej kotwicy, z PSL, którzy w terenie często korzystają z poparcia księży, zaczęli mówić o szacunku do Kościoła. Od mowy nienawiści odcinali się również politycy PO. – To, co mówił Jażdżewski przed wykładem Donalda Tuska, było trudne do zaakceptowania. Głos Jażdżewskiego nie współgrał z tym, o czym mówił Donald Tusk. Natomiast to, co mówił, to jego prywatna sprawa – powiedział Grzegorz Schetyna.

W podobnym tonie wypowiedział się również Jan Grabiec, który od czasów przygody z prezydentem Legionowa Rafałem Smogorzewskim używającym seksistowskiego języka jest ekspertem w przekonywaniu, że oklaski nie oznaczają poparcia.

Politycy Prawa i Sprawiedliwości mówią o skandalu. Minister nauki i szkolnictwa wyższego Jarosław Gowin, który odpowiada za reformę uniwersytetów, napisał list do rektora UW.

Obronę tradycyjnych wartości zapowiedział w sobotę Jarosław Kaczyński. – Kościół jest jedynym depozytariuszem systemu wartości, który w Polsce jest powszechnie znany. Kto podnosi rękę na Kościół, chce go

Co powiedział Jażdżewski?

W krótkim supporcie do wystąpienia Donalda Tuska Leszek Jażdżewski, redaktor naczelny „Liberté!”, niespodziewanie zaatakował Kościół i katolików. Za swoją krótką przemowę został nagrodzony brawami i poklepany po plecach przez „prezydenta Europy”. Poniżej fragment 10-minutowego wystąpienia.

„Kościół katolicki w Polsce, obciążony niewyjaśnionymi skandalami pedofilskimi, opętany walką o pieniądze i o wpływ, stracił moralny mandat do tego, żeby sprawować funkcję sumienia narodu. Ten, kto szuka transcendencji i absolu-tu w Kościele, będzie zawiedziony, ten, kto szuka moralności w Kościele, nie znajdzie jej. Ten, kto szuka strawy duchowej w Kościele, wyjdzie głodny. Polski Kościół zaparł się Ewangelii, zaparł się Chrystusa i gdyby dzisiaj Chrystus był ponownie ukrzyżowany, to prawdopodobnie przez tych, którzy używają krzyża jako pałki do tego, aby zaganiać pokorne owieczki do zagrody. Dziś agendę tematów dnia układają nam czarnoksiężnicy, którzy liczą, że przy pomocy zaklęć i manipulacji złymi emocjami będą w stanie zdobyć władzę nad duszami Polaków. Ale rywalizacja na inwektywy i negatywne emocje z nimi nie ma sensu, dlatego że po kilku godzinach zapasów ze świnią w błocie orientujesz się w końcu, że świnią to lubi. Trzeba zmienić zasady gry”.

Kosiniak klaskał, Kamysz się oburzał

Politycy Polskiego Stronnictwa Ludowego przedstawiają się jako konserwatywna kotwica Koalicji Europejskiej. Ich poglądy nie przeszkodziły im jednak oklaskiwać szowinistycznego wobec katolików przemówienia redaktora naczelnego „Liberté!”. Później liderzy PSL odcinali się od wystąpienia. – Internauci się śmieją, że Kosiniak klaskał, a Kamysz się oburzał – stwierdził wczoraj Sebastian Kaleta, polityk Zjednoczonej Prawicy.

Nie ma naszej zgody na obrażanie wspólnoty Kościoła. Będziemy tego bronić niezależnie od tego, jakich wykładów słuchamy i na jakiej sali. Każdy ma prawo głosić swoje poglądy, ale nie przeciwko drugiemu człowiekowi – powiedział w sobotę Władysław Kosiniak-Kamysz zapytany o wystąpienie Leszka Jażdżewskiego na Uniwersytecie Warszawskim. Takie słowa nie brzmią jednak przekonująco, gdy zestawimy je z obrazkami z piątkowej konwencji na Uniwersytecie Warszawskim. Na nich Kosiniak-Kamysz po prostu oklaskuje redaktora naczelnego „Liberté!”. Taką postawę ostro oceniła Krystyna Pawłowicz. „Mieszkańcy wsi i małych miast! Wasi »chłopszy« liderzy KOSINIAK-KAMYSZ i P. ZGORZELSKI na spotk. z Tuskiem, obok satano-faszysty JAŹDŻEWSKIEGO nie reagują na obelgi pod adresem katolików i Kościoła, pod waszym adresem, że jesteście »świniami w błocie«. A przed wami śpiewają Rotę” – napisała na Twitterze poseł. Szpilkę PSL wbiła również Beata Mazurek, rzeczniczka partii i kandydatka do Parlamentu Europejskiego. „Nikt z Was nie stanął w obronie Boga i Kościoła? Odwołam się też do słów JPPI: »Wczoraj do ciebie nie należy. Jutro niepewne... Tylko dziś jest twoje«. Z tego dziś egzamin obłany” – napisała polityk.

(jal)

zniszczyć, ten podnosi rękę na Polskę. Co jest po drugiej stronie? Jest urbanopalkotyzm, nihilizm – mówił lider Prawa i Sprawiedliwości.

– I trzeba tej polskiej tradycji, polskiej duchowości, moralności bronić, a ona jest atakowana. I jest atakowany Kościół w sposób

niezwykle wręcz brutalny. A kto spojrzy na polską historię, ten wie, że nie ma dziejów narodu polskiego, zarówno w tych czasach, gdy Polska była silna i wielka, jak i w tych trudnych czasach, gdy w ogóle jej nie było, bez Kościoła – zaznaczył prezes PiS.

Naszemu koledze
Pawłowi Chrzanowskiemu
z powodu śmierci



TATY

wyrazy współczucia składają

kożanki i koledzy
z redakcji „Gazety Polskiej Codziennie”

2

OPINIE

3

TEMAT DNIA

4-5

POLSKA

6-7

ŚWIAT

8-11

GOSPODARKA

12

OBRONA NARODOWA

13

KULTURA

14-15

PUBLICYSTYKA

16-17

WYBORY DO PE

18

PROGRAM TV

19-20

SPORT



fot. Filip Błazejowski/Gazeta Polska

W TROSCE O PAMIĘĆ O OFIARACH ZBRODNI

PRAWDA HISTORYCZNA \ Oczekujemy zagospodarowania pozostałości po obozie Gusen w sposób zapewniający godne upamiętnienie i pełną informację o jego historii – powiedział w sobotę wicepremier Piotr Gliński na obchodach 74. rocznicy wyzwolenia niemieckich obozów koncentracyjnych Mauthausen i Gusen.

WALKA POLITYCZNA \ Wybory do Parlamentu Europejskiego

Atak za kandydowanie z list PiS

Dominika Chorościńska (do niedawna Figurska) – aktorka filmowa i teatralna – startuje w wyborach do Parlamentu Europejskiego z list Prawa i Sprawiedliwości. Z tego właśnie powodu została brutalnie zaatakowana przez część środowiska aktorskiego, a także internetowych hejterów.

Marta Piotrowicz

Atak rozpoczął się 3 maja, po tym jak w sieci ukazał się spot wyborczy Dominiki Chorościńskiej. Niemal natychmiast w internecie pojawiły się atakujące ją grafiki oraz wpisy. Od koleżanek aktorek usłyszała też, że „już nigdy nie znajdzie pracy w żadnym filmie i teatrze, ponieważ kandyduje z list PiS”.

Podobne ataki na aktorkę pojawiły się jesienią ubiegłego roku, gdy z powodzeniem wzięła udział w wyborach samorządowych. Teraz są one dużo bardziej intensywne, co widać po wpisach w mediach społecznościowych.

– Mimo tych ataków nie zamierzam rezygnować z kampanii. Po tym, co mnie spotkało w czasie wyborów samorządowych, spodziewałam się podobnej sytuacji. Nie



Dominika Chorościńska | fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

Himalaje hipokryzji Grzegorza Schetyny

KAMPANIA \ Lider Platformy Obywatelskiej Grzegorz Schetyna podczas konwencji wyborczej Koalicji Europejskiej w Łodzi zarzucił rządowi to, że Prawo i Sprawiedliwość... wynegocjowało dla Polski mniej unijnych środków niż rząd PO-PSL.

Wynegocjujemy dla Polski 500 mld zł środków z UE, to nasza obietnica wyborcza – zapowiedział przewodniczący PO Grzegorz Schetyna. Stwierdził, że rząd PiS wynegocjował o 100 mld zł mniej niż przed laty rząd Platformy Obywatelskiej.

– To jest znak porażki tego rządu, to jest znak porażki PiS – mówił polityk. – My te pieniądze w następnym budżecie załatwimy i wynegocjujemy. Potrzebujemy tylko do tego trzech kroków: zwycięstwa w wyborach 26 maja, zwycięstwa w wyborach październikowych do Sejmu i Senatu, a później przygotowania fachowej i eksperckiej ekipy do negocjacji dużych pieniędzy, tych 500 mld zł. I to jest dzisiaj nasza obietnica wyborcza – oznajmił.

– To są himalaje hipokryzji Grzegorza Schetyny, bo

przecież projekt budżetu, który został przedstawiony przez Komisję Europejską w tamtym roku, to jest projekt, pod którym podpisała się pani minister Bieńkowska, wysłanniczka Platformy do KE. Jeżeli do kogokolwiek można kierować pretensje za ten projekt, to tylko do pani Bieńkowskiej i do pana przewodniczącego Tuska, który obiecywał, że będzie wspierał Polskę. Teraz tak naprawdę zaczyna się debata nad przyszłym budżetem. Będzie to już robiła na pewno nowa Komisja i nowy Parlament Europejski, więc jesteśmy w tej debacie bardzo aktywni – mówi „Codziennej” europoseł PiS Zbigniew Kuźmiuk.

Schetyna stwierdził ponadto, że rzekome środki miałyby zostać przeznaczone na ochronę zdrowia, Narodowy

Program Rozwoju Wsi i projekt „Priorytet praca”. Jednym z proponowanych postulatów jest skrócenie terminu oczekiwania na wizytę u lekarza specjalisty do maksymalnie 21 dni.

– Po raz pierwszy pojawiają się propozycje merytoryczne ze strony Platformy Obywatelskiej. Do tej pory było tylko „precz z PiS-em!”. Teraz Platforma zapowiada, że zajmie się poprawą sytuacji w ochronie zdrowia, ale trzeba zadać pytanie: co robiła przez osiem lat? Niech odpowie, ile szpitali przez ten czas upadło. Przecież prywatyzowali na potęgę szpitale powiatowe. I oni teraz śmiało twierdzić, że skrócą kolejki do specjalistów?! – mówi zbulwersowany europoseł Zbigniew Kuźmiuk.

Adrian Siwek

myślałam jednak, że to będzie aż tak intensywna nagonka. Kandyduję do Parlamentu Europejskiego, by rozwijać i chronić prawa rodziny oraz by podkreślać rolę i godność współczesnej kobiety, która ma prawo realizować się zarówno w życiu zawodowym, jak i rodzinnym, ponieważ to właśnie rodzina powinna być sercem Europy – mówi nam Dominika Chorościńska.

Zdaniem Tomasza Sakiewicza, redaktora naczelnego „Gazety Polskiej Codziennie” i „Gazety Polskiej”, taka agresja jest podyktowana planem politycznym. – W społeczeństwie ma być wywołane wrażenie, że środowiska elitarne, w tym aktorzy, nie popierają PiS; że wartości wyznawane przez to ugrupowanie należy lekceważyć i atakować, czego przykładem było haniebne wystąpienie Leszka Jażdżewskiego na UW zapowiadającego wykład Donalda

Tuska. Ponieważ Dominika Chorościńska otwarcie deklaruje przywiązanie do rodziny i chrześcijaństwa, stała się celem ludzi, którzy uznają, że przynależą do elity, a w rzeczywistości gardzą Polakami – mówi Sakiewicz.

Dominika Chorościńska, radna Sejmiku Województwa Mazowieckiego, zasiada w komisji kultury i dziedzictwa narodowego oraz komisji budżetu. Jest znaną aktorką, prywatnie mamą dwóch córek i trzech synów. Jest współorganizatorką licznych imprez kulturalnych i patriotycznych oraz ambasadorką wielu inicjatyw społecznych, m.in. biegu „Tropem Wilczym”, organizowanego przez MON projektu „Samoobrona kobiet”, inicjatywy przeznaczonej dla młodzieży szkolnej „Nie zmarnuj swojego życia” czy warszawskiego Orszaku Trzech Króli.

Pobity działacz PiS, członek klubu „Gazety Polskiej”

AGRESJA \ Policja zatrzymała mężczyznę, który w sobotę wieczorem pobił Janusza Jagielskiego byłego radnego Prawa i Sprawiedliwości, członka klubu „Gazety Polskiej”. Do zdarzenia doszło w sobotę wieczorem na osiedlu Kaliny w Szczecinie. Janusz Jagielski ma m.in. złamany nos i obrażenia twarzy.

Wkładaliśmy do skrzynek ulotki wyborcze Joachima Brudzińskiego. W tym czasie jakiś gość wyszedł na klatkę w krótkich spodenkach i bez koszuli. Mojego kolegę rzucił na ścianę jak worek, a mnie uderzył z krzykiem: „Proszę się wynosić” – relacjonuje Janusz Jagielski.

Joachim Brudziński, minister spraw wewnętrznych i administracji, po ataku na Janusza Jagielskiego napisał na Twitterze: „Wczoraj »prawdziwi europejczycy« przy rechocie tzw. elit porównywali katolików i ludzi Kościoła w Polsce do świni taplających się w błocie. Dziś ktoś inny pobił mojego starszego kolegę w Szczecinie za rozdawanie moich ulotek. Totalny TT milczy. Gdzie jest granica tego zbydlęcenia?”.

W niedzielę rano minister Brudziński poinformował na Twitterze: „Policja zatrzymała mężczyznę podejrzanego o pobicie byłego radnego PiS Janusza Jagielskiego”. – Policjanci natychmiast zajęli się tą sprawą i w wyniku ich działań 40-latek został zatrzymany. Mężczyzna jest nietrzeźwy, więc musimy poczekać, aż wytrzeźwieje, aby wykonać z nim czynności procesowe – mówi Anna Gembala, oficer prasowy zachodniopomorskiej policji.

Minister Brudziński dodał na Twitterze, że „nawet największe polityczne zacie trzewienie nie może usprawiedliwiać agresji i nienawiści wobec kogokolwiek”.

(td)

KASZTANY I RZĄD NIE ZAWIODEŁY

SZKOLNICTWO \ Wbrew marzeniom Sławomira Broniarza dzisiaj rusza sesja maturalna, która potrwa do 23 maja. Terminy egzaminów z poszczególnych przedmiotów wyznaczyła Centralna Komisja Egzaminacyjna.

fot. Jan Środa/Gazeta Polska



fot. Wikipedia/d

POLACY WRACAJĄ NA SWOJE

II WŚ \ 6 maja 1945 r. poddała się Festung Breslau. Obłężenie dzisiejszego Wrocławia trwało od 13 lutego, a samo miasto było jednym z ostatnich niemieckich bastionów, który się poddał. Wróciło do Polski po kilkuset latach.

ROSZCZENIA \ Prezes Kaczyński: Polska nie ma żadnych zobowiązań wojennych

Stanowcze „nie” dla ustawy 447

Najważniejsi politycy Prawa i Sprawiedliwości rozwiali wątpliwości dotyczące roszczeń żydowskich za pozostawione w Polsce mienie bezspadkowe. Premier Mateusz Morawiecki, prezes Jarosław Kaczyński oraz minister Joachim Brudziński zgodnie stwierdzili, że Polska nie wypłaci żadnych rekompensat.



Jarosław Kaczyński podczas pikniku patriotycznego w Pułtusku | fot. Krystian Maj/KPRM/d

Adrian Siwek

Podczas sobotniego pikniku patriotycznego, który odbył się przed Domem Polonii w Pułtusku, prezes Prawa i Sprawiedliwości Jarosław Kaczyński podkreślił, że Polska nie ma żadnych zobowiązań wojennych. – Zarówno z punktu widzenia prawa, jak i z punktu widzenia elementarnej moralności i przyzwoitości – powiedział. Prezes podkreślił, że to Polsce należą się odszkodowania za II wojnę światową. – To nam są niektórzy na zachód od pol-

skich granic winni dziesiątki, setki miliardów euro czy dolarów, może nawet więcej niż bilion, my nie jesteśmy nikomu nic winni – stwierdził. – Można mówić o dyfamacji, czyli o obrażaniu Polski; obrażaniu Polski w skali międzynarodowej. Przypisuje się nam niemieckie zbrodnie, przypisuje się nam rolę w II wojnie światowej dokładnie odwrotną od tej, którą naprawdę odgrywalismy. Byliśmy pierwszymi, którzy stanęli do walki z bronią w ręku, a próbuje się z nas zrobić sojuszników Hitlera – mówił Jarosław Kaczyński.

W podobnym tonie wypowiedział się przemawiający po prezesie premier Mateusz Morawiecki. – My byliśmy tutaj najbardziej mordowanymi ofiarami w czasie II wojny światowej i nigdy się nie zgodzimy na jakiegokolwiek wypłaty dla kogokolwiek z tego powodu – oświadczył. – Znajdziemy odpowiednie formuły prawne i tak długo, jak będziemy odpowiadali za życie polityczne, te regulacje, legislacja, którą my wdrożymy, nie będzie na pewno odpowiedzią na jakiegokolwiek roszczenia z jakiegokolwiek strony. Nie

pozwolimy na to – zapewnił szef rządu.

Minister spraw wewnętrznych i administracji Joachim Brudziński w niedzielę na antenie TVP Info podkreślił, że roszczenia finansowe po II wojnie światowej oczywiście są, ale ze strony Polski i Polaków. – Polska żadnych zobowiązań nie ma – stwierdził. Dodał, że jego zdaniem słowa premiera Morawieckiego oraz prezesa Kaczyńskiego kończą wszelkie spekulacje dotyczące wypłaty roszczeń. Zauważył ponadto, że w Polsce są grupy, które próbują straszyć Polaków tym, że rząd PiS będzie

chciał wypłacać jakiekolwiek odszkodowania organizacjom żydowskim z Nowego Jorku, i robią to ku uciesze Kremla.

– Przepraszam za gestykulacyjną dosłowność, ale chcę powiedzieć to bardzo wyraźnie: o! figa z makiem – dopóki jest rząd PiS, nie ma mowy o tym, aby jakiegokolwiek roszczenia, aby jakakolwiek polska złotówka popłynęła w sposób nieuprawniony do kogokolwiek, nawet jeśli ma siedzibę na bardzo drogiej i prestiżowej ulicy nowojorskiej – podkreślił szef MSWiA. Zaznaczył, że w tej sprawie trzeba bardzo mocno stać na gruncie prawdy historycznej. – Trzeba powiedzieć bardzo wyraźnie: Polska była ofiarą dwóch totalitaryzmów – powiedział.



Nie przegap

O tym, kto gra ustawą 447, przeczytaj Państwo w najnowszym tygodniku „Gazeta Polska”, dostępnym od najbliższej środy. UWAGA! W prenumeracie elektronicznej „Gazeta Polska” będzie dostępna już od północy 8 maja.

Cimoszewicz potrafił rowerzystkę

WYPADEK \ Były premier oraz jedynka warszawskiej listy Koalicji Europejskiej Włodzimierz Cimoszewicz potrafił rowerzystkę na przejściu dla pieszych.

Do wypadku doszło 4 maja ok. godz. 9.40 w Hajnówce w województwie podlaskim. Były premier jadący swoim volkswagenem passatem potrafił 70-lletnią rowerzystkę na oznakowanym przejściu dla pieszych. Policjanci wyjaśniają dokładny przebieg zdarzenia, o którym wiadomo, że jego uczestnicy byli trzeźwi. „Na szczęście dzięki mojej niewielkiej prędkości, ok. 30 km/h, poszkodowana

Pani odniosła niegroźne obrażenia” – napisał Cimoszewicz w oświadczeniu opublikowanym na portalu Onet. Poinformował, że udzielił kobiecie pierwszej pomocy. Kobieta trafiła do szpitala, obecnie przebywa już w domu. „Wyrażam ubolewanie z powodu tego zdarzenia i szczególne współczucie poszkodowanej” – czytamy w oświadczeniu. „Jest mi bardzo przykro z powodu

tego niefortunnego wydarzenia w dniu jej urodzin. Pewnym usprawiedliwieniem był fakt jazdy pod słońce. Nie wykluczam również, że bolesna dla mnie informacja sprzed dwóch dni o wykryciu u mnie choroby nowotworowej mogła mieć wpływ na moje samopoczucie” – tłumaczył mediom Włodzimierz Cimoszewicz.

Adrian Siwek, PAP

Karski został rycerzem

KAMPANIA \ Karol Karski, jedynka na liście Prawa i Sprawiedliwości z Podlasia, Warmii i Mazur, przyzywał nas do nietypowych spotów. Tym razem wcielił się w rolę... średniowiecznego rycerza.

Polityk PiS przyzywał nas do zabawnych spotów. Pięć lat temu nawiązywał do reklamy podlaskiego piwa i tańczył w kuchni. W tym roku Karol Karski przywdział... zbroję. – Kiedyś o interesy Polski w Europie zabiegano różnymi sposobami. Dziś w Parlamencie Europejskim wal-

czymy o sprawy ważne dla naszych obywateli. O pomysłność naszego narodu. 26 maja odbędzie się bardzo ważna bitwa – mówi w spocie Karski. Polityk jest „jedyneką” PiS w województwach podlaskim i warmińsko-mazurskim.

(jal)



fot. Valentin Ogirenko/Reuters

INAUGURACJA PREZYDENTA MOŻE BYĆ PRZEŁOŻONA

KIJÓW \ Sobotnie spotkanie prezydenta elekta Ukrainy Wołodymyra Zełenskiego z szefami frakcji parlamentarnych nie przyniosło porozumienia ws. daty jego inauguracji. Zełenski chciał, by zaprzysiężenie odbyło się 19 maja. Teraz decyzja w tej sprawie może zostać podjęta 14 maja.

WILEŃSZCZYNA \ Parada Polskości w stolicy Litwy

Tysiące Polaków na ulicach Wilna

Ok. 10 tys. Polaków wzięło udział w uroczystej Paradzie Polskości w Wilnie zorganizowanej z okazji Dnia Polonii i Polaków za Granicą, Święta Konstytucji 3 maja, a także 30-lecia Związku Polaków na Litwie (ZPL). Tłum w biało-czerwonych barwach przemarszerował ze śpiewem polskich pieśni aleją Giedymina, przez plac Katedralny, ulicą Zamkową i Wielką do Ostrej Bramy.

Ilona Lewandowska

korespondencja z Litwy

Uroczysty przemarsz zakończył się po prawie dwóch godzinach mszą św. w Ostrej Bramie, którą poprzedził występ Zespołu Pieśni i Tańca „Śląsk”.

– Rozmawiając z wieloma uczestnikami, zauważyłam, że każdy z obecnych chciał zaświadczyć, że jest dumny z bycia Polakiem na Litwie. Mimo że w ostatnim czasie wiele się w naszej świadomości zmienia i nie patrzymy na naszą jedność przez różowe okulary, potrafimy połączyć się i w ten szczególny dzień razem kroczyć, śpiewając polskie pieśni. Kilka tysięcy Polaków, zespołów ludowych, organizacji, klubów – coś pięknego. To dowód patriotyzmu, miłości do ziemi ojczystej. Wzajemne pozdrawiania w tłumie



W przemarszu wzięło udział 14 oddziałów Związku Polaków na Litwie | fot. Marian Pałuszkiewicz/Gazeta Polska

z uśmiechem na twarzy, atmosfera przyjaźni, to dopiero moc! – mówi „Codziennej” Agata Antoniewicz z klubu „Gazety Polskiej” w Wilnie, uczestniczka marszu.

Polskie marsze w Wilnie nie są organizowane regularnie, zwykle odbywają się co kil-

ka lat. Ostatni, związany ze stuleciem niepodległości Polski i Litwy, odbył się w ubiegłym roku.

– Frekwencyjnie marsz wypadł bardzo dobrze, wbrew wcześniejszym obawom, jakoby potrzebne były ogromne dotacje na jego zorganizowa-

nie. Potwierdza to stanowisko licznych na Litwie środowisk polskich, które uważają, że marsz musi być organizowany co roku i wiązać się z masowymi wydarzeniami promującymi polskość, np. festynem w parku Zakręt czy kiermaszem polskich szkół,

promocją organizacji – mówi Rajmund Klonowski, członek zarządu oddziału miejskiego w Wilnie ZPL i redaktor prowadzący wydania magazynowego „Kuriera Wileńskiego”, partnera „Codziennej”.

Jak jednak podkreśla działacz społeczny, w czasie pochodu nie dało się nie zauważyć, że już za tydzień na Litwie rozpoczną się wybory prezydenckie, a wkrótce także wybory do Parlamentu Europejskiego. W obu głosowaniach bierze udział m.in. lider AWPL-ZChR Waldemar Tomaszewski. – Czuć było bardzo ducha wyborów – w przemówieniach, nasyceniu marszu symboliką partyjną. Gdyby doszło do trwałego skojarzenia marszu polskości z jedną partią i kampaniami wyborczymi, a nie inicjatywą wyrażającą radość z polskości, byłby to koniec takich przemarszów, które teraz budzą pozytywne emocje Polaków, ale również i sympatię Litwinów – zauważa Klonowski.

.....
Autorka jest dziennikarką „Kuriera Wileńskiego”, partnera „Codziennej”.

Zaostrzenie konfliktu na Bliskim Wschodzie

JEROZOLIMA \ Izraelskie siły zbrojne przeprowadziły naloty na cele w Strefie Gazy. Była to odpowiedź na atak raketowy palestyńskiej islamskiej organizacji terrorystycznej Hamas, która de facto rządzi Strefą.

W sobotę palestyńscy bojownicy odpalili na terytorium Izraela ok. 200 rakiet i pocisków moździerzowych. Według oświadczenia Izraelskich Sił Zbrojnych większość pocisków została zniszczona przez tarczę antyraketową Żelazna Kopuła. Kilka z nich jednak uderzyło w terytorium Izraela. Wiadomo o co najmniej dwóch rannych – 80-letniej kobiecie i nastolatku.

W odpowiedzi siły Izraela uderzyły na 30 domów w Strefie Gazy, które zostały zidentyfikowane jako kryjówki Hamasu. Na skutek nalotów zginęło co najmniej dwoje Palestyńczyków, w tym kobieta w zaawansowanej ciąży, a siedmiu kolejnych zostało rannych. Faktyczna liczba ofiar może być jednak większa.

Dzień wcześniej dwóch izraelskich żołnierzy zostało postrzelonych w pobliżu granicy. Izrael odpowiedział

nalotami, w których zginęło dwóch członków Hamasu. Dwóch innych Palestyńczyków zostało zastrzelonych przez żołnierzy pilnujących granicy. Pojawiły się również doniesienia o izraelskim ataku przy użyciu drona, który miał mieć miejsce przed odpaleniem rakiet przez Hamas.

Hamas nie wziął na razie odpowiedzialności za sobotni atak. Jego rzecznik prasowy Abdel-Latif al-Qanouna napisał jednak w oświadczeniu, że „opór będzie nadal prowadzony w odpowiedzi na zbrodnie okupacji i nie pozwolimy na przelewanie krwi naszego narodu”. Atak potępił Emanuele Giaufret, ambasador UE w Izraelu. „Strzelania do cywili nie da się usprawiedliwić” – napisał na Twitterze.

Weekendowa eskalacja przemocy zakończyła trwałe od miesiąca zawieszenie broni pomiędzy stronami. Rezygnacja z przemocy przez

Hamas miała na celu skłonienie Izraela do ustępstw wobec Strefy Gazy, m.in. złagodzenia blokady granic, która ma tragiczny wpływ na gospodarkę Strefy. W czwartek delegacja Hamasu przybyła do Egiptu, aby rozmawiać o ewentualnym pośrednictwie w rozmowach pokojowych z Izraelem.

Zdaniem izraelskiej prasy sobotni atak ma na celu skłonienie premiera Binjamina Netanjahu do ustępstw wobec Palestyńczyków. Jutro odbędą się bowiem obchody Dnia Pamięci poświęconego zmarłym żołnierzom i ofiarom terroryzmu, a dzień później Dnia Niepodległości. Niedługo w Tel Awiwie rozpocznie się również konkurs Eurowizji. Zdaniem mediów Hamas eskalował przemoc, gdyż wie, że Izraelowi w tych dniach zależy na spokoju.

.....
Wiktor Młynarz

Korea wysyła raketowy sygnał Trumpowi

AZJA \ Korea Północna (KRLD) wystrzeliła rakiety dalekiego zasięgu. Mimo to amerykański prezydent Donald Trump przekonuje, że wciąż jest szansa na osiągnięcie porozumienia atomowego z Pjongjangiem.

Oficjalna północnokoreańska agencja KCNA poinformowała, że do próby z wyrzutniami rakiet dalekiego zasięgu doszło w sobotę. Wcześniej agencje podawały, że reżim KRLD wystrzelił kilka pocisków krótszego zasięgu. Ćwiczenia były osobiście nadzorowane przed dyktatora Kim Dzong Una, który miał powiedzieć, że armia musi zachować „stan najwyższej gotowości bojowej”. To pierwsze próby raketowe Północy od 17 miesięcy, kiedy dokonano testów rakiety międzykontynentalnej.

Do testów doszło po tym, jak bez rezultatów zakończył się lutowy szczyt Waszyngton-Pjongjang w Hanoi. Północnokoreański dyktator domaga się zniesienia międzynarodowych sankcji, a Biały Dom chce, by najpierw doszło do całkowitej denuklearyzacji reżimu.

Po tym, jak doszło do próby raketowej, prezydent Trump ogłosił, że wciąż wie-

rzy, iż jest możliwe zawarcie porozumienia z KRLD. Amerykański lider podkreślił na Twitterze, że Kim zdaje sobie sprawę z „wielkiego potencjału gospodarczego” swojego kraju i „nie robi nic, co mogłoby go zakłócić lub zakończyć”.

Pałac prezydencki w Seulu określił działania Pjongjangu jako niezgodne z dwustronną umową wojskową z ubiegłego roku. Kancelaria prezydenta Korei Południowej Mun Jae-ina wezwała Północ, by nie eskalowała napięć na Półwyspie Koreańskim i by powróciła do negocjacji nuklearnych z Waszyngtonem.

Sekretarz stanu USA Mike Pompeo rozmawiał o prowokacji KRLD przez telefon z szefową MSZ Korei Południowej Kang Kyung-wha oraz szefem MSZ Japonii Tarō Kōno.

.....
Aleksander Klos



NAJNIŻSZA FREKWENCJA ŻÓŁTYCH KAMIZELEK

PARYŻ \ Antyrządowe protesty ruchu żółtych kamizelek zgromadziły w sobotę we Francji 18,9 tys. osób. To najniższa frekwencja w pięciomiesięcznej historii cotygodniowych demonstracji tego ruchu.



SZKOCI CHCĄ NIEPODLEGŁOŚCI

WYSPI BRYTYJSKE \ Dziesiątki tysięcy Szkotów maszerowało w sobotę ulicami Glasgow, domagając się rozpisania drugiego referendum ws. uzyskania niepodległości i niezależnienia się od Wielkiej Brytanii.

CARACAS \ Maduro przygotowuje żołnierzy do obrony kraju

Wojsko za socjalistycznym reżimem

Chcę aktywnej lojalności! Pokażemy tym zdrajcom! – apelował w sobotnim przemówieniu do 3,7 tys. kadetów nieuznawany przez część społeczeństwa międzynarodowego prezydent Wenezueli Nicolás Maduro, demonstrując wsparcie, jakie jego reżim ma w armii. Tego samego dnia lider opozycji Juan Guaidó poinformował o porażce operacji „Wolność” przeciwko socjalistom.

Joanna Kowalkowska

W sobotę w wenezuelskim stanie Cojedes prezydent Nicolás Maduro wystąpił na wiecu, na którym przemawiał do uczniów szkoły żołnierskiej. – Jedność, spójność, dyscyplina, posłuszeństwo, podporządkowanie i maksymalna wierność konstytucji, partii, rewolucji i prawowitemu zwierzchnikowi sił zbrojnych! Bądźcie gotowi do obrony ojczyzny, jeśli pewnego dnia amerykańskie imperium zdecyduje się dotknąć ten kraj! – krzyczał socjalista do uzbrojonych młodych mężczyzn.

Tymczasem o klęsce operacji „Wolność” przeciwko Madurze poinformował lider opozycji, który w styczniu br. ogłosił siebie tymczasowym prezydentem kraju – Juan Guaidó. Polityk ten 30 kwietnia br. wraz ze zwolnionym z więzienia opo-

zycjonistą Leopoldo Lópezem zaapelował do wojskowych o wystąpienie przeciwko reżimowi i wsparcie przemian na rzecz powstrzymania kryzysu polityczno-gospodarczego. Gu-

aidó, który twierdzi, że sympatia wojska jest kluczem do odsunięcia od władzy socjalistów, przyznał na forum Zgromadzenia Narodowego, że zdecydowana większość wysokich

rangą wojskowych wiernie stoi po stronie socjalistów.

Guaidó cieszy się wsparciem wspólnoty międzynarodowej, przede wszystkim Stanów Zjednoczonych, które od lat nakłada-



Zwolennicy Maduro pozostają bardziej wpływowi niż jego przeciwnicy | fot. Carlos Eduardo Ramirez/Reuters

ją sankcje na pogrążony w kryzysie kraj, próbując odsunąć od władz socjalistyczny reżim Maduro. Ostatnio prezydent USA Donald Trump zapowiedział, że kolejne sankcje mogą zostać nałożone na Kubę, która razem z Rosją jest najwierniejszym sojusznikiem socjalisty. Podczas piątkowej rozmowy telefonicznej prezydent Rosji Władimir Putin powiedział Trumpowi, że amerykańskie działania przyczyniają się jedynie do pogłębienia chaosu i kryzysu politycznego oraz stoją na drodze do pokojowego rozwiązania problemów Wenezueli. Dzień później zarzuty padły również pod adresem Kolumbii, która wielokrotnie otwierała granice, umożliwiając zmęczonym głodem i ubóstwem Wenezuelczykom ucieczkę z kraju. W sobotę ambasador Wenezueli przy ONZ Samuel Moncada nazwał prezydenta Kolumbii Ivána Duque’a – „sica-rio (hiszp. płatny morderca) na usługach Trumpa”. Argumentem Moncady jest liczba amerykańskich dyplomatów w Bogocie (3 tys.), którzy zdaniem Caracas mają przygotowywać atak na socjalistyczny reżim.

Pielgrzymka papieża Franciszka na Bałkany

WATYKAN \ Wczoraj od spotkania z premierem Bułgarii Bojkem Borisowem w Sofii papież Franciszek rozpoczął trzydniową pielgrzymkę po Bałkanach. W kolejnych dniach głowa Stolicy Apostolskiej ma się udać do Macedonii Północnej.

Wizyta Franciszka odbyła się 17 lat po pielgrzymce Jana Pawła II, który odwiedził Bułgarię 23–26 maja 2002 r. Hasłem przewodnim pielgrzymki Franciszka w tym bałkańskim państwie jest „Pacem in terris” (Pokój na świecie). To nawiązanie do encykliki św. Jana XXIII pod tym samym tytułem.

Po uroczystym powitaniu na placu przed pałacem prezydenckim w Sofii papież Franciszek spotkał się z prezydentem Bułgarii Rumem Radevem i wygłosił przemówienie. Ojciec Święty nawiązał do postaci św. Jana XXIII. – Chciałbym przypomnieć mojego poprzednika, którego nazywacie bułgarskim świętym, św. Jana XXIII, świętego pasterza, którego pamięć jest szczególnie żywa na tej ziemi, gdzie mieszkał – mówił. Jak przypominał papież Franciszek, tutaj św. Jan XXIII „nauczył się doceniać tradycję Kościoła wschod-

niego, nawiązując relacje przyjaźni z innymi wyznaniem religijnymi” (Angelo Giuseppe Roncalli w latach 1925–1935 był wizytatorem apostolskim w Bułgarii). – Jego doświadczenie dyplomatyczne i duszpasterskie w Bułgarii odcisnęło silne piętno na jego sercu pasterza – dodał.

Papież Franciszek w swoim przemówieniu zwrócił uwagę na bardzo złą sytuację demograficzną w Bułgarii, powodowaną masową emigracją młodych Bułgarów oraz niskim wskaźnikiem dzietności. Jak zauważył Ojciec Święty, „Bułgaria, podobnie jak wiele innych krajów Starego Kontynentu, musi się uporać z tym, co można uznać za nową zimę demograficzną, która spadła jak kurtyna mrozu na tak znaczną część Europy i jest następstwem spadku zaufania do przyszłości”. – Zatem spadek liczby urodzeń w połączeniu

z intensywnym przepływem migracyjnym doprowadził do wyludnienia i porzucenia wielu wiosek i miast – cytuje papieża Radio Watykańskie.

Wczoraj odbyło się też spotkanie Franciszka z patriarchą Bułgarii Neofitem. Duchowni dyskutowali m.in. o ekumenizmie krwi i o problemie ubóstwa. Zwierzchnik Kościoła katolickiego wskazał też na szczególnie znaczenie modlitwy, po czym pomodliła się w katedrze patriarchalnej św. Aleksandra Newskiego. W Bułgarii Ojciec Święty odwiedził ponadto obóz uchodźców na przedmieściach Sofii.

W Macedonii Północnej Ojciec Święty pojawi się jutro. Tam hasłem przewodnim ma być werset z Ewangelii św. Łukasza: „Nie bój się, mała trzódka”, ku czci pamięci św. Matki Teresy z Kalkuty.

Paweł Kryszczak

Niedoszli europosłowie przed sądem

MADRYT \ Hiszpański Sąd Najwyższy przesądzi o legalności kandydatury b. premiera Katalonii Carlesa Puigdemonta w tegorocznych wyborach do Parlamentu Europejskiego.

Sąd Najwyższy w Madrycie rozpoczął proces ws. kandydatury b. premiera Katalonii Carlesa Puigdemonta oraz dwóch byłych ministrów jego rządu Clary Ponsati oraz Toniego Comína, którzy ubiegają się o wzięcie udziału w wyborach do Parlamentu Europejskiego rozpisanych na 26 maja br. Ekspertki naczelnego organu władzy sądowniczej ostatecznie ustalą, czy politycy, którzy od czasu nielegalnego w opinii Madrytu referendum niepodległościowego w Katalonii z października 2017 r. ukrywają się przed hiszpańskim wymiarem sprawiedliwości za granicą, mają prawo do przedłożenia swojej kandydatury oraz czy ich dotychczasowe działania w kontekście wyborów były zgodne z literą prawa.

Sprawa została skierowana do Sądu Najwyższego, po tym jak tydzień temu hiszpańska komisja wyborcza

odrzucała możliwość startu separatystów w europejskim plebiscycie. Decyzja zapadła w odpowiedzi na skargę, jaką przedłożyła instytucji Partia Ludowa (PP) w porozumieniu z partią Obywatele (Cs). Prawica zwróciła uwagę, że na trójce Katalończyków ciążą zarzuty m.in. o rebelię oraz sprzeniewierzenie środków publicznych, podczas gdy ci w obawie przed wieloletnią karą więzienia rezydują w krajach, które nie zgadzają się na ich ekstradycję.

Na ławie oskarżonych ws. rebelii zasiadło już dziewięciu ministrów byłego rządu Puigdemonta oraz dwóch szefów największych katalońskich organizacji społecznych. Puigdemont oraz były minister zdrowia Comín od wielu miesięcy rezydują w Belgii, podczas gdy były minister szkolnictwa Ponsati zamieszkała w Szkocji.

(jk)

GAZ \ Ambasador USA w Berlinie przypomina o sankcjach dla firm budujących Nord Stream 2

Amerykanie znów ostrzegają niemieckie firmy

Richard Grenell, ambasador USA w Niemczech, w rozmowie z magazynem „Focus” przypomniał o sankcjach grożących europejskim firmom biorącym udział w budowie gazociągu Nord Stream 2. Uznał też udział byłego kanclerza Gerharda Schroedera w rosyjskim projekcie jako kompromitujący.

Jan Kamieniecki

Z punktu widzenia USA rurociąg ten przynosi nie tylko gaz, ale też wzrost zagrożenia sankcjami dla firm zaangażowanych w jego budowę – powiedział Grenell. Ponowił w ten sposób ostrzeżenie pod adresem europejskich koncernów biorących udział w budowie Nord Streamu 2, wobec których Stany Zjednoczone mogą w każdej chwili zastosować gospodarcze restrykcje.



Richard Grenell, ambasador USA w Niemczech | fot. Reuters

Grenell od chwili, gdy został amerykańskim ambasadorem w Berlinie, prowadzi krucjatę przeciwko Nord Streamowi 2. Wielokrotnie ostrzegał europejskie kraje przed zbyt dużym uzależnieniem się od Rosji. Tym razem skrytykował Europę za bojaźliwość wobec

Rosji. – Kilkadziesiąt lat temu byłoby nie do pomyślenia, żeby Europa puściła płazem zajęcie Krymu, zestrzelenie samolotu, wpływanie na wybory czy zastosowanie broni chemicznej. Dzisiaj wiemy, że właśnie to się dzieje – podkreślił Grenell.

Szczególnie ostro ambasador ocenił byłego kanclerza Niemiec Gerharda Schroedera, którego Rosjanie zatrudnili na stanowisku szefa rady dyrektorów w koncernie naftowym Rosneft i który od kilku lat lobbuje na rzecz rosyjsko-niemieckich projektów bizne-

sowych. – Udział Schroedera w projekcie Nord Stream 2 jest kompromitujący – stwierdził Grenell.

Wywiad z Grenellem dla magazynu „Focus” to kolejny w ostatnim czasie krytyczny głos przedstawicieli amerykańskiej administracji w sprawie rosyjskiego gazociągu. Kilka dni temu Rick Perry, sekretarz ds. energii, oświadczył w Brukseli, że USA sprzeciwiają się budowie gazociągu Nord Stream 2, a przyczyną takiego stanowiska jest to, że 11 państw Unii Europejskiej jest w znacznym stopniu uzależnionych od rosyjskiego gazu. – Ten projekt dostarczy rosyjski gaz głęboko do serca Europy Zachodniej, wzmacniając Rosję – ocenił Perry.

Według dr. Ryszarda Żółtanieckiego, byłego dyplomaty, obecnie eksperta ds. międzynarodowych, możliwe, że zapowiedzi prezydenta USA Donalda Trumpa o sankcjach wobec firm zaangażowanych w Nord Stream 2 zostaną zrealizowane. – Jeżeli będzie to konsekwentnie realizowane, to może przynieść pewien sukces, ale będzie on ograniczony, bo Niemcy zrobią absolutnie wszystko, by tę inwestycję z Rosjanami zrealizować – powiedział ekspert.

(PAP, wPolityce.pl)

Bank musi ujawnić, dlaczego odmówił kredytu

BANKOWOŚĆ \ Banki i firmy pożyczkowe od soboty muszą bezpłatnie poinformować konsumentów, dlaczego odmówiły im kredytu czy pożyczki, np. wskazując na duże limity na karcie kredytowej, zatrudnienie na umowę-zlecenie czy nieopłacone rachunki za gaz.

To efekt zmian m.in. w prawie bankowym wprowadzonych przez wchodzącą w życie ustawę wdrażającą RODO (przepisy o ochronie danych osobowych) do poszczególnych ustaw. Do tej pory klient, który starał się o pożyczkę albo o kredyt i dostawał odmowę, mógł tylko spekulować dlaczego. Banki – jeśli nawet wyjaśniały swoje decyzje – po prostu opierały się na ogólnych formułkach. Teraz będzie inaczej. Banki i instytucje pożyczkowe muszą wskazać, jakie konkretne informacje zaważyły na negatywnej ocenie, czy w danej sprawie wzięto pod uwagę nieopłacone na czas rachunki za gaz, czy niestabilne źródło dochodów. Jeśli bank odrzucił wniosek, powinien ujawnić wszystkie dochody i koszty, które wziął pod uwagę – poinformowała Katarzyna Szy-

mielewicz z Fundacji Panoptykon, która zabiegała o wprowadzenie tego przepisu w trakcie prac legislacyjnych nad ustawą. Wyjaśnienie oceny zdolności kredytowej dla konsumentów jest bezpłatne i bank nie może pobrać opłaty za realizację takiego wniosku. Jeśli o kredyt lub pożyczkę stara się przedsiębiorca, to bank ma prawo zażądać za udzielenie wyjaśnienia dodatkowej opłaty, przy czym taka opłata musi być „odpowiednia do wysokości kredytu”. Prawo do wyjaśnienia ma dwa warianty, w zależności od tego, czy decyzję w sprawie kredytu lub pożyczki podjął człowiek, czy też zapadła ona w procesie w pełni zautomatyzowanym. W tym pierwszym przypadku klient ma prawo do wyjaśnienia obejmującego czynniki – w tym jego dane osobowe – które miały

wpływ na ocenę zdolności kredytowej.

W drugim przypadku, jeśli decyzja zapadła bez udziału człowieka, klient ma prawo do wyjaśnienia jej podstaw, a dodatkowo – jeśli nie zgadza się z rozstrzygnięciem – do interwencji człowieka. Jeśli jej zażąda, jego wniosek zostanie rozpatrzony ponownie, przy czym tym razem decyzję podejmie człowiek, nie algorytm. Z tej procedury można skorzystać zarówno w banku, jak i instytucji pożyczkowej.

Obecnie podejmowanie decyzji jest w pełni zautomatyzowane przede wszystkim w przypadku małych, szybkich pożyczek. W przypadku większych kredytów decyzje zawsze zapadają przy udziale człowieka, ale analitycy bankowi, oceniając wiarygodność klienta, co do zasady, posilają się algorytmami.

(lus, PAP)

Polscy specjaliści poszukiwani w Unii

ZATRUDNIENIE \ Polscy pracodawcy delegują już ponad 500 tys. osób rocznie do pracy w innych państwach Unii Europejskiej. Powodem są mniejsze płace i składki ubezpieczeniowe w Polsce.

Przedsiębiorstwa w coraz większym stopniu dokonują tzw. delegacji pracowników z uwagi na niskie stawki wynagrodzeń w swoich krajach. Wprawdzie wynagrodzenie wysłanego np. z Polski specjalisty nie może być mniejsze niż ustawa minimalna płaca w danym kraju, ale jest mniejsze niż pensja dla lokalnego fachowca. Ponadto oddelegowany pracownik wciąż jest objęty ubezpieczeniem społecznym w swojej ojczyźnie. „Ten trend z pewnością będzie się umacniał. Zgodnie z naszą prognozą liczba delegowanych w kolejnych 10 latach zwiększy się o ok. 50 proc.” – ocenia Joanna Narkiewicz-Tarłowska, dyrektor działu prawnopodatkowego międzynarodowej firmy doradczej PwC. W skali całej Unii ponad połowa z osób delegowanych pracuje w krajach starej Unii.

Aby obniżyć koszty i zwiększyć konkurencyjność swoich firm, niektóre państwa decydują się na przeniesienie głównych kosztów składek ubezpieczenia społecznego z pracodawcy na pracownika. Tak się stało w 2018 r. w Rumunii, a w tym roku na Litwie. W poszczególnych krajach UE wydatki pracodawcy na ubezpieczenie społeczne istotnie się różnią. Według PwC najwięcej z tytułu składek w przypadku pracowników ze średnim wynagrodzeniem odprowadzać muszą przedsiębiorcy we Francji (50 proc.), na Słowacji (35 proc.), w Czechach (34 proc.) i Estonii (34 proc.). Najmniejsze obciążenia są w Rumunii (2 proc.) i Danii (4 proc.). Polska ze swoimi stawkami plasuje się w połowie zestawienia.

(a.mac.)

CZYSTA ROPA DOTARŁA NA BIAŁORUŚ

ENERGETYKA \ Według rosyjskiego ministerstwa energetyki ropa naftowa odpowiedniej jakości dotarła w weekend do rafinerii w białoruskim Mozyrzu. Poinformowano, że trwa przygotowanie do przyjęcia surowca w tych zakładach. Od połowy kwietnia rurociągiem Przyjaźń płynął przez Białoruś w kierunku zachodnim zanieczyszczony surowiec, w którym wykryto przekroczenie norm chlorków organicznych.

Paweł Woźniak

Zdaniem szefa rządu brak umiejętności zarządzania finansami państwa przez rządzącą poprzednio koalicję PO-PSL doprowadziło do utraty przez Polskę setek miliardów złotych. – Trzeba to powiedzieć, by komuś przez krótką pamięć nie przyszło do głowy, że by tworzyć jakieś nieprawdziwe konstrukcje: nasi poprzednicy zmarnowali tak ok. dwóch budżetów, parząc na rok 2014 i 2015, to było ok. 290 mld zł – jak policzymy lukę w VAT, lukę w CIT i OFE, pierwszą transzę, którą oni skonsumowali, bo nie potrafili zarządzać finansami całego państwa – tłumaczył premier. – My odzyskaliśmy te pieniądze, przeznaczamy je dla ludzi, którzy będą korzystali z tego już za rok, za dwa lata, nie za 20 lat, bo w naszej reformie OFE przekazujemy je wam – przekonywał Morawiecki.

Według niego sukcesy rządu PiS, jeśli chodzi o uszczelnianie podatków, są powszechnie znane i doceniane w Europie. – Za dwa tygodnie jadę do Brukseli uczyć innych, jak to zrobiliśmy, bo nasza polityka społeczna – 500+ na drugie

KAMPANIA \ Premier Morawiecki na pikniku patriotycznym w Pułtusku

Za PO-PSL wyciekły dwa budżety

Rządy PO-PSL zmarnowały miliardy złotych, które obecnie Zjednoczona Prawica odzyskuje. Nasza polityka przynosi ludziom lepsze zarobki, wyższy poziom życia oraz nowe inwestycje – powiedział w sobotę premier Mateusz Morawiecki podczas pikniku PiS w Pułtusku.



Premier zapewnia, że po ewentualnym zwycięstwie wyborczym polityka prorozwojowa będzie kontynuowana | fot. Krystian Maj/KPRM/d

i na trzecie, a teraz i na pierwsze dziecko oraz obniżka podatków, która jesienią będzie najwyższa chyba od 20–30 lat, od początku III Rzeczypospolitej – jest możliwa dzięki spójnej polityce gospodarczej – tłumaczył szef rządu.

Podkreślił, że ta polityka osadzona jest na fundamencie patriotyzmu. – Nasza filozofia europeizacji to jest europeizacja naszych zarobków, naszych zasobów, naszych możliwości, nie europeizacja naszej kultury czy

import nowinek obyczajowych albo rewolucji kulturowych – dodał premier.

Zaznaczył, że rząd jest obecnie w połowie drogi, którą sobie wytyczył. – Naszą ofertą dla Polski była samodzielna, oryginalna poli-

tyka gospodarcza, polityka patriotyczna, polityka, która miała do takich miast jak Pułtusk, jak miasta Mazowsza, właśnie te, które są dużo mniej rozwinięte niż Warszawa czy wielkie ośrodki, miała tutaj przynieść pracę, coraz lepsze zarobki, coraz wyższy poziom życia, przynieść rozwój, inwestycje. I to jest nasze zobowiązanie na kolejne lata – podkreślał premier.

Zapewnił też, że jeśli wyborcy zaufają rządzącym, to będą oni kontynuowali pracę dla dobra wszystkich mieszkańców Polski, a w szczególności dla tych, którzy byli zapomniani. – Potrzebujemy teraz w tych dwóch turach – w wyborach do Parlamentu Europejskiego i do parlamentu krajowego – tych zwycięstw, potrzebujemy, żeby nadal zmieniać Polskę na lepszą – podkreślił premier.

Co szósty młody obywatel UE jest bezrobotny

RYNEK PRACY \ Stopa bezrobocia w regionach państw Unii Europejskiej w 2018 r. kształtowała się od 1,3 proc. do 35,1 proc. Dwa polskie regiony z najniższym bezrobociem – woj. wielkopolskie i Warszawa – uplasowały się w drugiej i trzeciej dziesiątce rankingu. Wśród młodzieży (15–24 lata) bezrobocie dotknęło w ub.r. 15,2 proc., a więc co szóstą osobę.

W 280 regionach uwzględnionych w zestawieniu Eurostatu woj. wielkopolskie z bezrobociem na poziomie 2,2 proc. zostało sklasyfikowane na 13. miejscu, a Warszawa ze stopą bezrobocia w wysokości 2,4 proc. znalazła się na 23. miejscu unijnego zestawienia. Warto przypomnieć, że na początku 2018 r. stolica Polski z 9 przyległymi powiatami została wyłączona statystycznie z woj. mazowieckiego i jest traktowana jako oddzielny region.

Najmniej bezrobotnych na koniec 2018 r. było w czeskiej Pradze (1,3 proc.). Na kolejnych miejscach znalazły się region południowo-zachodni w Czechach (1,5 proc.) oraz niemiecka Środkowa Frankonia (1,8 proc.). Czwarte miejsce zajmują łącznie trzy regiony z bezrobociem na poziomie 1,9 proc. – niemieckie Tübingen i Oberpfalz oraz brytyjska Kumbria.

Ponieważ unijne statystyki uwzględniają także obszary specjalne państw członkowskich, okazało się, że najwyższe bezrobocie występuje na francuskiej wyspie Majotta (departament zamorski na Ocenie Indyjskim). Wysokie bezrobocie odnotowano też w hiszpańskim regionie Ceuta leżącym w Afryce (29,0 proc.) oraz w greckiej Zachodniej Macedonii (27 proc.).

Średnia stopa bezrobocia wśród młodych osób w wieku od 15 do 24 lat wyniosła w ub.r. 15,2 proc., jednak i w tym przypadku widać duże różnice pomiędzy regionami. Najniższe bezrobocie wśród młodych odnotowano w Górnej Bawarii w Niemczech (4,0 proc.), a także w czeskim regionie południowo-zachodnim (4,1 proc.). Na kolejnych miejscach znalazły się dwa niemieckie regiony Stuttgart i Weser-Ems (po

4,3 proc.) oraz Czechy Środkowe (5,0 proc.).

Najwyższy wskaźnik bezrobocia wśród młodych osób występuje natomiast w hiszpańskich miastach w północnej Afryce – Melilli (66,1 proc.) i Ceucie (64,4 proc.). W ponad 80 proc. regionów Unii Europejskiej wskaźnik bezrobocia w tej grupie był co najmniej dwa razy wyższy od całkowitej stopy bezrobocia.

W Polsce – oprócz Wielkopolski i Warszawy – regionami z najniższym bezrobociem są województwa: małopolskie (2,9 proc.), lubuskie i pomorskie (po 3,0 proc.). Najwyższą stopę bezrobocia odnotowano w województwach: podkarpackim (6,5 proc.), lubelskim (6,3 proc.), świętokrzyskim (5,8 proc.) i mazowieckim (5,7 proc.).

..... (jak)

Dwa lata testów przed zakupem pociągu

PRZEWOZY \ Przetargi na składy pasażerskie dla PKP będą zmodyfikowane. – Przed zakupem nowych pociągów Polskie Koleje Państwowe poddadzą je gruntownym jazdom testowym przez okres dwóch lat – poinformował prezes spółki Krzysztof Mamiński.

Przy zakupie nowych pociągów będzie tak, że najpierw deska kreślarska, później dwa lata jazdy obserwowanej, wycofanie wniosków z prób i dopuszczenie, a dopiero później produkcja seryjna. Za pewne przyspieszenia poprzedniego okresu płacimy do dziś, ale chcemy uczyć się na błędach – powiedział Mamiński.

Decyzja została podjęta po kwietniowych doświadczeniach PKP z pociągami typu Dart. Przewoźnik zmuszony był wstrzymać sprzedaż biletów na niektóre połączenia obsługiwane przez darty, co było związane z uszkodzeniem siedmiu pociągów tego typu i wyłączeniem ich z użytku. Składy te zostały wyłączone z eksploatacji ze względu na uszkodzenia poszycia. – Nie chcemy popełnić grzechu pierworodnego, że prosto z deski kreślarskiej pojazdy trafiają do produkcji

i do eksploatacji, bo to widać chociażby po dartach – podkreślił Mamiński.

PKP Intercity prowadzi obecnie przetarg na pozyskanie 12 nowych pociągów. W styczniu tego roku wpłynęły w nim dwie oferty. Pierwszą, o wartości 1,171 mld zł, złożyło konsorcjum firm Pesa Bydgoszcz i ZNTK Mińsk Mazowiecki. Drugą, o wartości 1,015 mld zł, spółka Stadler Polska.

Produkowane przez Pesę darty jeżdżą w barwach PKP Intercity od końca 2015 r. We flocie PKP Intercity znajduje się łącznie 20 takich pojazdów, z czego ze względu na stwierdzenie lokalnych odspojeń struktury poszycia siedem jest wyłączonych z eksploatacji, a dwa znajdują się w naprawach powypadkowych.

..... (p.woz.)

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

8-11

GOSPODARKA

12

OBRONA NARODOWA

13

KULTURA

14-15

PUBLICYSTYKA

16-17

WYBORY DO PE

18

PROGRAM TV

19-20

SPORT



fot. Pixabay/d

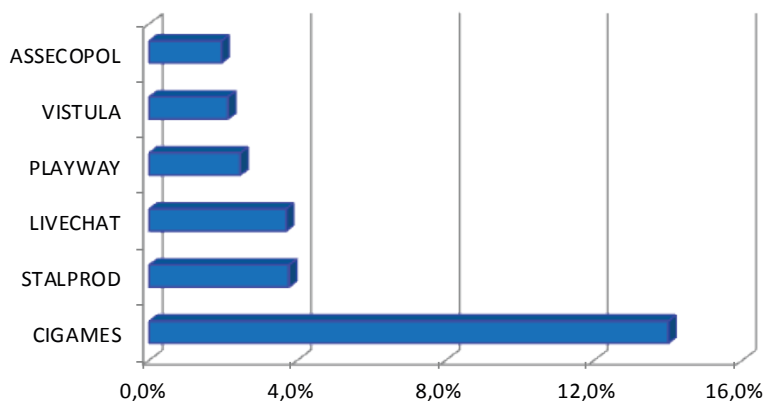
MNIJ WOLNOŚCI DLA ROSYJSKICH INTERNAUTÓW

SIEĆ W Rosji weszły w życie w niedzielę nowe przepisy o komunikatorach internetowych. Serwisy te będą musiały potwierdzać u operatorów komórkowych, że użytkownik komunikatora jest ich abonentem. Oznacza to, że posługiwanie się komunikatorami nie będzie anonimowe.

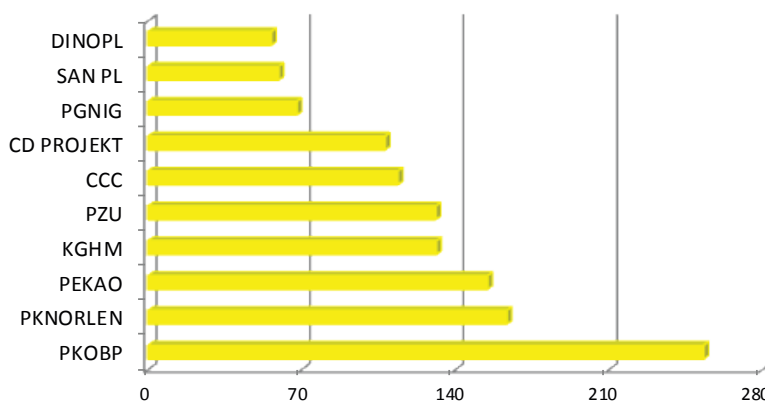
Niepewny początek miesiąca

GIEŁDA \ Slaby tydzień na Giełdzie Papierów Wartościowych. W warszawskiej elicie tylko dwie spółki na plusie. Europa i Stany Zjednoczone zdecydowanie lepiej, ale trudno mówić o sukcesie.

Największe tygodniowe wzrosty w segmencie mWIG40



Największe tygodniowe obroty w mln PLN



Poniedziałek tydzień temu przyniósł osłabienie na warszawskim parkiecie. To jednak nie było zbyt znaczące i WIG20 stracił na koniec dnia mniej niż 0,2 proc., choć jeszcze o godz. 16 sytuacja była inna i wskaźnik zniżkował ponad 0,7 proc. Ostatnia godzina nie po raz pierwszy okazała się wybawieniem dla inwestorów. Tym razem trudno było jednoznacznie ocenić, dlaczego tak się stało, bo otwarcie w Nowym Jorku czy zachowanie indeksów europejskich nie wskazywało na ich większy wpływ. Atmosferę na parkiecie niewątpliwie uratowały banki, których wskaźnik zyskał 0,44 proc., a cała piątka tych instytucji finansowych obecna w najważniejszym indeksie zyskała na wartości. Czerwoną latarnia parkietu były akcje CCC tracące ponad 10 proc. w efekcie wyższej niż rok wcześniej straty w I kwartale (ponad 155 mln zł). Słabo zaprezentował się Lotos tracący ponad 2,3 proc.

Drugi segment w ubiegły poniedziałek zanotował znacznie większy spadek, choć długo to właśnie średnie firmy spisywały się lepiej, mWIG40 jeszcze w południe był na plusie. Fatalny wynik Eurocash, Kruka czy PKP Cargo zrobił jednak swoje i indeks zniżkował prawie 0,4 proc. Obroty na warszawskim parkiecie wy-

niosły 500 mln zł, co jak na poniedziałek w skróconym tygodniu nie było chyba złym wynikiem.

Za Atlantykiem dzień nie przyniósł znaczących zmian indeksów. DJIA zyskał zaledwie 0,04 proc., a Nasdaq Composite prawie 0,2 proc. Ponaddwuprocentowy spadek zanotowały walory Intela, co po czarnym piątku (przecena akcji spółki o prawie 9 proc.) nie było dobrym znakiem.

Wtorek na azjatyckich parkietach przyniósł kolejną przerwę w Tokio i umiarkowane wzrosty na parkiecie w Szanghaju. Gorzej zaprezentowały się indeksy w Seulu i Sydney tracące powyżej 0,5 proc. Notowaniom towarzyszyła publikacja chińskiego wskaźnika PMI, który w kwietniu był słabszy niż oczekiwania analityków, ale wyższy niż przed miesiącem.

Europa kończąc miesiąc formalnie zyskała na wartości, bo najważniejsze indeksy zamknęły dzień na plusie. Jednak o takim obrazie notowań zadecydowała przede wszystkim końcówka, gdy w Paryżu i Frankfurtie indeksy wyraźnie zyskały. W rezultacie Euro Stoxx 50 umocnił się o 0,36 proc., notując najlepszy odczyt od września. Kwiecień przyniósł wzrost o prawie 5 proc., co oznaczało czwarty z rzędu wzrostowy miesiąc w krajach Eurolandu.

Wtorkowa sesja kończyła miesiąc. Jego bilans na warszawskim parkiecie trudno uznać za udany. Indeks WIG20 zyskał niewiele, ponad 0,9 proc., a w segmencie średnich spółek doszło do spadku wartości 40 firm. Indeks nie stracił tylko 0,3 proc., co pozwoliło wskaźnikowi całego rynku zachować dodatni odczyt. W czołowej dwudziestce tylko 10 spółek zamknęło miesiąc na plusie, a gwiazdą parkietu chyba nie po raz pierwszy był CD Projekt drożący ponad 7 proc. Dobrze, mimo niepowodzenia na ostatniej sesji, wypadły banki, których sektorowy wskaźnik zyskał ponad 2,5 proc. Fatalny odczyt miała oczywiście energetyka, która straciła prawie 7 proc., kwiecień był trzecim z rzędu spadkowym dla tego sektora miesiącem.

Czwartkowa sesja na GPW była zrazem ostatnim notowaniem w tygodniu. WIG20 zamknął dzień spadkiem o 0,65 proc., poruszając się w zniżkowym trendzie praktycznie przez cały dzień. Większy spadek był udziałem średnich firm, ich indeks zniżkował o prawie 1 proc. W czołowej dwudziestce jedynie pięć firm zyskało na wartości, a tylko Play zyskało więcej niż 1 proc. (2,72 proc.). Fatalnie za sprawą KGHM zaprezentowało się górnictwo zniżkujące ponad 3 proc., niemało straciły także energetyka i sektor odzieżowy.

Bilans Europy tym razem był równie niefortunny. Euro Stoxx zniżkował o ponad 0,7 proc., a na plusie, i to mizernym (0,01 proc.), zakończyły się notowania tylko we Frankfurcie. W grupie 50 firm tworzących indeks Eurolandu jedynie 13 zyskało na wartości. Spadki zanotowały francuska Axa i niemiecki Munich Re, czyli spółki z sektora ubezpieczeń.

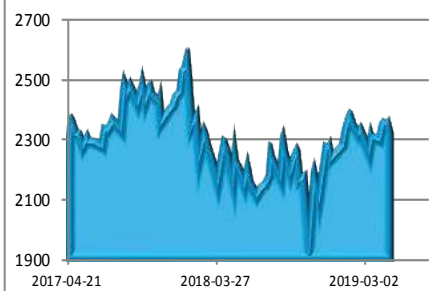
W ostatni dzień tygodnia notowania nie dotyczyły Warszawy. W Azji zaś przerwę miały Szanghaj i Tokio, na większości z pozostałych parkietów zanotowano spadki. Bilans tygodnia to prawie dwuprocentowy wzrost indeksu China A50 i umocnienie w Seulu. Europa zanotowała wzrost na najważniejszych parkietach, na co jednak nie miały dużego wpływu amerykańskie dobre dane z rynku pracy. Frankfurt, Londyn czy Mediolan zyskiwały praktycznie od początku notowań, kończąc w dobrej formie trudny do oceny tydzień.

USA po publikacji danych o payrollach zamknęły tydzień ruchem w górę na obu parkietach. Jednak bilans tygodnia trudno tu uznać za sukces.

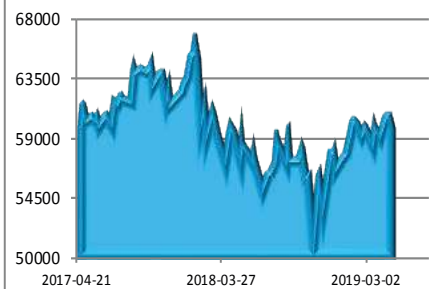
Rafał Grodowski

Materiały przygotowane
przez NXF

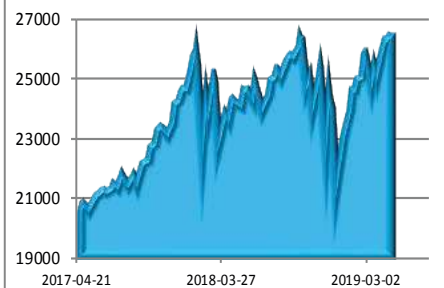
WIG20



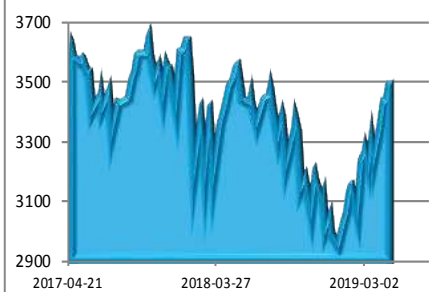
WIG



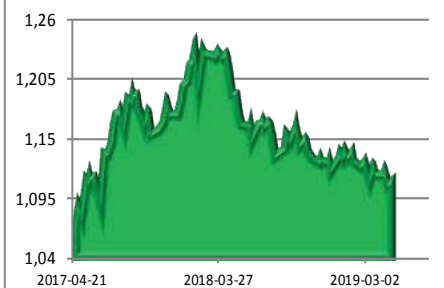
DJIA



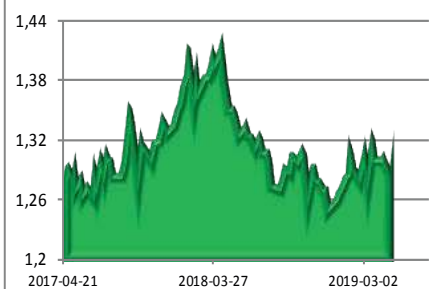
EURO STOXX 50



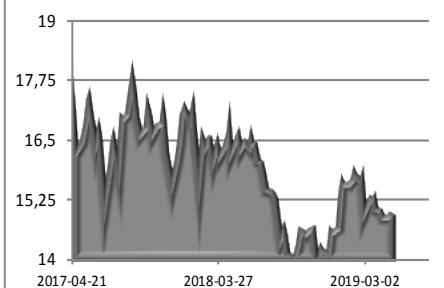
EUR/USD



GBP/USD



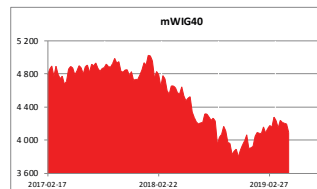
SREBRO



↓ 1,01689 -0,32% USDCHF
↓ 111,094 -0,44% USDJPY
↑ 1,31669 2,09% GBPUSD
↑ 1,11994 0,58% EURUSD

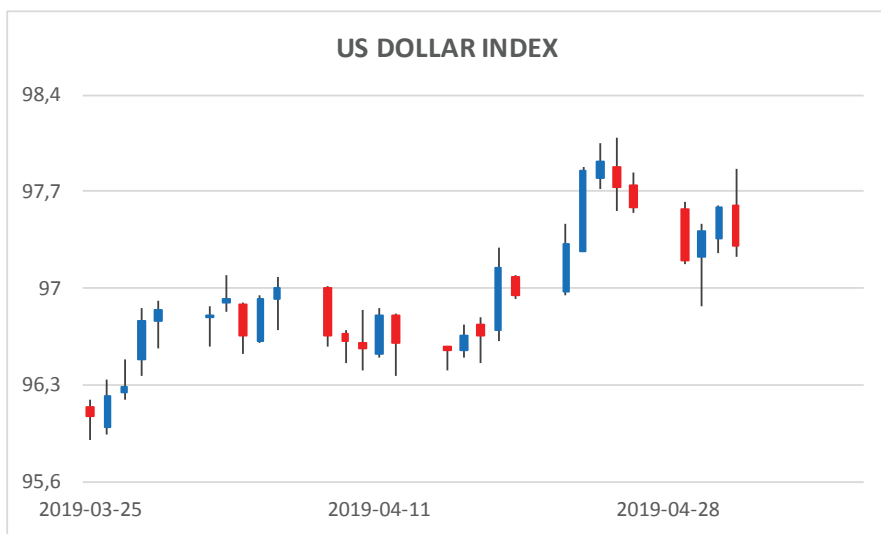
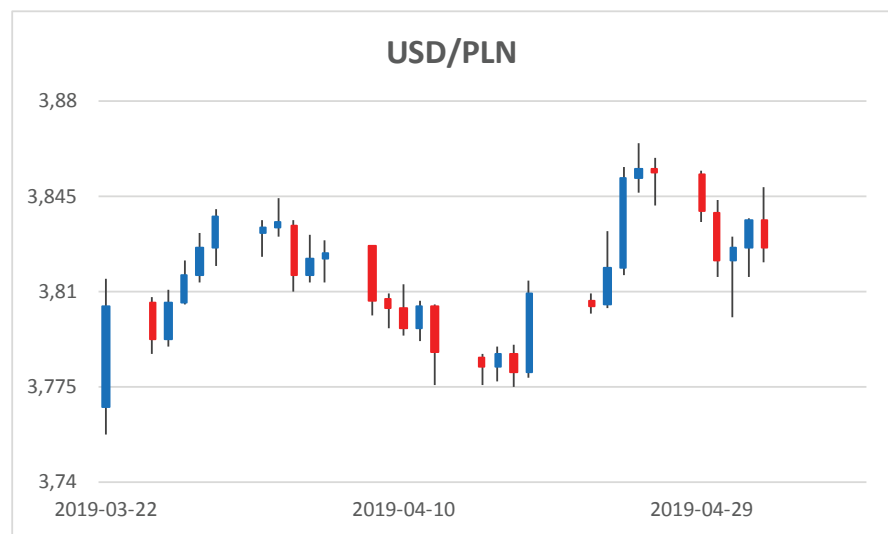
↑ 14,978 0,67% SREBRNO
↑ 1281,4 0,13% ZŁOTO
↓ 281,9 -1,49% MIEDŹ
↓ 70,85 -4,71% ROPA
BRENT

↓ 7380,64 -0,64% FTSE 100
↑ 22258,73 0,00% NIKKEI
↑ 12412,75 0,79% DAX
↓ 26504,95 -0,14% DJIA
POPRZEDNI



GOSP.

11



Dolar wyraźnie zwolnił

WALUTY \ Dolar znalazł się w defensywie. Euro i funt zamknęły tydzień wzrostem. Także nasz złoty wyraźnie się umocnił. Piątkowe payrolle mimo wyniku nie pomogły walucie USA.

Rafał Grodowski

Poniedziałek tydzień temu przy stosunkowo niewielkiej liczbie stricte finansowych danych przyniósł poprawę notowań euro, funta i naszej waluty, co po części można uznać za przedłużenie piątkowego umocnienia. Jednak początek zmagania nie był tak dobry i euro oraz złoty zaczęły rosnąć dopiero po godz. 16 wraz z publikacją danych z USA i sugestiami, że Fed raczej nie zmieni stóp procentowych. Słabsza dynamika dochodów Amerykanów czy kiepski odczyt indeksu Fed z Dallas nie pozostały bez wpływu na nastroje i euro zakończyło dzień wzrostem o ponad 0,3 proc. i kursem 1,118 dol. O godz. 11, gdy europejska waluta prezentowała się znacznie słabiej, opublikowano indeksy nastrojów w gospodarce strefy euro. Te wypadły poniżej oczekiwań,

co na długo zadecydowało o obrazie notowań.

Ostatniego dnia kwietnia opublikowano dane o inflacji. Te zaskoczyły analityków, bo w Polsce czy Niemczech odczyty za czwarty miesiąc roku były zdecydowanie wyższe niż oczekiwania analityków. I być może to właśnie te dane znacząco zmieniły obraz rynku, bo zarówno złoty, jak i euro zamknęły dzień na plusie.

Cały kwiecień przyniósł jedynie symboliczne osłabienie euro, choć waluta Eurolandu zanotowała prawie dwuletnie minimum. To po części efekt rosnącego zaufania do amerykańskiej gospodarki, a także nadziei na porozumienie USA z Chinami. Gdyby nie rosnąca inflacja i odczyty z 30 kwietnia, sytuacja euro byłaby jeszcze gorsza.

Z funtem jest podobnie, choć tu w grę w dalszym ciągu wchodzi problem polityczny. Słaby miesiąc ma za sobą frank szwajcar-

ski, zawdzięczający to sugestii przewodniczącego zarządu SNB Thomasa Jordana o możliwym cięciu stóp. W efekcie frank stracił do dolara ponad 2,4 proc. Nie był to jednak wyjątek, bo podobnie zachowała się waluta szwajcarska w październiku ub.r., gdy zniżkowała o 2,7 proc.

Złoty zaprezentował się całkiem nieźle, zyskując 0,4 proc., ale gdyby nie raport o inflacji (2,2 proc. w kwietniu), sytuacja byłaby inna. Wahania pary USD/PLN zawarły się w przedziale wynoszącym prawie 9 groszy. 25 kwietnia dolar odnotował prawie dwuletnie maksimum względem naszej waluty.

W środę Europa w niemałej części odpoczywała. Czy wpłynęło to na rynek walutowy? To trudne pytanie, bo eurowaluta do godz. 20 zyskiwała na wartości, by znaleźć się wyżej kursu 1,126 dol. Jednak potem decyzja FOMC, a także później-

sza konferencja osłabiły euro, które zamknęło dzień spadkiem o 0,13 proc. i kursem poniżej 1,12 dol. Sama decyzja nie była zaskoczeniem, ale reakcja waluty to być może odpowiedź na informację, że gospodarka USA w dalszym ciągu dobrze się rozwija.

Euro zamknęło środę na minusie. Umocnienie zanotowały funt, frank i jen, jednak dla nich po godz. 20 także przyszło osłabienie. Bardzo słabo zaprezentowały się AUD i NZD. Obie waluty straciły znacząco (odpowiednio 0,45 i 0,76 proc.), notując tegoroczne minimum.

W czwartek z tematem stóp procentowych zmierzono się w Londynie. Do zmiany nie doszło, a wynik głosowania był jednoznaczny – dziewięciu decydentów głosowało za utrzymaniem obecnego poziomu 0,75 proc. Wcześniej z tym samym zagadnieniem zmierzono się w Pradze – i tu także nie doszło do zmiany. Funt tuż po decyzji kontynu-

ował rozpoczęte o godz. 11 osłabienie w relacji do USD i o godz. 17 tracił do dolara ponad 0,1 proc., utrzymując kurs powyżej 1,300 dol. Waluta czeska zachowała się zdecydowanie gorzej, po decyzji zmieniła kierunek i dolar trzy godziny później zyskiwał prawie 0,4 proc.

Euro zamknęło dzień spadkiem, tracąc praktycznie od południa. Spadek o 0,25 proc. był wyższy niż w przypadku AUD czy funta, a zbliżony do wyniku waluty kanadyjskiej. Frank po raz kolejny okazał się słabszy od dolara. Kurs pary USD/CHF znowu znalazł się blisko poziomowi 1,02 CHF.

Piątkowe dane o amerykańskim rynku pracy wypadły bardzo dobrze. Zatrudnienie w sektorze pozarolniczym wzrosło bardziej, niż zakładali analitycy (236 tys. wobec szacowanych 185 tys.), a bezrobocie spadło do poziomu 3,6 proc. A to najlepszy wynik w ciągu ostatnich 15 lat. Dolar jednak nie zyskał, i to euro zamknęło dzień wzrostem o 0,2 proc., zbliżając się do wartości 1,12 dol. Zdecydowanie lepiej zaprezentował się funt drożący aż o 1 proc. i notujący najlepszy odczyt od ponad miesiąca.

PGE wciąż sadi „Lasy pełne energii”

EKOLOGIA \ Polska Grupa Energetyczna posadziła na terenie 14 województw 95 tys. młodych drzew w ramach tegorocznej, 19. już edycji akcji „Lasy pełne energii”. Niezależnie od udziału w akcji PGE prowadzi działania na rzecz ochrony środowiska naturalnego – poinformowało biuro prasowe spółki PGE Górnictwo i Energetyka Konwencjonalna.

Dzięki współpracy PGE Górnictwo i Energetyka Konwencjonalna z nadleśnictwami Bełchatów, Gryfino, Opolę i Pieńsk oraz z lokalnymi szkołami podczas akcji zorganizowanych ostatnio w czterech województwach zasadzono ponad 17 tys. nowych drzew, wśród których znalazły się świerki, sosny, buki oraz brzozy – poinformowała Sandra Apanasonek z biura komunikacji PGE GiEK.

Dodała, że niezależnie od udziału w akcji „Lasy pełne energii” PGE prowadzi działania na rzecz ochrony środowiska naturalnego. Tylko na terenie KWB Bełchatów i KWB Turów w wyniku rekultywacji terenów pogórnich do końca 2018 r. spółka zasadziła blisko 47 mln sadzonek.

„Lasy pełne energii” to ekologiczna inicjatywa spółki PGE Dystrybucja, obecnie realizowana we wszystkich

kluczowych spółkach Grupy PGE. W jej ramach pracownicy wraz z rodzinami, pod opieką leśników z regionalnych dyrekcji Lasów Państwowych, a także dzięki zaangażowaniu młodzieży szkolnej, harcerzy i lokalnych społeczności, przez ostatnie 19 lat posadzili ponad 600 tys. drzew, głównie sosen, świerków i dębów.

Akcję zapoczątkował zamajski oddział PGE Dystry-

bucja w 2000 r., gdy pracownicy wraz z szóstkami z Szkoły Podstawowej nr 2 w Hrubieszowie posadzili wzdłuż ul. Dwernickiego 50 jarzębin. Dziś te drzewa mierzą ok. 6 m. Kolejne sadzenia odbyły się także w pobliżu szkół, w następnych latach w: Tuczępach, Hrubieszowie, Horodle, Trzeszczanach, Dołhobyczowie i wielu innych miejscowościach.

Z czasem zamojscy energetycy przenieśli realizację akcji do lasów, angażując kolejnych młodych ludzi i zwiększając liczbę sadzonych drzew. Od 2014 r. do akcji przyłączały się kolejne oddziały spółki PGE Dystrybucja, a liczba nowych drzew wzrosła do 50 tys. w 2014 r. i 80 tys. w 2015 i 2016 r. Od 2017 r. do akcji „Lasy pełne energii” przyłączyła się cała Grupa PGE. Dzięki temu w 2018 r. podczas wiosennego sadzenia padł swoisty rekord – zasadzono ponad 100 tys. młodych drzew, aby w ten sposób uczcić 100-lecie powstanie niepodległej Polski.

.....
(Jan Kamieniecki, PGE, PAP)

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

8-11

GOSPODARKA

12

OBRONA NARODOWA

13

KULTURA

14-15

PUBLICYSTYKA

16-17

WYBORY DO PE

18

PROGRAM TV

19-20

SPORT



fol. Pixabay/d

WYŚCIG ZBROJEŃ NA BLISKIM WSCHODZIE

BUDŻET WOJENNY \ W roku 2018 sześć z dziesięciu państw z największym udziałem procentowym wydatków na obronność w budżecie zlokalizowanych było na Bliskim Wschodzie. Chodzi m.in. o Arabię Saudyjską (8,8 proc.), Oman (8,2 proc.), Kuwejt (5,1 proc.), Liban (5,0 proc.), Jordanię (4,7 proc.) oraz Izrael (4,3 proc.).



fol. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

RAPORT \ Polska zwiększa swoje wydatki na obronność

Świat wydaje więcej na zbrojenia

Według raportu opublikowanego przez Sztokholmski Międzynarodowy Instytut Badań nad Pokojem (SIPRI) światowe wydatki na obronność w roku 2018 wyniosły 1822 mld dol. Jest to wzrost o 2,6 proc. w porównaniu z rokiem 2017. Globalne wydatki na obronność są większe aż o 76 proc. w porównaniu z rokiem 1998 i zrównały się z tymi z końca zimnej wojny.

Paweł Kryszczak

Wydatki na obronność w roku 2018 stanowiły 2,1 proc. światowego PKB i wynoszą 239 dol. per capita (230 dol. w 2017 r.). Wśród pięciu państw wydających najwięcej na wojsko w roku 2018 znalazły się Stany Zjednoczone, Chiny, Arabia Saudyjska, Indie oraz Francja. Kraje te odpowiadają za 60 proc. globalnych wydatków na obronność.

Same natomiast Waszyngton i Pekin przeznaczają na cele obronne połowę wydatków światowych. Warto jednak zauważyć przy tym, że w wypadku Chin wzrost wydatków na obronność odbywał się przez 24 lata bez przerwy, natomiast finanso-

wanie przez Stany Zjednoczone budżetu wojskowego wzrosło po raz pierwszy od 2010 r. USA zwiększyły budżet Pentagonu w ubiegłym roku o 4,6 proc., osiągając 649 mld dol. – Zwiększenie wydatków na obronność było podyktowane implementacją nowego planu zakupu sprzętu wojskowego, jaki realizowany jest od 2017 r. przez administrację prezydenta USA Donalda Trumpa – informuje dr Aude Fleurant, dyrektor programu SIPRI AMEX. W ciągu najbliższych 20 lat USA mają zamiar przeznaczyć na modernizację swoich sił zbrojnych 1,8 bln dol. Z kolei Chiny zwiększyły wydatki na cele obronne o 5 proc., osiągając 250 mld dol. w roku ubiegłym. Jest to dziesięciokrotnie więcej od tego, co prze-

znaczała Chińska Republika Ludowa w roku 1994. Zdaniem ekspertów SIPRI wzrost budżetu obronnego jest ściśle związany z dużym wzrostem chińskiej gospodarki.

Zauważalny jest wzrost wydatków w państwach Europy Środkowej i Wschodniej. W raporcie SIPRI Polska, wydając na obronność 11,6 mld dol., uplasowała się na 19. pozycji. Dzięki zwiększeniu wydatków na wojsko aż o 8,9 proc. w porównaniu z rokiem 2017 awansowała aż o pięć pozycji. W naszym regionie z 18 proc. do 24 proc. zwiększono wydatki na obronność w takich krajach, jak Litwa, Łotwa, Rumunia oraz Bułgaria. Z kolei Ukraina zwiększyła wydatki na obronność o 21 proc., czyli do 4,8 mld dol. – Zwiększenie

wydatków przez państwa Europy Środkowej i Wschodniej podyktowane jest postrzeganiem Rosji jako zagrożenia – oznajmił Pieter Wezeman z programu SIPRI AMEX. Dzieje się tak mimo spadku w ostatnich latach wydatków zbrojeniowych Federacji Rosyjskiej. Warto jednak przypomnieć, że Rosja z wydatkami 61,4 mld dol. dysponuje szóstym budżetem na świecie. Co więcej, program modernizacji Sił Zbrojnych Federacji Rosyjskiej jest już na wysokim poziomie zaawansowania – po uwzględnieniu inflacji okaże się jednak, że Rosja w ubiegłym roku wydała tyle samo na obronność co w roku 2017.

W wypadku Azji i Oceanii wydatki na cele obronne rosną bez przerwy

od 1988 r. Region ten wydał w roku 2018 na wojsko 507 mld dol., co odpowiada 28 proc. wszystkich wydatków na cele obronne. Dla porównania udział ten w 1988 r. wynosił jedynie 9 proc. Wśród państw wydających najwięcej znalazły się Indie, które zwiększyły wydatki o 3,1 proc. w roku ubiegłym, osiągając 66,5 mld dol. Z kolei Pakistan zwiększył aż o 11 proc. swój budżet obronny, osiągając 11,4 mld dol. Z kolei Korea Południowa w roku 2018 wydała na cele obronne o 5,1 proc. więcej funduszy, osiągając 43,1 mld dol. – Na zwiększenie budżetów obronnych w regionie Azji wpływa rosnące napięcie pomiędzy Stanami Zjednoczonymi i Chinami – stwierdził Pieter Wezeman.

OGŁOSZENIA DROBNE PŁATNE

Busko-Zdrój.
Pensjonat Sanato
Wczasy dla zdrowia.
Zadzwoń i zarezerwuj
41 378 19 48,
41 378 19 51
www.sanato.pl

Opiekunki do Niemiec
do 1500 euro/mies.
wymagany
komunikatywny
niemiecki
730-497-770
lub 22-299-49-52

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE DROBNE

Najlepszy sposób na ogłaszanie się w prasie!
Szanowni Państwo,
publikacja ogłoszeń drobnych w „Gazecie Polskiej Codziennie” jest prosta i tania.
Wystarczy wysłać treść ogłoszenia i proponowane terminy emisji na e-maila:
reklama@gpcodziennie.pl
Koszt ogłoszenia w wydaniu ogólnopolskim to jedyne 4 zł netto od słowa.
Skontaktujemy się z Państwem w ciągu godziny. Przyjmujemy zgłoszenia od poniedziałku do piątku w godz. 11–16.
Zapraszamy do współpracy!



KINO \ Bartosz Konopka, twórca nominowanego do Oscara „Królika po berlińsku” i nagradzanego „Lęku wysokości”, kończy fabułę pt. „Krew Boga”. Film osadzony jest w średniowiecznych realiach, traktuje o wierze, przemocy i tolerancji. Główną rolę, chrześcijańskiego rycerza, gra Krzysztof Pieczyński, aktor znany z nieprzemyślnych ataków na Kościół katolicki. „Krew Boga” trafi do kin 14 czerwca.



gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl PONIEDZIAŁEK 6 MAJA 2019

KULTURA

13

Wczoraj polski świat muzyczny obchodził dwusetną rocznicę urodzin Stanisława Moniuszki. Twórca naszej opery narodowej, kompozytor potrafiący w każdej frazie zawrzeć to coś, co określamy mianem polskości, w swojej twórczości wykazał się nie tylko artystycznym kunsztem, lecz także... politycznym sprytem.

Robert Tekieli

W mrocznych czasach polski porzoborowej właśnie Moniuszko potrafił muzyczną frazę budować postawy patriotyczne. Miał jakiś dziwny dar, a może raczej potrzebę działania w sposób prze-myślany – i tyle samo prze-myślny.

W czasach, kiedy nawet posługiwanie się językiem polskim w wielu miejscach było piętnowane i karane zsyłką, nasz kompozytor stworzył fenomenalny zbiór „Śpiewniki domowe”. Idea była prosta: najpiękniejsze polskie wiersze oprawić muzyką. I tak się stało. Z jednej strony warstwa wokalna jest na tyle prosta, że może ją wykonać nawet amator z odrobiną polotu, z drugiej zaś – fortepianowy akompaniament to nieprzeciętny wykwit polskiego romantyzmu.

Choć w naszej świadomości urodzony w Ubielu kompozytor to mistrz operowych fraz, ze „Strasznym Dworem” i „Halką” na czele, to ważnym elementem budowania postaw patriotycznych było również tworzenie muzyki sakralnej. Zna-

JUBILEUSZ \ Kulminacja Roku Stanisława Moniuszki

200 świeczek na torcie



mienne jest, że w wypadku „Litani ostrobramskich” Moniuszko rozpiął partię orkiestrową w taki sposób, że mogli ją realizować instrumentalni bez specjalnego wykształcenia, ot, tacy z smykałką do instrumentu – amatorzy. Takie podejście sprawiło, że muzyka Moniuszki była – gdy uwzględnimy się gigantyczny zbiór pie-

śni szacowany na 268 pozycji! – wszechobecna, bo wykonawczo dostępna nie tylko dla wirtuozów.

Sam fakt wystawienia „Halki” czy „Strasznego dworu” (strasznego, bo wybudowanego za pieniądze targowiczów) we Lwowie czy Wilnie był nie do przecenienia. Kiedy dzieła te pojawiały się na teatralnych

afiszach, ich premiery stały się świętem.

A jednak warto skupić się chwilę na „Litaniach ostrobramskich”, stworzonych w ciągu siedmiu lat (1843–1855). Swoją premierę, a później liczne wykonania miały one w wileńskiej Ostrej Bramie, a stanowiły hołd złożony przez kompozytora Najświętszej Marii Pan-

nie Ostrobramskiej. Spośród czterech litanii ta z numerem III, jedyna utrzymana w trybie molowym (e-moll), uznawana jest za najlepszą i to ona zyskała największe uznanie.

Najlepiej oddaje to cytaty z gazety „Czas” (nr 98, z 28 kwietnia 1859 r.): „Wysłuchując się w tę muzykę, rozpoznajemy rzeczywiście całą myśl autora, która oddana została z wrodzonym i właściwym jemu tylko talentem. Znika tu zupełnie monotoność, której nie mogą uniknąć kompozytorowie dzieł religijnych, a miejsce jej zajmuje owa coraz bardziej w najróżnorodniejszych formach rozwijająca się szczytność, jaka przemawiając do serca słuchacza, podnosi zarówno myśl jego ducha ku Najwyższej Istocie”.

O wadze III litanii najlepiej świadczy fakt, że została wydana drukiem w renomowanej paryskiej oficynie Flaxanda w 1863 r., a sam Moniuszko postanowił dedykować cały cykl Gioacchinowi Rossiniemu, którego niezwykle cenił. Uczynił to w czasie wizyty w Paryżu w 1862 r.

Co na to Rossini? Gigant opery, twórca „Cyrulika sewileńskiego”, odpisał mu w liście: „Panie i Kolego kochany, przebiegłem z żywym zajęciem »Litanię« twej kompozycji, którą mi zaofiarowałeś, szczęśliwy, że mogę ci tu wyrazić szczere moje powinszowanie z powodu dzieła, które godnością stylu i religijną prostotą winno zyskać świetne powodzenie. Gdybym słuchał tylko głosu skromności, wymówiłbym się od zaszczytu dedykacji, która z wartością twojej muzyki zespoli moją miłość własną; ale ta ostatnia jest nieprzepraszana, więc przyjmuję dumny z tego koleżeństwa”.

Strach i nadzieja

PREMIERA \ Ta książka stawia Saada Siropa Hannę, autora wspomnień zatytułowanych „Porwany w Iraku”, w pozycji męczennika. Jesteś w stanie przyjąć ten przekaz?

Gdyby wieszono was na stracenie, wolelibyście jechać krótko czy długo? Ta książka stawia przed nami pytania, których nikt nie odważyłby się zadać: „Nauczyłem się, że rozpoznawanie konkretnych rodzajów strachu pozwalało mi je przezwyciężyć. Więc zastanawiałem się nad tym, czy boję się śmierci, bólu, a może tego, czy wytrwam”.

Jaki cywilizowany bojownik zostawił po sobie takie pytania? Nie potrafiłem czytać tej

książki jako świadecwa. Za dużo w niej było bólu. Starałem się tylko zrozumieć.

Wyobraź sobie, że jesteś zamknięty w małym pomieszczeniu. Twoje ręce są wykręcone do granic bólu. Trwa to dzień, tydzień, sześć tygodni. I nic nie potrafisz z tym zrobić.

Opis różnych rodzajów bólu przy biciu, w zależności od intencji bijących. Rozpoznanie intencji katów po sposobie chodzenia. Szukanie pozycji ciała, w której

ból staje się na jakiś czas najmniejszy. Rozumiesz to? Ale potrafisz powiedzieć: „Nie zostanę muzułmaninem i jestem w pełni świadomy tego, że mnie za to zabijecie”. Ale dopiero przyjęcie kilkudziesięciu godzin kaźni mogło to zdanie uwierzygodnić.

– Ludziom, którzy mnie uprowadzili, chodziło o to, by Polska wycofała się z Iraku – mówił podczas premiery książki porwany i odbity z rąk iraackich porywaczy Jerzy Kos.

– Nagrali nawet kasety z moim oświadczeniem i chcieli dać telewizji Al-Dżazira.

– Był wtorek 1 czerwca po południu. Ktoś wiedział, że będę wtedy w domu, znał plan mojej pracy, bo tego dnia załatwiałem rano różne sprawy w dwóch urzędach budownictwa. Wróciłem ok. 13–14, zjedliśmy obiad z panem Radosławem Kadrim i zdrzemnąłem się. Tego dnia Radek Kadri nie pomagał mi w urzędach, został w domu. Z drzemki wyrwał mnie hałas. Młodzi ludzie uzbrojeni w kałasznikowy byli w pokoju i krzyczeli – wspominał Kos.

Niepohamowana nadzieja może być słabością dla człowieka, który nie ma żadnego wpływu na wynik zdarzeń.

„Moje ciało było podtrzymywane przez rachityczne rusztowanie, które runęło. Kiedy mogłem wejść, powłóczę nogami, a matka wzięła mnie w swoje ramiona, wreszcie mogłem się poddać. Po prostu staliśmy i płakaliśmy. Przez wiele miesięcy trzaśnięcie drzwiami albo skrzypienie okien sprawiało, że zerwałem się z miejsca” – to już relacja Hanny.

I ten człowiek pisze tak: „Chrystus jest miłością, a miłość nigdy nie miała być łatwa. Jest najtrudniejszą rzeczą na świecie, a jednak na zawsze pozostanie jedyną odpowiedzią”.

Robert Tekieli

2 OPINIE
3 TEMAT DNIA
4-5 POLSKA
6-7 ŚWIAT
8-11 GOSPODARKA
12 OBRONA NARODOWA
13 KULTURA
14-15 PUBLICYSTYKA
16-17 WYBORY DO PE
18 PROGRAM TV
19-20 SPORT



foto: Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska

Lech Kaczyński

(1949–2010) działacz opozycji w PRL, prezes NIK, minister sprawiedliwości, w latach 2005–2010 prezydent Polski

Przyszłość Unii Europejskiej to dobra współpraca suwerennych państw zajmujących w różnych sprawach różne stanowiska, ale umiających się porozumieć dla wspólnego dobra. //

PRZED EUROWYBORAMI \ O strefie euro, spowolnieniu gospodarczym i bezrobociu

Co jest, a co nie jest w naszym interesie narodowym

Europa ma wejść w fazę spowolnienia gospodarczego. Widać to szczególnie po Niemczech, gdzie wzrost PKB per capita rocznie dotąd wynosił 1,5 proc., a więc był ponad trzy razy mniejszy niż w Polsce. Nasza gospodarka urosła o 5,1 proc.



Ryszard Czarnecki

Nie wypada mieć jednak schadenfreude, czyli cieszyć się z problemów innych, albowiem polska gospodarka jest w sporej mierze uzależniona od niemieckiej. To Republika Federalna Niemiec stanowi dla nas rynek eksportowy numer jeden, a z kolei my również najwięcej importujemy z nad Renu i Sprewy.

Polska złotówka, czyli rekord niskiego bezrobocia

Ciekawe, że Niemcy wchodzi w fazę spowolnienia z jednym z dwóch najniższych stopni bezrobocia w całej Dwudziestce. Tylko Czechy mają niższy wskaźnik od nich, bo 1,9 proc., Berlin zaś 3,2 proc. Rzeczpospolita jest tuż za podium, jeszcze za Luksemburgiem (3,3 proc.) – u nas bezrobocie jest na poziomie 3,4 proc. Zapewne przyjaźń polsko-madziarska powoduje, że bezrobocie nad Dunajem jest na identycznym poziomie – 3,4 proc. Na szóstym miejscu w tej klasyfikacji jest kolejny kraj nowej Unii, czyli Malta 3,5 proc. Stawkę szczęśliwej siódemki zamyka Rumunia z 3,8 proc.

Oznacza to – co też jest charakterystyczne – że na siedem krajów o najniższym bezrobociu aż pięć to państwa nowej UE, a tylko dwa są z dawnej Piętnastki. W pierwszej dwunastce w tym rankingu tylko trzy państwa reprezentują dawną EWG – dochodzi jeszcze Wielka Brytania – a aż dziewięć nową Unię (dochodzą jeszcze Słowacja, Bułgaria i Estonia). Cztery państwa, które zamykają stawkę, to Grecja (18,5 proc.), Hiszpania (14 proc.), Włochy (10,2 proc.), Francja (8,8 proc.), a więc wszystkie są państwami starej Unii. Można na tę statystykę spojrzeć jeszcze inaczej – z punktu widzenia przynależności do strefy euro. Wśród dzie-



Wśród 10 państw UE o najmniejszym bezrobociu sześć jest spoza Eurolandu: Czechy, Polska, Węgry, Rumunia, Wielka Brytania i Bułgaria
| fot. Kai Pfaffenbach/Reuters

sięciu państw UE o najmniejszym bezrobociu większość, bo sześć, jest spoza Eurolandu (Czechy, Polska, Węgry, Rumunia, Wielka Brytania i Bułgaria), a tylko cztery (Niemcy, Luksemburg, Malta i Słowacja) są w strefie euro.

Cytuję te znamienne statystyki, nawiązując do artykułu premiera Mateusza Morawieckiego dla Politico.eu. Ten anglojęzyczny portal i tygodnik od lat funkcjonuje w Brukseli i jest dość opinio-twórczy. Skądinąd to bardzo dobrze, że prezes Rady Ministrów zdecydował się na publikację w medium dotychczas wyraźnie sceptycznym wobec polskich władz. To, można rzec, swoisty mecz na wyjeździe Mateusza Morawieckiego. Ale właśnie w takich mediach również warto walczyć o prezentowanie polskiego punktu widzenia, zdecydowanie różnego od lewicowo-liberalno-EPL-owskiej propagandy na temat naszego kraju. Przekonywanie przekonanych to stanowczo za mało.

Szydło Eurolandu wychodzi z worka

Wracając do strefy euro – warto podkreślić, że nie jest to bynajmniej temat, który Prawo i Sprawiedli-

wość sprytnie wyciąga na użytek kampanii wyborczej, wiedząc, że cztery piąte Polaków ma krytyczny stosunek do akcesu Rzeczypospolitej do Eurolandu. Oto bowiem 1 maja w TVP Info, w programie „O co chodzi” Krzysztofa Skowrońskiego, działacz lewicy, a konkretnie stanowiącej część Koalicji Europejskiej formacji Inicjatywa Polska (lider – Barbara Nowacka), która niedługo przekształci się w partię polityczną, pan Rafał Lipski stwierdził, że „bycie w strefie euro” to „jedna z wartości europejskich” (sic!). Młody człowiek, znany głównie z wypowiedzi atakujących Kościół katolicki, ludzi wierzących, polską historię, a także obecne polskie władze, naprawdę to powiedział!

Z wrodzoną sobie delikatnością zwróciłem mu uwagę, że rządzone przeważnie przez lewicę Królestwo Szwecji i Królestwo Danii w strefie euro nie są i nic nie wskazują na to, że zamierzają podjąć starania, aby w niej się znaleźć. Idąc takim rozumowaniem Lipskiego, Sztokholm i Kopenhaga nie reprezentują „wartości europejskich”! Podobnie zresztą jak Zjednoczo-

ne Królestwo Wielkiej Brytanii i Irlandii Północnej, które wszak, choć rządzone przez brzydkich konserwatystów, stawia ów działacz lewicy – gdy nazwałem go socjalistą, oburzył się i powiedział, że jest socjaldemokratą – jako wzór, bo Londyn uznał, jak to pan Lipski określił, „równościowe małżeństwa”.

Cytuję jego wypowiedź, bo opozycja zarzuca rządowi, że wyciąga temat wejścia Polski do strefy euro z powodów czysto wyborczych, w sytuacji gdy opozycja o tym w ogóle nie mówi. Tymczasem jest to kolejna wypowiedź przedstawiciela Koalicji Europejskiej, która jednoznacznie potwierdza jej chęć wtłoczenia nas do Eurolandu. O konieczności naszego wejścia do eurostrefy mówili w ostatnim czasie Grzegorz Schetyna, przewodniczący PO, i Katarzyna Lubnauer, przewodnicząca Nowoczesnej, Ryszard Petru, przewodniczący partii Teraz, czy dyżurny „antykaczysta”, zwolennik KE Leszek Balcerowicz – ten ostatni powtarza to niczym mantrę. Jak widać, szydło Eurolandu wychodzi z worka totalsów przy niemal każdej okazji.

Zdrowy polski sceptycyzm

Premier Mateusz Morawiecki w Politico.eu napisał, że spowolnienie gospodarcze, oprócz imigracji, terroryzmu oraz brexitu, jest jednym z głównych wyzwań stojących przed Unią Europejską. Ma rację. Na szczęście akurat jego rząd potrafił uruchomić taką politykę, która owe spowolnienie gospodarcze może zatrzymać, ograniczyć lub przynajmniej opóźnić. Przyznanie 500+ na pierwsze dziecko oraz trzynastej emerytury oznacza wpuszczenie znaczących pieniędzy bezpośrednio na rynek konsumpcji – ludzie raczej nie będą tych pieniędzy odkładać w banku czy do skarpety. Oznacza to ożywienie popytu konsumpcyjnego oraz zyski dla polskich firm oferujących towary i usługi. Słowem, dalsze nakręcanie koniunktury gospodarczej poprzez podtrzymanie trendów popytowych.

Polska prowadzi zdroworozsądkową, pragmatyczną, realistyczną politykę ekonomiczną. Przez ostatnie cztery lata potrafiliśmy umiejętnie wykorzystać globalną i kontynentalną koniunkturę gospodarczą, niczym świetny surfer falę na oceanie. Teraz uruchamiamy hamulce broniące nas przed gospodarczym spowolnieniem, które objawia się wyrażeniem w naszych zachodnich sąsiadów.

Zdrowy, narodowy i ludowy polski rozsądek przejawia się sceptycyzmem odnośnie do naszego wstąpienia do strefy euro. Sceptycyzmem, który od lat był początkowo niedeklarowaną oficjalnie, ale teraz już publicznie prezentowaną linią polityczną władz RP. Nasze państwo, które zajmuje czwarte miejsce w UE, jeśli chodzi o niski poziom bezrobocia, jest jednocześnie od pięciu kwartałów liderem, gdy chodzi o wzrost PKB na mieszkańca, i wyraźnie gospodarczo rośnie. I chce kontynuować tę korzystną dla narodowych interesów politykę gospodarczą także po jesiennych wyborach do Sejmu i Senatu RP. Aby tak się stało, trzeba jednak najpierw wygrać wybory europejskie.

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

8-11 GOSPODARKA

12 OBRONA NARODOWA

13 KULTURA

14-15 PUBLICYSTYKA

16-17 WYBORY DO PE

18 PROGRAM TV

19-20 SPORT



for. Youtube/d

Bogusław Wolniewicz

(1927–2017) filozof, logik, twórca ontologii sytuacji, tłumacz i komentator dzieł Ludwiga Wittgensteina

\\ **Przeciwstawienie się skuteczne rozkiełznanemu libertyństwu i lewactwu może się dokonać tylko w jeden sposób: przez konsolidację sił oporu wokół świętego Kościoła powszechnego.** \\

PUBL...

15

Tak wiele ostatnio było wydarzeń istotnych dla polityki polskiej, że pora pokusić się choćby o próbę syntezy, zwłaszcza w kontekście obchodów uchwalenia Konstytucji 3 maja.



Jerzy Lubach

W Wilnie podczas poświęconej temu wydarzeniu uroczystej sesji przedstawiciele spadkobierców Rzeczypospolitej Obojga Narodów prezydent Litwy Grybauskaitė (to zlituanizowane nazwisko „Grzybowska”) niespodziewanie przypomniała sobie, że zna język polski, i wygłosiła w nim przyjazne wobec naszego kraju przemówienie. Cóż, wszak uznając się za pełnoprawnego dziedzica I RP, obecna Litwa zyskuje prawo do twierdzenia, że wspólnie z Polską stworzyła pierwszą konstytucję w Europie! I bardzo dobrze!

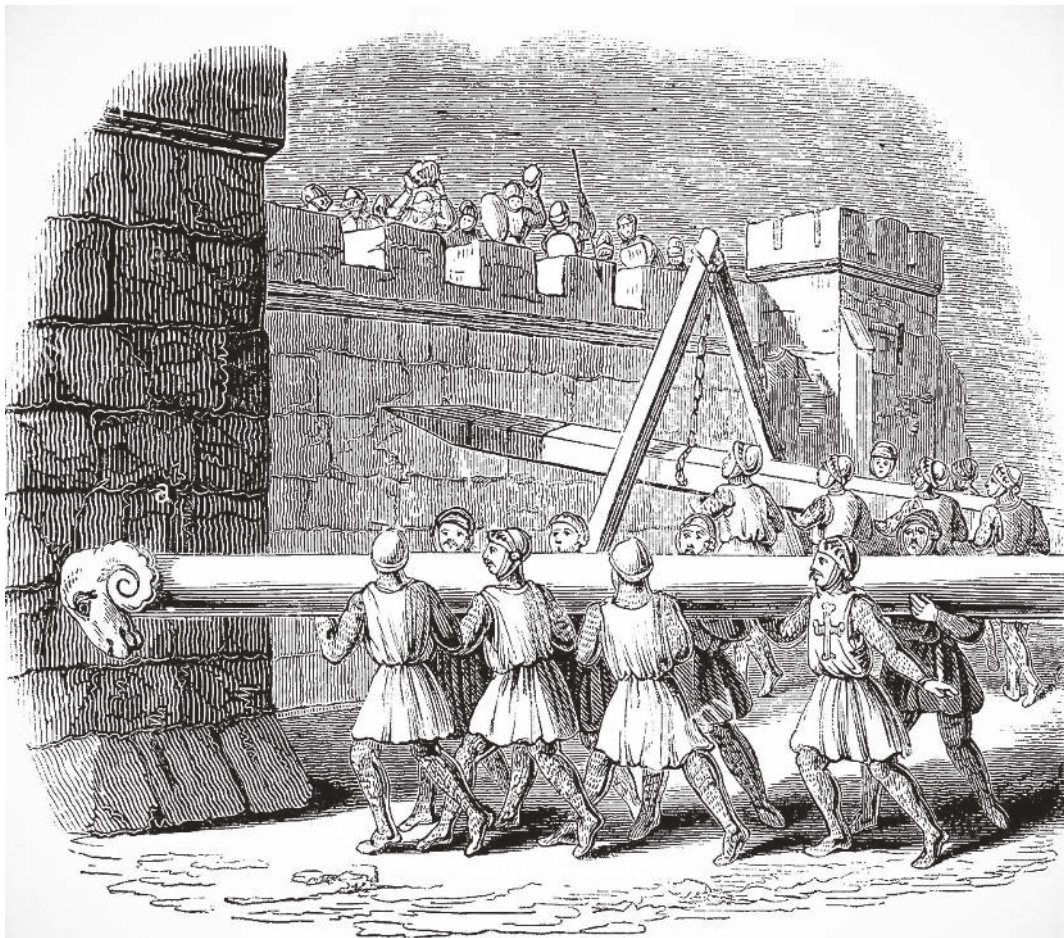
Sabotaż Junckera

Ale zanim nastały „święta majowe”, totalitarna, och, pardon – totalna opozycja przeprowadziła dziką kampanię przeciw rządowi zjednoczonej prawicy na kilku polach. Zaczęło się od ujawnienia planów wprowadzenia w przyspieszonym tempie propagandy na rzecz LGBT, poczynając od przedszkoli i szkół, potem podjudzono nauczycieli do strajku, a towarzyszyła temu obłędna wręcz akcja wmawiania nam, że PiS dąży do polexitu.

To ostatnie, wydawało się, dość skuteczne narzędzie do mącenia w głowach, niespodziewanie wytrącił im z rąk sam szef Komisji Europejskiej Juncker, stwierdzając autorytatywnie, że Polska bynajmniej nie zamierza z Unii występować, co rozwścieczyło totalistów. W rezultacie bowiem spaliła na panewce nie tylko cała ich kampania do Parlamentu Europejskiego, niemająca żadnych innych haseł, ale i rozsypało się rzekomo tak ważne, od dawna przygotowywane wystąpienie Donalda Tuska na Uniwersytecie Warszawskim. Zamiast przygotowywanego płomiennego oskarżenia o polexit rzekomo szykowany przez prawi-

WOJNA ŚWIATÓW \ Kto chce obalić mury obronne naszej tożsamości

Taran



beztreściowości tej przemowy odbije się im ciężkim kaczem, bo nie da się z niego wiele zaczerpnąć do bieżącej walki o europejskie stołki.

Biedroń skradł PO podprogowy przekaz

Poprzedzający to wiekopomne wystąpienie krach strajku w oświacie, a w efekcie podkopanie autorytetu zlewaczono do szczytu ZNP i jego zwolenników przez ujawnioną w kuriozalnych „występach artystycznych”, kompromitującą nędzę intelektualną znacznej części nauczycieli postawił wspierającą go Koalicję Europejską w trudnej sytuacji, którą pogłębiają dobre notowania partii Biedronia. Bo oto kiedy Trzaskowski skonfundowany mocną negatywną reakcją na przedwcześnie ujawnienie przez Rabinę skali wciskania Polakom LGBT strofował publicznie swojego zastępcę, szef partii Wiosna porzucił wszelkie udawanie, że zależy mu na jakichś tam niedopieczonych przez rząd przedsiębiorcach czy tzw. zwykłych ludziach i otwarcie pokazał swój prawdziwy program: agresywne zwalczanie chrześcijaństwa i zmasowane wprowadzanie praw LGBT także do wymia-

ru sprawiedliwości. I tu jest pies pogrzebany!

Nie tylko dlatego, że ukradł PO i jej sojusznikom właściwy „podprogowy” przekaz ich prawdziwego programu, ale że niechcący zapewne przedstawił nieco zdumionym Polakom prawdziwy wybór, o jaki tu chodzi: albo „z Europą”, czyli pederastyczny dyktat wsparty cenzurą i zamordyzmem sądowym, albo... No właśnie, jeśli tego nie chcemy, to co nam pozostaje? A może nie warto się kopać z koniem, bo w całej Europie już tak jest, w końcu co nam szkodzi, że będą jakieś homośluby, przecież w istocie Polacy są naprawdę tolerancyjni, a ta niby prześladowana u nas mniejszość odmieńców seksualnych jest właśnie – znikomą mniejszością, więc może dać im te prawa i niech się od nas odczepią?

Minaret nad Notre Dame

Otóż nie odczepią się! Bo wiem wszystkie te LGBT i ich prawa nie są wcale sednem sprawy, o którą idzie walka, a jedynie taranem mającym naruszyć mury obronne naszej tożsamości, które łatwiej będzie potem stopniowo, ale coraz szybciej kruszyć, a wreszcie doburzyć właściwym si-

łom destrukcyjnym. Spójrzmy na to, co się dzieje w Europie – wszak zaproszeni islamscy imigranci wszędzie, gdzie tylko mają taką możliwość, tępią i prześladują tak promowane przez elity europejskie środowiska LGBT i nikt nie staje w ich obronie! Bo oni już swoją rolę spełnili, robiąc pod hasłem tolerancji pierwsze wyłomy w słabnących i zmurszałych murach tradycyjnej tożsamości, na którą przez 2 tys. lat składały się wiara chrześcijańska i szacunek dla tradycji uosabianej przez rodzinę i naród. Teraz lepiej tę rolę będą wykonywać przybysze islamscy, więc ich się będzie promować, na szczycie „odbudowanej” katedry Notre Dame stawiając w miejsce dzwonnicę gustowny minaret – to nie ja wymyśliłem, tylko paryski architekt!

Biedroniowo-platformerski taran już kruszy mury

Nie dajmy się omamić – przecież to trwa już ponad pół wieku, od tzw. rewolucji seksualnej w USA lat 60. ubiegłego stulecia. Zaczynało się od „róbta, co chceta” hipisowskich wyznawców ziela i pokoju, a kończy się już w nowym millenium podpalaniem świa-

tyń chrześcijańskich i mordowaniem wyznawców Chrystusa pod hasłem tolerancji i miłości. Po drodze zniszczono tradycyjną rodzinę wpajającą dzieciom szkodliwą wiarę w Boga i przekonanie o istnieniu jakiejś Prawdy oraz sumienia, uniemożliwiających normalne, szczęśliwe życie tępawego konsumenta tandety – także intelektualnej – w Nowym Wspaniałym Świecie.

Przez nas jeszcze się ten straszliwy walec nie przeto- czył, ale biedroniowo-platformerski taran już kruszy mury. Nie bez powodu ta machina oblężnicza od starożytności zwieńczona jest baranią głową, bo choć ona bezmózga, to twarda! Więc co: zamknąć się w oblężonych Okopach Świętej Trójcy i wyczekiwać od sieczy? Od kogo? Konfederacji barscy jej się nie doczekali... Są wprawdzie widoczne nawet w spacyfikowanej Europie objawy pewnego przebudzenia, lecz na razie to skromne enklawy, a nam potrzebny jest na gwałt sojusznik mocny i bliski nie tylko pod względem wyznawanych zasad, ale i po prostu geograficznie. I takich sojuszników w trudzie i znoju sobie pozyskujemy.

Albo Międzymorze, albo Okopy Świętej Trójcy

Największy to Stany Zjednoczone, od których zaraza relatywizmu moralnego, permissywizmu i hedonizmu rozpoczęła niepowstrzymany dotąd marsz po ruinach świata kultury Zachodu. Tamtejszy ciemnogród w postaci znienawidzonej przez „intelektualne elity” milczącej dotąd większości chwilowo zahamował ten marsz, co zaowocowało uaktywnieniem się NATO na naszych rubieżach i obiecującym projektem zwanym umownie „Fort Trump” dotyczącym stałej obecności potężnej jednostki US Army w Polsce. Ale nie mniej ważne wydaje się mocne wsparcie przez prezydenta Donalda Trumpa idei krzepkiego sojuszu lokalnego. To o nim, wcale nie przez przejęzyczenie nazywając go Międzymorzem, mówił ostatnio prezes Kaczyński, zapewne uznając istniejący sojusz 12 członków UE – Trójmorze – jedynie za jego obiecujący załączek.

„Silni w sojuszach” – pod takim hasłem odbyła się w Warszawie trzeciomajowa defilada WP, ale i żołnierzy amerykańskich, tureckich, rumuńskich czy łotewskich. Od zwiększania realnej siły tych sojuszy będzie zależało, czy znajdziemy się samotnie w Okopach Świętej Trójcy, czy zwycięsko stawimy czoła zagrożeniom w ramach rosnącego Międzymorza.

2

OPINIE

3

TEMAT DNIA

4-5

POLSKA

6-7

ŚWIAT

8-11

GOSPODARKA

12

OBRONA NARODOWA

13

KULTURA

14-15

PUBLICYSTYKA

16-17

WYBORY DO PE

18

PROGRAM TV

19-20

SPORT


**Olga Doleśniak-Harczuk
Antoni Opaliński**

Proces walki o kształt Unii Europejskiej rozpatrywany w kategorii niekończącej się historii, digitalizacja jako recepta na nacjonalizmy i populizmy w UE, hasło „mniej rynku, więcej polityki” jako odpowiedź na kryzysy trawiące wspólnotę europejską. I to wszystkie jego odsłony, od brexitu po migracyjny. Przed wyborami do Parlamentu Europejskiego na niemieckim rynku wydawniczym pojawiło się kilka ciekawych książek, których autorzy przyglądają się teraźniejszości i przyszłości Unii Europejskiej. Każda z nich wiele mówi nie tylko o kondycji samej Wspólnoty, ale i europejskich elit, które książki piszą. Może nawet ten drugi element jest bardziej intrygujący.

Na tle wspomnianych nowości wydawniczych oryginalnie wypada propozycja Berndta Luckego, deputowanego do Parlamentu Europejskiego, założyciela AfD, który odciął się od swojego partyjnego dziecka, w momencie gdy przerósł go jego radykalizm. Lucke jako praktyk, polityk znający od środka mechanizmy UE, w ciekawy, ale daleki od taniej sensacji sposób odsłania kulisy unijnych zmagania z kolejnymi kryzysami. Kryzysami, które zresztą jego zdaniem w większości przypadków, Unia Europejska sama sobie zafundowała.

UE w permanentnej budowie

Książka, a właściwie podręcznik „Die Unvollendete. Eine Geschichte der Europäischen Union” („Niedokończona. Historia Unii Europejskiej”), to wynik pracy zbiorowej sześciu holenderskich profesorów pod kierownictwem wykładającego na Uniwersytecie im. Radbouda w Nijmegen, Wima van Meursa. Motyw Unii Europejskiej jako wspólnoty w budowie nie jest nowy, już w lutym 2014 r. niemiecki politolog Wilfried Loth teoretyzował na ten temat w swojej książce „Zjednoczenie Europy. Niedokończona historia” (Campus Verlag). Loth, co ciekawe, mimo że dowodził, że proces integracji UE wciąż trwa, nie zawahał się napisać, że „Unia Europejska jest już federacją, tyle że żaden eurokrata nie zdobył się na odwagę, by ją w ten sposób oficjalnie nazwać”. W książce holenderskiej zamiast pewności co do tego, czym jest dzisiaj Unia Europejska, znajdziemy niepewność co do jej przyszłego kształtu. Zdaniem autorów jeszcze nigdy w historii UE wspólnotą



fot. Aleksiej Witwicki/Gazeta Polska

KSIAŻKI \ Paneuropejskie medium, Unia w budowie i tęsknota za normalnością

Pomysły na Unię idealną

Europa nie jest problemem, Europa jest rozwiązaniem problemu, zrehabilitujcie ją! – apeluje do eurokratów niemiecki historyk Björn Hacker. – Po blisko siedemdziesięcioletniej Odysei Europa pozostaje wciąż kontrowersyjna. Zarówno jako wielka idea, jak i czynnik kształtujący polityczną codzienność, ucieleśnia stan permanentnego niedokończenia – pisze prof. Wim van Meurs. – Nacjonalizm szerzący się w Europie można zwalczyć, tworząc ponadnarodową platformę digitalną – zapewnia Johannes Hillje. Zdaniem zaś byłego lidera Alternatywy dla Niemiec (AfD), Berndta Lucke, Unia jest potrzebna, ale powinna zajmować się tylko tymi problemami, z którymi nie mogą sobie poradzić rządy krajowe.

nie targało tak wiele wątpliwości co do dalszego kierunku integracji. „Nie można wykluczyć nawet procesu dezintegracji” – czytamy. We wstępie van Meurs wymienia „siedem dylematów targających dzisiejszą UE”, jako najbardziej palący uznając dylemat: obywatel versus państwa, następnie kwestię stosunku międzyrządowości do ponadnarodowości, problem sprowadzany potocznie do „więcej versus mniej Europy”. Kolejne dylematy to: coraz bardziej zintegrowana na poziomie kompetencji zewnętrznych UE vs. reszta świata, tarcia między wspólnotową polityką zagraniczną a interesami poszczególnych państw, ząbienie się dynamiki rozszerzania UE i pogłę-

biania integracji, niezrozumienia często dla obywateli państw członkowskich rola instytucji europejskich (jako przykład pada PE), pytanie, czy Europa to solidna wspólnota wartości oparta na solidarności, czy jednak klub, w którym każdy zabiega wyłącznie o interes własnego państwa i wszystko podlega negocjacji. Wymienione problemy są analizowane w kolejnych rozdziałach książki, autorzy chronologicznie podchodzą do każdego z nich.

Niewątpliwym atutem tej książki jest jej podręcznikowy charakter. Zainteresowani znajdą tabelki z najważniejszymi dla dziejów wspólnoty datami i wydarzeniami, a w rozdziale poświęconym genezie UE – analizę idei proeuropej-

skich od czasu paneuropeisty Richarda Coudenhova-Kalergiego do dziś. W tym sensie publikacja może spokojnie służyć za pomoc studentom politologii, stosunków międzynarodowych itd. Za jej słabość można natomiast uznać sztapnowe podejście do państw Europy Środkowo-Wschodniej obnażający brak wiedzy i zrozumienia dla zmian, jakie zaszły m.in. w Polsce i na Węgrzech w ostatnich latach. Bezrefleksyjne nazywanie rządów Victora Orbana i Prawa i Sprawiedliwości „rządami populistów” i przypisywanie im tendencji skrajnie eurosceptycznych jest podane niczym prawda objawiona – bez wchodzenia w szczegóły, bez pytań i tym razem bez dylematów.

Zróbmy sobie europejską opinię publiczną!

Mniej podręcznikowo, bardziej publicystycznie, ale równie sztapnowo w odniesieniu do naszej części Europy podchodzi do tematu Johannes Hillje. Ten 34-letni autor, ekspert think tanku „Das Progressive Zentrum”, który w poprzednich wyborach do PE był członkiem sztabu wyborczego Europejskiej Partii Zielonych, a później doradzał różnym organizacjom pozarządowym, wychodzi z propozycją na „integrację przez media”. Hillje patrzy na Europę przez internetowe okulary, jako spec od komunikacji dostrzegając właśnie w niej klucz do realizacji postulatu „więcej Europy”.



fot. Pixabay/d

Z TEORII INTEGRACJI EUROPEJSKIEJ

WSPÓŁPRACA \ Międzyrządowość (ang. intergovernmentalism) to forma wzajemnego oddziaływania pomiędzy państwami, opierająca się na suwerennej niezależności. Jej przejawami są zawierane między rządami układy i sojusze. Jest najbardziej rozpowszechnioną formą współpracy między krajami. Znaczenie międzyrządowości wzrosło w XX w.

Książka zaczyna się od cytatu niesłusznie przypisywanego Jeanowi Monnetowi, ale ustawiającego niejako jej całościowy przekaz. Chodzi o słowa: „Gdybym jeszcze raz mógł zacząć od budowy Europy, zacząłbym od kultury”. Dla Johanesa Hilljego kultura w nowoczesnym wydaniu powinna oznaczać wspólną płaszczyznę komunikacji opartą na paneuropejskiej, digitalnej platformie, działającej ponad mediami państw członkowskich UE, stanowiącą ogromny obszar informacyjny pozbawiony „efektu narodowej bańki informacyjnej”. Taka platforma miałaby być odtrutką na wszelkie „izmy”, ponieważ media państw członkowskich „konstruują kolektyw europejski na gruncie narodowych narracji”. Kolektyw europejski? Swoją drogą ciekawy dobór słów, bardzo na czasie, biorąc pod uwagę ostatnie postulaty szefa młodzieżówki socjaldemokratycznej Kevina Kühnerta, by skolektywizować niemieckie przedsiębiorstwa takie jak BMW. Wracając jednak do pomysłu ponadeuropejskiej platformy komunikacyjnej, jak to wszystko niby miałoby działać i czemu służyć? Okazuje się, że celem jest wyjście z bańki informacyjnej nadmuchanej przez tzw. narrację narodową i naszpikowaną fake newsami, jak wyjdzie się z takiej bańki, perspektywa zmienia się z narodowej na paneuropejską, znikają nacjonalizm, populizm i wszelkie myśli eurosceptyczne, a w ich miejsce rośnie nowa europejska świadomość. To oczywiście skrót dość szerokiego wywodu Johanneasa Hilljego na temat przyszłej „platformy Europa”, nośnika telewizji, portali informacyjnych, źródła newsów tekstów śledczych i portalu społeczeńściowego w jednym, a wszystko to podane i napisane w 24 językach państw członkowskich UE. I w tej koncepcji nie mogło zabraknąć odniesień do Polski i Węgier, które w książce są przedstawiane w sposób typowy dla zachodnioeuropejskich autorów z kręgów liberalno-lewicowych, czyli jako kraje rządzone mocną, autorytarną ręką, bliskie dyktatury i kneblujące wolność słowa. Mały przykład: „Platforma Europa stanowiłaby gwarancję wolności słowa i prasy w Europie, nawet jeżeli w ramach narodowych byłyby one ograniczane lub zagrożone. Pomogłaby Europie w forsowaniu wspólnych wartości niezależnie od większości rządowych w państwach. Nie zapominajmy: Węgry to nie Orban, a Polska to nie Ka-

czyński. Poparcie dla UE jest w tych krajach nadal wysokie, na ulicach odbywają się masowe demonstracje przeciwno ograniczającym swobody reformom. Kanały internetowe odrywają tu ogromną rolę. Trudno sobie wyobrazić czarny protest w Polsce czy krytyczne wobec rządu wiadomości na Węgrzech bez udziału internetu. Kiedy w czasie arabskiej wiosny, częściowo słusznie, a częściowo przesadnie, wychwalano demokratyczne korzyści wynikające z globalnej sieci, mało kto pomyślał, że już niebawem w samej Europie ta sieć stanie się jednym z najważniejszych narzędzi informacji i organizowania się demokratycznych sił przeciwko autorytarnym rządóm. A dzisiaj to europejska rzeczywistość – pisze autor książki. Podsumowując: odpowiedź na kryzys UE jest paneuropejskie medium odcięte od rzeczywistości państw członkowskich uznawaną za szkodliwą narrację narodową. Medium to ma być zhomogenizowane w przekazie i nieczułe na polemikę wokół drażliwych tematów europejskich. A strasznie Orbaniem i prezesem PiS ma mieć oczywiście działanie mobilizujące wszystkich fanów wolności słowa. Gramsci by tego lepiej nie wymyślił.

Duch Monneta, szczypta Macrona

Profesor Björn Hacker, specjalista od europejskiej polityki gospodarczej, uważa, że Europa powinna w końcu wyjść z roli kozła ofiarnego i zostać zrehabilitowana jako odpowiedź na nawarstwiający się kryzys, a nie ich prowodyr. Przy czym Hacker sięga do remedium z lat 80. XX w. z państw skandynawskich i hasła „Politics against Markets”, które jego zdaniem wymagałoby jednak pewnej korekty w stronę „European Politics against global Markets”. – Kampanię do wyborów europejskich 2019 r. powinna zdominować myśl, w jaki sposób wcielić to hasło w życie, a nie dywagacje na temat tego, czy Europy powinno być mniej czy więcej – pisze ekspert. Hacker ma własną wizję przezwyciężenia kryzysów w UE, jest zdania, że zainicjowana przez Angelę Merkel metoda doraźnego gaszenia kolejnych pożarów już się zużyła i Europa potrzebuje planu, ale w tym planie peryferyjna pozostanie na przykład kwestia tego, czy Unia ma być sojuszem suwerennych państw, czy jednym tworem quasipaństwowym. Autor tłumaczy, że powrót do lat 60. i roli państw narodowych w UE jest niemożliwy i bardziej przystająca do no-

wych wyzwania jest koncepcja integracji wspólnotowej Jeana Monneta niż snucie wizji o wielkiej reformie Unii. Hacker jest zwolennikiem unii monetarnej, postuluje ujednolicenie systemów socjalnych we wszystkich państwach UE i wprowadzenie pensji minimalnej wynoszącej 60 proc. średniej pensji krajowej. Duch Emmanuela Macrona stale unosi się nad tą książką. W warstwie tematycznej dotyczącej Europy Środkowo-Wschodniej i Polski Hacker nawiązuje m.in. pobieżnie do sporu wobec ustawy o IPN, by za chwilę przejść do rewanżizmu historycznego Alternatywy dla Niemiec. Absurdalny zabieg, ale najwidoczniej pasował autorowi do koncepcji.

Staroświecki pan Lucke

Unia jest potrzebna, ale powinna się zajmować tylko tymi problemami, z którymi nie mogą sobie poradzić rządy krajowe – ten staroświecki pogląd wydaje się przywoływać czasy ojców założycieli. Tymczasem głosi go polityk współczesny i twórca jednej z ciekawszych diagnoz kryzysu niemieckiej polityki europejskiej, jakie ukazały się przed wyborami.

Bernd Lucke, autor książki „System Ausfall. Europa, Deutschland und die AfD: Warum wir von Krise zu Krise taumeln und wie wir den Problemstau lösen” (Awaria systemu. Europa, Niemcy i AfD. Dlaczego odbijamy się od kryzysu do kryzysu i jak radzimy sobie z kolejnymi problemami) jest ekonomistą, wykładowcą Uniwersytetu w Hamburgu i posłem do Parlamentu Europejskiego z frakcji EKR. Rocznik 1962, specjalista od zagadnień makroekonomicznych z doświadczeniem akademickim niemieckim i amerykańskim, pracował również dla instytucji międzynarodowych. Był też członkiem zespołów przygotowujących założenia transformacji ekonomicznej byłej NRD. Te doświadczenia zaowocowały m.in. analizą prywatyzacji we wschodnich landach. Lucke przez trzy dekady należał do CDU. Wystąpił w roku 2012 w proteście przeciw polityce ratowania strefy euro. Należał do założycieli i pierwszych liderów Alternatywy dla Niemiec. W imieniu AfD został eurodeputowanym. Odszedł z AfD w 2015 r., nie akceptując jej ewolucji w stronę partii skoncentrowanej na hasłach antyimigranckich i narodowych. Obecnie kieruje niewielkim ugrupowaniem o nazwie Liberalno-Konserwatywni Reformatorzy, a w Parlamencie Europejskim należy do frakcji EKR. Polscy czytelnicy mogli w 2016 r. przeczytać wy-

**\\ Unia jest potrzebna, ale powinna się zajmować tylko tymi problemami, z którymi nie mogą sobie poradzić rządy krajowe – ten staroświecki pogląd wydaje się przywoływać czasy ojców założycieli. Tymczasem głosi go polityk współczesny i twórca jednej z ciekawszych diagnoz kryzysu niemieckiej polityki europejskiej, jakie ukazały się przed wyborami – Bernd Lucke. **

wiad z nim w na łamach „Gazety Polskiej”, w którym ostro skrytykował francusko-niemieckie plany ściślejszej integracji. Niedawno wystąpił we wspólnym programie Interii i Deutsche Welle. Oświadczył tam między innymi, że niemieckie media stronnico i nieobiektywnie relacjonują sytuację panującą w Europie Środkowej, praworządności w Polsce można się przyglądać, skoro ktoś ma wątpliwości, lecz ten sam zapał powinien obowiązywać wobec Hiszpanii, europejska armia to mrzonki, a propozycje Macrona są po prostu rozczarowujące.

Książka hamburskiego ekonomisty jest diagnozą europejskiego i niemieckiego kryzysu, ale też zapisem drogi politycznej i intelektualnej, która do sformułowania tej diagnozy doprowadziła. Zdaniem autora jedną z przyczyn obecnego stanu jest nie tyle niemieckie dążenie do dominacji, co włączenie do europejskiej agendy zbyt wielu zadań. Nieefektywna i mało elastyczna

struktura europejskich instytucji nie może i nie potrafi im sprostać. Stąd postulat w duchu starego dobrego konserwatywnego liberalizmu (Lucke wolałby chyba mówić po prostu o zdrowym rozsądku), aby odchudzić ponadnarodową strukturę i tam, gdzie to możliwe, rozwiązywać problemy na poziomie narodowym. Odchudzić nie znaczy likwidować. Niemiecki ekonomista nie kwestionuje sensu istnienia Unii, nie ma tu też „karolińskich” marzeń o powrocie do klubu bogatych ani uznania dla protekcyjnych pomysłów Francji. Unia musi się ograniczyć, aby przetrwać, a państwa narodowe nie są przeżytkiem, tylko istotą demokracji. To pragmatyczne podejście widać w podejściu do poszczególnych zagadnień. Analizując brexit, Bernd Lucke nie koncentruje się – jak wielu modnych autorów – na fake newsach i całej tej narracyjnej stronie polityki, tak uwielbianej przez niektórych polskich komentatorów. Spokojnie analizuje kolejne błędy Camerona, wylicza przyczyny niechęci Brytyjczyków wobec dalszej integracji i wskazuje na krótkowzroczność eurokratów. Podobnie w sprawie kryzysu strefy euro – kraje muszą mieć możliwość jej opuszczenia, w przeciwnym razie ich gospodarki pójdą na dno, a kolejne miliardowe plany ratunkowe pomogą przykryć skutki kryzysu, lecz nie sięgną przyczyn. Ciekawą jest też opis ewolucji AfD. Miała być konserwatywną odpowiedzią na błędy Angeli Merkel. Spotkała się ze zmasowanym atakiem mediów i oskarżeniami o nacjonalizm i wszelkie skrajności. I taką się stała. Skrzydło umiarkowane zostało zmarginalizowane, rząd dusz przejęli politycy o nastawieniu narodowym i antyimigranckim. Można powiedzieć, że system stworzył takiego przeciwnika, jakiego chciał mieć.

Zagadnień poruszanych w książce jest więcej, a wizja przetrwania – mimo wszystko – pociągająca. Bernd Lucke, praktykujący członek Kościoła ewangelicko-reformowanego, kończy odwołaniem do Biblii. Pytanie, czy takie odwołania są dla niemieckich konserwatystów tylko ozdobnikiem, czy jednak czymś więcej.

.....
Björn Hacker, „Weniger Markt. Mehr Politik”. Verlag J.H.W. Dietz, Bonn, 2018
Johannes Hillje, „Plattform Europa”, Verlag J.H.W. Dietz, Bonn, 2019
Wim van Meurs, „Die Unvollendete. Eine Geschichte der Europaischen Union” , Verlag J.H.W. Dietz, Bonn, 2018
Bernd Lucke, „Systemausfall: Europa, Deutschland und die AfD: Warum Wir Von Krise Zu Krise Taumeln und wie wir den Problemstau Loesen”, FBV, München, 2019



fot. TVP/d

„CZAPA, CZYLI ŚMIERĆ NA RATY” \ Kuźma i Oleś to skazańcy przebywający w celi śmierci. Mężczyźni, nie cofną się przed niczym, by odczekać egzekucję. Wpadają na szalony pomysł. Postanawiają wziąć na siebie kolejne zbrodnie tylko po to, by dzięki procesom zyskać czas.

Programy autorów „Codzienniej” i „Gazety Polskiej” zostały wyróżnione na czerwono. Program telewizyjny nie zawiera zmian w ramówkach poszczególnych stacji dokonanych po zamknięciu numeru

	TVP 1	TVP 2	TVN	POLSAT	REPUBLIKA	TRWAM
RANO	08:00 Wiadomości 08:15 Kwadrans polityczny 08:40 Blondynka (69) - serial 09:40 Komisarz Alex (121) - serial 10:35 Ojciec Mateusz (85) - serial 11:30 Korona królów - taka historia... 12:00 Wiadomości 12:15 Agrobiznes 12:35 Agropogoda 12:45 BBC w Jedynce 14:00 Elif (477) - serial 15:00 Wiadomości 15:10 Pogoda 15:15 Alarm! 15:35 Okrasa łamie przepisy 16:05 Wieczna miłość 2 (166) - serial 17:00 Teleexpress 17:15 Pogoda 17:25 Jaka to melodia? - pr. rozryw. 18:00 Klan (3483) - serial 18:30 Korona królów (217) - serial 18:55 Jeden z dziesięciu - teleturniej 19:25 Sport 19:30 Wiadomości 20:05 Pogoda 20:10 Alarm! 20:30 Leśniczówka (117) - serial 21:00 Teatr Telewizji: Czapka, czyli śmierć na raty - sztuka Janusza Krasińskiego 22:30 Ekstradycja (6) - serial 23:40 Woda i władza: Kalifornijski przekręt - film dok. 01:10 Do diabła z miłością - komedia romantyczna, Niemcy/USA 2003	07:55 Pytanie na śniadanie 11:00 Panorama 11:10 Pytanie na śniadanie 11:25 Rodzinka.pl (165) - serial 11:55 Barwy szczęścia (2057) - serial 12:30 Koło fortuny - telet. 13:15 Miłość potyczki (74) - serial 14:05 O mnie się nie martw (9) - serial 15:05 Doktor z alpejskiej wioski - nowy rozdział (86) - serial 15:50 Zainwestuj w marzenia (9) - serial 16:00 Koło fortuny - telet. 16:35 Familiada - teleturniej 17:10 Więzień miłości (50) - serial 18:00 Panorama 18:25 Pogoda, sport 18:35 Rodzinka.pl (64) - serial 19:10 Na sygnale (52) - serial 19:35 Barwy szczęścia (2057) - serial 20:10 Barwy szczęścia (2058) - serial 20:40 Kulisy serialu „Barwy szczęścia” 20:55 M jak miłość (1442) - serial 21:45 Kulisy serialu „M jak miłość” 21:55 Za marzenia 2 (9) - serial 22:45 Zainwestuj w marzenia (9) - serial 22:55 Terror w podziemiach (8) - serial 23:55 Falszerze. Powrót sfory (5) - serial 00:50 Wielkie uwodzenie - komedia, Kanada 2013	06:20 Mango - Telezakupy 07:25 Nowa Maja w ogrodzie 07:55 Akademia ogrodnika 08:00 Dzień Dobry TVN 11:00 Ukryta prawda (1037) - serial 12:00 Szpital (926) - serial 13:00 Szkoła (689) - serial 14:00 19+ (390) - serial 14:30 Kuchenne rewolucje - pr. rozryw. 15:30 Szkoła (690) - serial 16:30 19+ (391) - serial 17:00 Szpital (927) - serial 18:00 Ukryta prawda (1038) - serial 19:00 Fakty 19:35 Sport 19:45 Pogoda 19:50 Uwaga! 20:10 Doradca smaku 20:15 Na Wspólnej (2869) - serial 20:55 Milionerzy - teleturniej 21:35 Kiler - komedia sensacyjna, Polska 1997, reż. Juliusz Machulski. Policja odnajduje zwłoki gangstera „Gilotyny”. Zamieszaniu wokół miejsca zbrodni przygląda się warszawski taksówkarz Jerzy Kiler. Następnego ranka w jego taksówce policja znajduje broń, a jego samego uznaje za płatnego zabójcę. „Kilera”. 23:50 Chyłka - zaginięcie (6) - serial 00:50 Co za tydzień 01:25 Uwaga!	06:00 Nowy dzień 09:00 Malanowski i partnerzy (730) - serial 09:30 Malanowski i partnerzy (731) - serial 10:00 Dzień, który zmienił moje życie (129) - serial 11:00 Dlaczego ja? (612) - serial 12:00 Gliniarze (173) - serial 13:00 Trudne sprawy (494) - serial 14:00 Pierwsza miłość (2875) - serial 14:45 Dlaczego ja? (365) - serial 15:50 Wydarzenia 16:10 Pogoda 16:15 Interwencja 16:30 Na ratunek 112 (342) - serial 17:00 Gliniarze (332) - serial 18:00 Pierwsza miłość (2876) - serial 18:50 Wydarzenia 19:20 Sport 19:25 Pogoda 19:30 Świat według Kiepskich (442) - serial 20:10 Megahit: Doktor Strange - film SF, USA 2016. Neurochirurg Stephen Strange, po wypadku samochodowym odkrywa nieznaną siłę magii i alternatywnych wymiarów. 22:35 Ślad (67) - serial 23:45 Botoks - film obyczajowy, Polska 2017 02:45 Tajemnice losu - pr. rozryw.	07:00 Polska na dzień dobry 08:52 Kalendarz historyczny 09:10 Telezakupy 09:40 Salonik polityczny 10:25 Telezakupy 11:00 Polityczna kawa 11:40 Telezakupy 12:15 Gwiazdy w Republice 12:30 Telezakupy 13:00 Polska na dzień dobry 13:10 Telezakupy 13:30 Polska na dzień dobry 13:40 Telezakupy 14:10 Polska na dzień dobry 14:20 Telezakupy 14:35 Kalendarz historyczny 14:45 Telezakupy 15:00 Koronka do Miłosierdzia Bożego 15:17 Republika po południu 17:20 Wolne głosy - popołudnie 18:15 Z Wiejskiej na gorąco 18:30 Dzisiaj - główne wydanie serwisu informacyjnego 19:00 Prognoza pogody 19:10 Świat wieczorem 19:25 Ekonomia raport - flesz 19:40 Finansowe ABC 20:00 Tweet UP 20:50 Kulisy manipulacji - Flesz 21:00 W punkt 21:30 Starcie cywilizacji 22:00 Poland Daily 22:10 Poland Daily - Weather 22:15 Poland Daily - Business 22:25 Poland Daily - Weather 22:30 Ekonomia raport 22:50 Dzisiaj - serwis inform. 23:30 Poland Daily - Culture 23:42 Poland Daily - History 23:54 Poland Daily - Travel 00:04 Poland Daily	08:00 Informacje dnia 08:30 Grunt to droga. Camino to Wolność 08:45 Kabwe 09:00 Nieoczekiwana podróż 09:40 Tydzień z Ziemi Świętej 10:00 Informacje dnia 10:15 Podróż apostolska Ojca Świętego Franciszka do Bułgarii i Macedonii Północnej 12:00 Regina Coeli 12:03 Informacje dnia 12:20 Próba wiary. Święty Dyzma 13:10 100 cudownych miejsc na świecie 13:20 Koncert życzeń 14:10 Petra - tajemnicze miasto 14:30 Podróż apostolska Ojca Świętego Franciszka do Bułgarii i Macedonii Północnej 15:50 Ma się rozumieć 16:00 Informacje dnia 16:10 Sanktuaria polskie 16:30 Zew natury 16:55 Świadkowie 17:30 Spotkanie Rodziny Radia Maryja 19:45 Jay Jay Odrzutowiec 20:00 Informacje dnia 20:20 Różaniec 20:50 Mysłac Ojczyzna 21:00 Apel Jasnogórski 21:20 Informacje dnia 21:40 Polski punkt widzenia 22:00 Stan bezpieczeństwa państwa 22:10 Mojesz - 10 przykazań 23:10 Podróż apostolska Ojca Świętego Franciszka do Bułgarii i Macedonii Północnej

Strefa Wolnego Słowa

„GAZETA POLSKA” \ Tygodnik

O dwóch
Poniatowskich
na obrazie
Matejki

W numerze 18/2019 polecamy Państwu tekst Tomasza Łysia-ka „Konstytucja 3 maja”. Obraz Jana Matejki przychodzi każdemu Polakowi na myśl, gdy mowa o uchwaleniu Ustawy Rządowej. Malowany pod koniec życia przedostatni wielkoformatowy obraz mistrza ma zakłęta w sobie niezwykłą symbolikę. Pośród wielu tropów, postaci i znaczeń odkrywam i dla siebie ukrytą opowieść – o dwóch panach Poniatowskich, którzy zostali umiejscowieni na owym obrazie na opozycyjnych względem siebie miejscach.

REKLAMA

13-15 maja 2019

Katowice, Międzynarodowe Centrum Kongresowe i Spodek

Współgospodarz:

KATOWICE

dla odmiany

European Economic Congress

Główne nurty tematyczne:

- Nowa Unia, młoda Unia. Wybieramy Europę
- Roboty wśród nas. Technologie i społeczeństwo
- Sukcesja i firmy rodzinne
- Miasta, metropolie, regiony. Dylematy zrównoważonego wzrostu
- Energia i energetyka – rewolucja, regulacja, rynek
- Digitalizacja. Cyberzagrożenia. AI



WYGRANA NA POŻEGNANIE Z MŚ

HOKEJ NA LODZIE \ Polska wygrała z Japonią 7:4 (1:1, 4:0, 2:3) w ostatnim występie w mistrzostwach świata Dywizji 1B w Tallinie. Biało-Czerwoni już wcześniej stracili szanse na awans na drugi poziom rozgrywkowy. Wywalczyli go Rumuni, którzy wygrali z nami bezpośredni mecz 3:2.



gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl PONIEDZIAŁEK 6 MAJA 2019

SPORT

19

SIATKÓWKA \ Zaksa Kędzierzyn-Koźle po raz ósmy zdobyła mistrzostwo Polski

Sezon pełen niespodzianek

Zaksa Kędzierzyn-Koźle wygrała rywalizację finałową o mistrzostwo Polski z Onico Warszawa 3-0, wracając na tron w ekstraklasie siatkarki po dwuletniej przerwie. Zaksa była najlepszą drużyną w fazie zasadniczej i potwierdziła to miano także w play-offach. Złoty medal wywalczyła po raz ósmy.

Artur Szczepaniak

Onico, mimo szybkiej porażki w finale, także ma powody do zadowolenia. Po raz pierwszy w historii klub ten stanął na podium w ekstraklasie. Dodatkowo w przyszłym sezonie zadebiutuje w Lidze Mistrzów. Prawo udziału w tych rozgrywkach zapewnili sobie również brązowi medalisci – Jastrzębski Węgiel. Największą sensacją ligi jest jednak czwarte miejsce Aluronu Virtus Warty z Zawiercia, po zaledwie drugim sezonie w siatkarskiej PlusLidze.

Tegoroczny sezon miał być starciem dwóch klubów należących do gigantycznych spółek skarbu państwa. Właściciel i główny sponsor mistrza to Grupa Azoty Zakłady Azotowe Kędzierzyn, producent nawozów azotowych, który w 2018 r. odnotował zysk



Zaksa zdobyła ósme mistrzostwo dla Kędzierzyna-Koźla, ale pięć z tych tytułów wywalczone zostało jako Mostostal
| fot. Krzysztof Świdorski/PAP

netto w wysokości 16 mln zł i przychody ze sprzedaży na poziomie 1,96 mld zł.

Faworytem był klub należący do Polskiej Grupy

Energetycznej, czyli Skra Bełchatów. Zupełnie niespodziewanie jednak obrońcy tytułu skoncentrowali się jedynie na walce o wygraną

w Lidze Mistrzów. W rezultacie w PlusLidze zajęli dopiero szóste miejsce, najgorsze od 2001 r.! W przyszłym roku już takich problemów

Skra mieć nie będzie, bo w pojedynku o piątą lokatę, która gwarantuje udział w pucharach europejskich (Puchar Challenge), uległa Cerradowi Czarnym Radom.

Rozczarowani mogą być także sympatycy Asseco Resovii Rzeszów i Trefla Gdańsk, które zajęły odpowiednio siódme i dziewiąte miejsce. Pierwsza z drużyn ostatnio tak nisko sklasyfikowana była 13 lat temu, druga zaś to brązowy medalista poprzedniego sezonu.

Największa porażka sezonu to z pewnością bankructwo Stoczni Szczecin. Klub z Pomorza Zachodniego miał walczyć o mistrzostwo Polski, ale w grudniu musiał wycofać się z ligi. W efekcie nikt w tym sezonie nie spadnie, a beniaminkiem może być zespół Ślepsk Suwałki, ale pod warunkiem że spełni wymogi licencyjne.

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

Zapraszamy Państwa do nieodpłatnego czytania magazynu



FORUM Polskiej Gospodarki

Obecne wydanie dostępne jest pod adresem: gpcodziennie.pl/fpg

2 OPINIE
3 TEMAT DNIA
4-5 POLSKA
6-7 ŚWIAT
8-11 GOSPODARKA
12 OBRONA NARODOWA
13 KULTURA
14-15 PUBLICYSTYKA
16-17 WYBORY DO PE
18 PROGRAM TV
19-20 SPORT

LOTTO EKSTRAKLASA \ Piast Gliwice wygrał 1:0 z Legią w Warszawie i traci do niej już tylko punkt

Trzeci kandydat do tytułu

Już nie dwie, ale trzy drużyny liczą się w walce o mistrzostwo Polski. Piast Gliwice wygrał zasłużenie w Warszawie z Legią i do lidera traci już jeden punkt na trzy kolejki przed końcem rozgrywek ekstraklasy.

Artur Szczepanik

Legia ma jednak duży atut w postaci najlepszego kalendarza na ostatnie kolejki, ale w tej chwili jest to jej jedyna przewaga nad Piastem i Lechią Gdańsk. Sportowo mistrzowie Polski w sobotę nie zachwycili.

Piast nigdy w historii nie wygrał w Warszawie, ale udało mu się to w 11. meczu, w najważniejszym dla klubu z Gliwic momencie. Zespół trenera Waldemara Fornalika jest zdecydowanie najlepszą drużyną Ekstraklasy w 2019 r. W rundzie finałowej w czterech spotkaniach ekipa z Górnego Śląska odniosła komplet zwycięstw.

Piast nie przestraszył się mistrzów Polski, a wręcz przeciwnie – od początku meczu widać było dużą pewność siebie zespołu gości, a przede wszystkim dużą jakość w poczynaniach na boisku. Piast został świetnie ustawiony przez Fornalika, a poszczególni piłkarze imponowali umiejętnościami.

W 13. minucie prawą stroną boiska przeprowadzona została akcja, która zadecydowała, jak się okazało, o wyniku spotkania. Z boku boiska dośrodkował najlepszy w tym sezonie obrońca ekstraklasy Martin Konczkowski, a pięknym strza-



Gola na wagę pierwszego w historii zwycięstwa Piasta na stadionie Legii strzelił Gerard Badia | fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

łem z woleja Radosława Cierniaka pokonał kapitan zespołu Gerard Badia.

– Można uznać, że ta asysta może być tą najważniejszą w mojej karierze – powiedział Konczkowski. – Trzeba też powiedzieć, że Badia świetnie to wykończył. Drużyna pokazała charakter i po raz kolejny zagraliśmy na zero z tyłu. Udo-

wodniliśmy, że bardzo trudno jest nam strzelić bramkę, a w spotkaniu z Legią też świetnie bronił Fero Plach – chwalił kolegów obrońca.

Wspomniany przez niego bramkarz František Plach był kolejnym z bohaterów meczu w Warszawie. Słowak na samym początku meczu naciągnął miesiąc dwugłowy, ale nie zszedł z boiska, tylko bronił, monetami fenomenalnie,

jak przy uderzeniach Williama Rémy'ego i Kaspára Hämäläinena. Inni bohaterowie Piasta to obrońcy Jakub Czerwiński i Aleksandar Sedlar, a przede wszystkim pomocnik Joel Valencia. Ekwadorczyk grał wspaniale zarówno w defensywie, jak i ofensywie, przy pomocy młodego Patryka Dzięckiego wygrał walkę w środku pola z legionistami.

– W tym roku kalendarzowym gramy naprawdę dobrą piłkę, przede wszystkim skuteczną. Tracimy bardzo mało bramek i chcemy wygrywać wszystkie spotkania i mam nadzieję, że na końcu będziemy się cieszyli z czegoś wielkiego. Zostały jeszcze trzy mecze i gramy o 9 pkt. Wiadomo, że dla nas każdy mecz jest tym najważniejszym. My zrobimy wszystko, co w naszej mocy, a zobaczymy, jak ułożą się pozostałe spotkania – zapowiada Konczkowski.

34. kolejka Lotto Ekstraklasy

Grupa mistrzowska: Lech Poznań–Zagłębie Lubin 1:1 (0:0), Legia Warszawa–Piast Gliwice 0:1 (0:1)

Grupa spadkowa: Wisła Płock–Arka Gdynia 1:1 (0:0), Górnik Zabrze–Wisła Kraków 1:2 (1:1), Korona Kielce–Miedź Legnica 0:0, Zagłębie Sosnowiec–Śląsk Wrocław 2:4. Mecz Cracovia–Lechia Gdańsk zakończył się po zamknięciu tego wydania „Codziennej”. Spotkanie Jagiellonia Białystok–Pogoń Szczecin dziś o godz. 18.

Tabela Lotto Ekstraklasy

1. Legia Warszawa	34 66 52-34
2. Piast Gliwice	34 65 54-32
3. Lechia Gdańsk	33 63 50-33
4. Zagłębie Lubin	34 51 53-43
5. Jagiellonia	33 51 49-46
6. Lech Poznań	34 49 47-45
7. Cracovia Kraków	33 48 40-39
8. Pogoń Szczecin	33 47 51-49

9. Wisła Kraków	34 46 61-55
10. Korona Kielce	34 44 38-48
11. Górnik Zabrze	34 40 44-52
12. Miedź Legnica	34 37 35-58
13. Wisła Płock	34 37 48-56
14. Arka Gdynia	34 36 44-46
15. Śląsk Wrocław	34 36 41-44
16. Zagłębie Sosn.	34 28 47-74

KRZYŻÓWKA

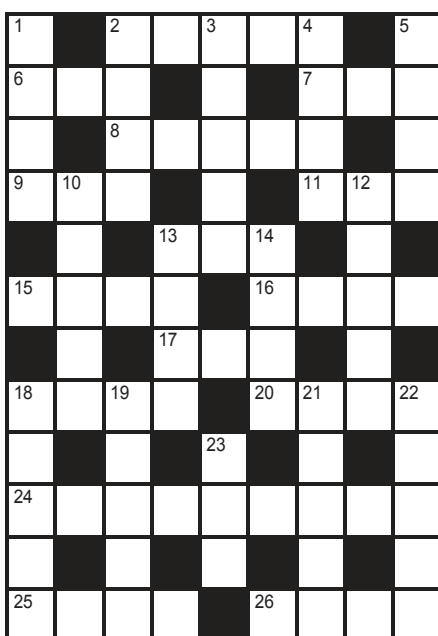
POZIOMO

- 2 uczeń w mundurze
- 6 piwo jak spójnik
- 7 narząd wzroku
- 8 imię Piłsudskiego
- 9 jej nie wypada
- 11 kraj Obamy
- 13 samolot bojowy
- 15 stacje, osady rolnicze
- 16 graniczy z Syrią
- 17 kompletna pustka
- 18 ze stolicą w Limie
- 20 szyb na śmieci
- 24 pot. film animowany
- 25 paryski Bristol
- 26 środek uspokajający

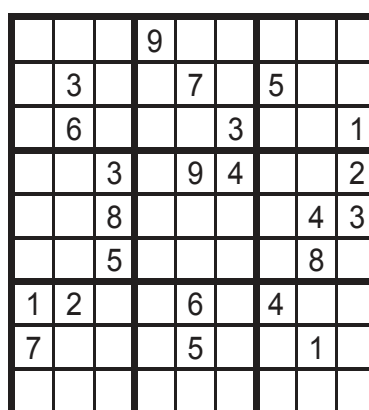
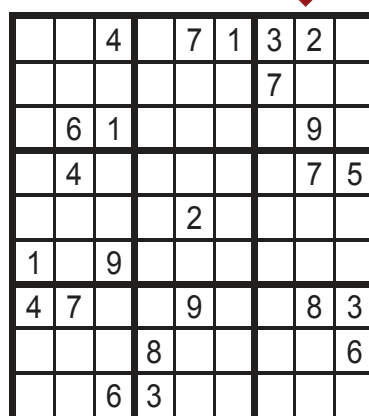
PIONOWO

- 1 bociani frykas
- 2 portowe nabrzeże
- 3 zamykane na klucz
- 4 sojowy twarożek
- 5 60 sztuk
- 10 martwe u Gogola
- 12 rybne trudno rozprostować
- 13 restauracyjny jadłospis

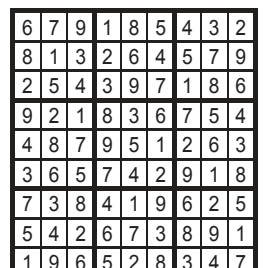
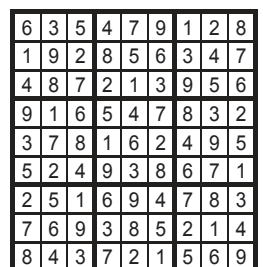
- 14 kawałek cielej nogi
- 18 gra z karetą
- 19 świńska trawa
- 21 zielony plac
- 22 pieśni Dawida
- 23 przydomek Eisenhowera



SUDOKU



ROZWIĄZANIA



Gazeta Polska
codziennie

e-mail: redakcja@gpcodziennie.pl
Adres: ul. Filtrów 63/43,
02-056 Warszawa
faks +48 (22) 825 12 25
tel.: +48 (22) 290 29 58

Redaktor naczelny: Tomasz Sakiewicz
Zastępcy red. nac.: Katarzyna Gójska,
Olga Doleśniak-Harczuk

Wydawca numeru: Jarosław Molga
Sekretarz redakcji: Katarzyna Ruczkowska
Z-cy: Joanna Szczurowska, Małgorzata Ablewska,
Katarzyna Szol, Piotr Łukasiuk
Polska: Dorota Kania (kier.), Igor Szczęsławski (z-ca)
Świat: Olga Alehno (kier.), Konrad Wysocki (z-ca)
Obrona narodowa: Igor Szczęsławski
Publicystyka: Piotr Lisiewicz (kier.),
Wojciech Mucha (p.o. z-cy kier.)
Gospodarka: Marek Michałowski (p.o. kier.)
Kultura: Anna Krajewska (p.o. z-cy kier.)
Sport: Artur Szczepanik (kier.)
Mazowsze: Natalia Karz-Kaczowska (p.o. kier.)
Łódź: Ilona Węgrzyn (kier.)
Dolny Śląsk: Janusz Wolniak (kier.)
Śląsk: Mariusz Andrzej Urbanek (kier.)
Nadzór graficzny: Mariusz Trolirski (kier.),
Krzysztof Lach-Kubica (z-ca)
DTP: Paweł Chrzanowski, Aleksander Razwarkow,
Grzegorz Lipka, Paweł Pawluszek, Maciej Kietkucki
Fotodryka: Maja Wójcik, Karolina Jonderko
Wydawca: Forum SA
Zarząd: Grzegorz Tomaszewski
Rada nadzorcza: Ryszard Czarnecki (przewodniczący)
Reklama, promocja, ogłoszenia:
reklama@gpcodziennie.pl, tel. (22) 659 01 74
Kontakt z czytelnikami, interwencje w godz. 9-13:
Anna Kazimierzczuk, tel. 603 117 483,
Ewa Wójcik, tel. 505 942 224
e-mail: redakcja@gpcodziennie.pl
Public Relations: +48 505 083 752
Druk: Seregni Printing Group: Warszawa, Sosnowiec
Prenumerata: RUCH SA (krajowa i zagraniczna),
Garmond Press SA (krajowa)
Prenumerata e-wydania: www.gpcodziennie.pl
www.facebook.com/GPCodziennie

Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń.
Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Przekazanie „Gazecie Polskiej Codziennie” materiałów do druku oznacza jednoczesną zgodę na ich emisję w internecie.

Poniedziałek
06/05/2019

gpcodziennie.pl niezalezna.pl facebook.com/GPCodziennie
twitter.com/GPCodziennie redakcja@gpcodziennie.pl
 Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74

**Matura pisemna
rozpocznie się
6 maja egzaminem
z języka polskiego**
EDUKACJA MATURALNE WSPOMNIENIA

To był duży życiowy sukces

Kasztany prawie zawsze kwitną, kiedy zaczyna się matura | fot. Janusz Wolniak/Gazeta Polska

Na Dolnym Śląsku do egzaminu maturalnego przystąpią uczniowie w 354 szkołach. Zwieńczeniem kilkuletniego wysiłku uczniów oraz ich nauczycieli jest uzyskanie świadectwa ukończenia szkoły i przystąpienie do matury uprawniającej do startu na wyższe uczelnie.

Janusz Gajdamowicz
Janusz Wolniak

Egzaminy maturalne potrwają do 23 maja. Matura pisemna rozpocznie się 6 maja egzaminem z języka polskiego, 7 maja odbędzie się sprawdzian z matematyki na poziomie podstawowym.

– Maturę zdawałem w 1986 r. – opowiada nam pan Bogusław. – Czas był wyjątkowo trudny. Dwa tygodnie wcześniej wybuchła elektrownia w Czarnobylu i nie do końca wiedzieliśmy, jak to będzie z egzaminami. Na szczęście odbyły się bez przeszkód. Na dworze upał, za oknami kwitnące kasztanowce. W kanapkach zielona sałata, których nikt nawet nie ruszył. Do dzisiaj pamiętam dreszcz emocji, kiedy wchodziliśmy po schodach, na pisemny egzamin z języka polskiego. Potem było długie wypracowanie, a następnego dnia pięć trudnych zadań z matematyki. Na pozytywną ocenę trze-

ba było dobrze rozwiązać trzy. Dwa dni później znaleźmy już wyniki. Udało się. Pozostały jeszcze cztery egzaminy ustne. Obowiązkowo polski i ówczesna nauka o społeczeństwie, zwana potocznie propedeutyką, a do tego chemia i język rosyjski. Po trzech tygodniach matura przeszła do historii. To był wtedy duży życiowy sukces.

Pan Witold przystąpił do matury dwa lata temu. – Najpierw były egzaminy pisemne z podstaw z języka polskiego, matematyki i języka angielskiego – mówi „Dodatkowi Dolnośląskiemu”. – Bardzo się stresowałem. Dziwiłem się, że wiele osób wychodziło przed końcem czasu. Kilka dni później zdawałem jeszcze polski i angielski ustnie, a na przedmioty dodatkowe wybrałem geografię i historię. Na egzaminach każdy miał mnóstwo naklejek i przypisane numery. Wyniki po miesiącu oczekiwania sprawdziłem w internecie. Wszystkie pozytywne. I już ulga i tylko wielka radość – dodaje ówczesny maturzysta.

– Pamiętam doskonale kwitnące wówczas kasztany, ale przede wszystkim moja pamięć zarejestrowała ten okres jako jeden wielki stres. Bałam się, że nie zdam. Wtedy trzeba było ubarwiać tekst cytatami. Dziewczyny miały takie specjalne spódnice z falbankami, gdzie chowały ściągę. Wtedy matury nie było bez ściągę. Nie chciałabym drugi raz przeżywać tego egzaminu. Myślę, że teraz egzaminy są zdecydowanie łatwiejsze i dzisiaj ciężko jest nie zdać matury – wspomina pani Bożena.

Dla pani Justyny z kolei pamięć o maturze łączy się z bardzo przyjemnymi myślami. Nie musiała bowiem zdawać ani pisemnego polskiego, ani ustnego, bo była finalistką humanistycznej olimpiady. – Jedyne stresem była dla mnie matematyka. Pamiętam, że w jednym dniu spadł wtedy śnieg. A chodziłam wówczas do liceum w Szczecinie – dodaje pani Justyna, dzisiaj nauczycielka języka polskiego we Wrocławiu.

ŚWIĘTY FLORIAN – PATRON STRAŻAKÓW

Świętują i ostrzegają

Pielęgnując strażacką tradycję, delegacja Komendy Wojewódzkiej Państwowej Straży Pożarnej w składzie: zastępca dolnośląskiego komendanta wojewódzkiego PSP bryg. Piotr Grzyb oraz naczelnik wydziału Organizacji i Nadzoru st. kpt. Daniel Mucha, złożyła kwiaty w kaplicy św. Floriana we wrocławskiej katedrze. W dzień św. Floriana obchodzony jest również Międzynarodowy Dzień Strażaka, którego znakiem jest czerwono-niebieska wstążeczka symbolizująca ogień i gaszącą go wodę. Święty Florian jest od

wieków czczony w Polsce i poza nią jako patron strażaków, a więc tych, którzy niosą pomoc bliźniemu w obliczu zagrożenia. Wojewódzkie obchody święta strażaków odbędą się we Wrocławiu 18 maja. Tymczasem strażacy w dalszym ciągu apelują o ostrożność. Przełom zimy i wiosny to okres, w którym wyraźnie wzrasta liczba pożarów traw na łąkach i użytkach rolnych. Spowodowane jest to wypalaniem suchych traw i pozostałości roślinnych. Obszary wysuszonej roślinności są doskonałym materiałem palnym, co w połączeniu z nieodpowiedzialnością ludzi skutkuje gwałtownym wzrostem liczby pożarów.

(jw/KW PSP)



fot. Wikipedja



ODZYSKALI SKRADZIONY ROWER

BOLESŁAWIEC \ Policjanci z powiatu bolesławieckiego zatrzymali mężczyznę, który ukradł rower. Podejrzany tłumaczył, że nie chciał mu się wracać do domu pieszo, dlatego zabrał cudzy jednoślad. Za ten czyn grozi kara do 5 lat pozbawienia wolności. Policjanci przypominają o właściwym zabezpieczaniu mienia. Pozostawiając rower nawet na chwilę, powinniśmy stosować odpowiednie zabezpieczenie.

fot. Policja Dolnośląska/d

EKOLOGIA

Ochrona pszczół na Dolnym Śląsku

Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej we Wrocławiu wspiera wiele ekologicznych przedsięwzięć. Ostatnim była plenerowa impreza edukacyjna dla mieszkańców regionu i turystów w Międzygórzu.



Trzmielami interesują się nie tylko naukowcy, lecz także praktycy: rolnicy i ogrodnicy
| fot. mat. pras. WFOŚiGW/d

O odbyła się tam m.in. gra terenowa i pokazy kłody bartnej – domu dla dzikich pszczół. Nadleśnictwo Międzyzlesie wraz z Wojewódzkim Funduszem Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej we Wrocławiu zaprosiły do projektu „Bartnicy Sudetów”. Fundusz dofinansował to zadanie dotacją w wysokości ok. 2,3 mln zł. Wartość całkowita projektu Nadleśnictwa Międzyzlesie wynosi ponad 3,3 mln zł. Dzięki pomocy finansowej z WFOŚiGW we Wrocławiu leśnicy wykonują dla dziko żyjących pszczół kłody bartne ze świerkowych wydrążonych pni. Program zakłada produkcję i montaż w sumie 1000 kłód bartnych rozmieszczonych w 11 leśnictwach na obszarze ponad 10 tys. ha i ich monitoring w ciągu 6 lat.

Innym przedsięwzięciem, które wspierał WFOŚiGW podczas majówki, był Dzień Trzmiela. Organizatorem było Centrum Edukacji Ekologicznej Karkonoskiego Parku Narodowego w Szklarskiej Porębie. Wśród licznych atrakcji była do wygrania nowa publikacja pt. „Pszczoły w mieście. Trzmiel Wrocławia”. Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej we Wrocławiu dofinansował wydanie tego opracowania przygotowanego przez członków stowarzyszenia Natura i Człowiek oraz pracowników Uniwersytetu Wrocławskiego. Odbyła się także prelekcja o pożytecznych zapylaczach, pokaz makiet gniazd

i owadów oraz społeczny monitoring poprzez aplikację Znajdź Trzmiela! Można było także otrzymać sadzonki różnych roślin.

Książka „Pszczoły w mieście” zawiera wiele sekretów z życia pożytecznych i interesujących zwierząt. Trzmielami interesują się nie tylko naukowcy, ale także praktycy: rolnicy i ogrodnicy. W czasach, gdy masowo ginie pszczoła miodna, wzrasta znaczenie samotnie żyjących gatunków pszczół i trzmieli, które mogą uzupełniać i zastępować ginące owady przy zapylaniu roślin. W publikacji zostało opisanych 30 gatunków trzmieli występujących w naszym kraju. Opis każdego gatunku trzmiela zawiera informacje m.in. o zagrożeniach i możliwościach ochrony. Uwagę czytelnika zwraca atrakcyjna szata graficzna publikacji: liczne fotografie i rysunki owadów. W książce szczególnie istotny jest rozdział, w którym opisane są rośliny przydatne do ochrony trzmieli, m.in. kocimiętka właściwa, śnieguliczka biała i malwa różowa. Nowa książka jest dużą pomocą dla ludzi odpowiedzialnych za pielęgnację zieleni publicznej, architektów krajobrazu, sadowników, rolników i każdego pasjonata ogrodnictwa. Podaje m.in. informacje, jakie rośliny wprowadzać do swojego otoczenia, aby chronić środowisko i w sposób naturalny zwiększać swoje plony.

(jw. mat. pras. WFOŚiGW)

Dawno już zauważyłem, że kierunek przemian w Polsce nie jest taki, jaki sobie wymarzyliśmy, gdy działaliśmy w podziemiu. Przede wszystkim haniebne były dla mnie: wybór Jaruzelskiego na prezydenta, a później Kwaśniewskiego, brak dekomunizacji i lustracji – mówi **ANDRZEJ KISIELEWICZ**, kandydat do Parlamentu Europejskiego z listy Prawa i Sprawiedliwości, w rozmowie z **ALBERTEM ŁYJAKIEM**.

Kim jest Andrzej Kisielewicz?

Jestem naukowcem. Zajmuję się matematyką, informatyką i logiką. Szczęśliwie żonaty, mam dwóch wspaniałych synów. Moja rodzina pochodzi ze Wschodu. Mama urodziła się w majątku pod Lwowem. W czasie wojny, wraz z siostrami, została wywieziona na Syberię, gdzie spędziła całą wojnę. Ojciec pochodzi z małej wioski Zawonie nad Bugiem, która w marcu 1944 r. została spacyfikowana i spalona przez ukraińskie oddziały SS-Galizen pod dowództwem Niemców. Część mieszkańców zabito na miejscu, a pozostałych wywieziono do obozów koncentracyjnych. Mój dziadek zginął w Gross-Rosen. Ojciec, który wówczas miał 16 lat, zdołał się ukryć. Trafił do oddziału AK.

Pan też brał udział w konspiracji w latach stanu wojennego.

W 1978 r. poznałem moją obecną żonę Marię Peisert. Marysia współpracowała z KOR i warszawskim SKS. U niej zapoznałem się z bibulą i odkryłem, że nie miałem do tej pory pojęcia, w jakim kraju żyję. Razem przeżywalismy karnawał Solidarności. Moja działalność konspiracyjna rozpoczęła się 13 grudnia 1981 r. Brałem udział w strajku studenckim na Politechnice Wrocławskiej, który został spacyfikowany przez ZOMO. Wtedy odebrałem swoją pierwszą lekcję historii na żywo. Jako że pracowałem w Instytucie Matematycznym, gdzie pracował również Kornel Morawiecki, trafiłem do Solidarności Walczącej. Przez lata razem z żoną zajmowaliśmy się redagowaniem głównego pisma tej organizacji.

W roku 1989, gdy rozpoczęły się obrady Okrągłego Stołu, uznałem, że moja rola dziennikarza i działacza politycznego szczęśliwie się skończyła, i wróciłem do badań naukowych. Wyjechałem na staż podoktorski do Kanady. Rok spędziłem na Uniwersytecie

WYWIAD

Widzę realia w Unii Eu



Kandyduje Pan do Parlamentu Europejskiego z listy Prawa i Sprawiedliwości, ale nie jest Pan członkiem partii?

Dość dawno już zauważyłem, że kierunek przemian w Polsce nie jest taki, jaki sobie wymarzyliśmy, gdy działaliśmy w podziemiu. Przede wszystkim haniebne były dla mnie: wybór Jaruzelskiego na prezydenta, a później Kwaśniewskiego, brak dekomunizacji i lustracji oraz coraz większa rola układów postkomunistycznych w zarządzaniu Polską.

Nie angażowałem się w politykę, ale pomagałem znajomym z PiS w najtrudniejszym okresie. Prowadziłem konferencje organizowane przez wrocławskie struktury partii, pomagałem w działalności Oli Natallii-Świat. Razem z żoną byliśmy współzałożycielami Wrocławskiego Społecznego Komitetu Poparcia Jarosława Kaczyńskiego. PiS jest jedyną siłą zdolną do odcięcia pępowiny łączącej dzisiejszą Polskę z komunizmem.

Czym chciałby się Pan zająć w Parlamencie Europejskim?

\\ PiS to jedyna siła zdolna do odcięcia pępowiny łączącej dzisiejszą Polskę z komunizmem //

Manitoba, a później dwa lata w Technische Hochschule w Darmstadt w Niemczech, gdzie otrzymałem stypendium naukowe Alexandra Humboldta. Po powrocie podjąłem pracę na Uniwersytecie Wrocławskim. W 2001 r. otrzymałem tytuł profesora. W 2010 r. spędziłem rok na Uniwersytecie Vanderbilt w Nashville. Przez kilka lat wykładałem jednocześnie na uniwersytetach Wrocławskim i Opolskim.



INWESTYCJE MIEJSKIE

LEGNICA \ Rada miejska jednogłośnie przyjęła pakiet zmian budżetu na 2019 r. Prezydent zaproponował zwiększenie wydatków o ponad 7,815 mln zł. Do najważniejszych zmian należą m.in. wydatki na układ komunikacyjny i inne elementy infrastruktury komunalnej.

fol. Wikimedia/d



TECHNOLOGIA PRZYSZŁOŚCI

WAŁBRZYCH \ WSP nr 15 pobiło rekord Guinnessa. Przedmiotem projektu były zagadnienia odnoszące się do społeczeństwa cyfrowego, a celem ustanowienie rekordu w jak największej liczbie uczniów, biorących udział w lekcji nt. technologii przyszłości.

fol. YouTube/d

ne zagrożenia ropejskiej



Europa powinna skorzystać z doświadczenia Polski w walce z totalitarną opresją – mówi Andrzej Kisielewicz

| fot. Biblioteka Havla w Pradze/d

Obserwuję trzy realne zagrożenia. Pierwsze w dziedzinie wolności słowa, drugie to brak realnej równości państw i obywateli w UE i trzecie dotyczące poszanowania tradycji, odrębności kulturowych i różnych stylów życia. Obrona wspólnej Europy przed tymi zagrożeniami to cele, o które zamierzam walczyć. Chciałbym się podzielić moimi doświadczeniami w tej dziedzinie. Europa powinna skorzystać z doświadczenia Polski w walce o wolność, w walce z totalitarną opresją, w rozumieniu mechanizmów zniewalania umysłów.

Jakie są zagrożenia w dziedzinie wolności słowa?

Chodzi o zjawisko poprawności politycznej, które początkowo wydawało się tylko zdarrzającą się przesadą w słusznej walce z negatywnymi zjawiskami w społeczeństwie. Później wydawało się głupotą, która opanowała znaczne części środowisk uniwersyteckich, artystycznych i medialnych. Obecnie przybrało to już

formę terroru wobec inaczej myślących. Blokowanie wykładów na uczelniach, uniemożliwianie nieakceptowanym osobom brania udziału w debatach publicznych, piętnowanie osób inaczej myślących jako faszystów, homofobów. Bardzo to już przypomina proces zniewalania umysłów w komunizmie. Zagrożony jest też internet, który uchodził jeszcze do niedawna za oazę wolności słowa. Dyrektywa ACTA2, która rzekomo ma bronić praw twórców, może być łatwo wykorzystana do cenzury internetu. Trzeba temu przeciwdziałać.

Jakie są zagrożenia dla równości państw i obywateli w UE?

Te zagrożenia są już przez obywateli wschodniej Europy powszechnie dostrzegane. Przede wszystkim zaczyna się utrzymywać podział Unii na starą lepszą i nową gorszą. Wynagrodzenia we wschodniej części są zdecydowanie niższe niż w zachodniej. Także jakość towarów sprzedawanych przez

globalne firmy na wschodzie jest niższa niż jakość towarów na zachodzie (choć sprzedawane są w tych samych opakowaniach). Dopłaty do rolnictwa na wschodzie są niższe od dopłat na zachodzie. Miała być Europa równych państw i równych narodów, a dzisiaj faktycznie rządzą Europą Niemcy i Francja i forsują to, co korzystne tylko dla nich. To się musi zmienić.

A jakie są zagrożenia dla poszanowania tradycji, odrębności kulturowych?

Lewicowa ideologia ma negatywny stosunek do wszelkich tradycji, a w szczególności do tradycji religijnych. Ocenianie tradycji według lewicowych kryteriów stwarza wielkie niebezpieczeństwo ich wykorzenienia. Gdy podróżowałem po krajach zachodnich, w pierwszych latach po obaleniu komunizmu, to za najpiękniejszą rzecz uważałem różnorodność krajów europejskich, różne tradycje i zwyczaje. To była siła i bogactwo tego kontynentu.

KULTURALNY FLESZ

EKSPOZYCJA



fol. met. pras./d

Żyjnia – nowa przestrzeń

Na początku maja została otwarta Żyjnia – wyjątkowa przestrzeń w galerii Dizajn BWA Wrocław, przygotowana przez Buck.Studio. Projektanci prezentują w formie wystawy swoje projekty dla przestrzeni publicznych. Inspiracją do stworzenia Żyjni była idea dostępnego dla wszystkich miejskiego sanatorium, inspirowanego nostalgiczną atmosferą dolnośląskich uzdrowisk i pałaców zdrojowych. **Poniedziałek, 6 maja, od godz. 11 do 18, BWA Galeria Dizajn, ul. Świdnicka 2-4, Wrocław**

WIDOWISKO



fol. wrocławsp/d

Fontanna multimedialna

6 maja wrocławska fontanna rozpocznie nowy sezon. W każdym sezonie wodne pokazy podziwiają tysiące turystów z kraju i zagranicy. Fontanna działa w sezonie wiosenno-jesiennym. Wtedy pokazy organizowane są codziennie, o pełnych godzinach, prezentowany jest program muzyczny po zmroku z użyciem kolorowych świateł.

Poniedziałek, 6 maja, godz. 18, Fontanna Multimedialna, ul. Wystawowa 1, Wrocław

WYSTAWA



fol. met. pras./d

Rafał Dalek – malarstwo

Wystawa obrazów z serii pt. „Abstrakcyjna architektura” i „Miasta”. Próba opanowania chaosu, przypadkowości, wielości przenikających się kolorów i faktur. Obrazy są wielowarstwowe, pojawiają się zróżnicowane faktury i kolory przebijające z głębszych warstw, dzięki wykorzystaniu płynnej farby, która spływa po płótnie, pojawiają się niecodzienne kształty i przenikające barwy.

Poniedziałek, 6 maja, godz. 10, Impart, ul. Mazowiecka 17, 50-412 Wrocław

DLA DZIECI



fol. met. pras./d

FunPark przy Hali Stulecia

To największy park rozrywki oraz miejsce rekreacji na wolnym powietrzu we Wrocławiu. FunPark to idealne miejsce dla rodzin z dziećmi, gdzie pociechy wybawią się w parku dmuchańców, a rodzice wypoczną w strefie chilloutu. Z okazji rozpoczęcia sezonu 2019 goście mogą się spodziewać dodatkowych atrakcji w postaci gier, zabaw i niespodzianek. **Poniedziałek, 6 maja, godz. od 12 do 20, Hala Stulecia Wrocław, ul. Wystawowa 1, Wrocław**

WARSZTATY



fol. met. pras./d

Malujemy na ceramice

Organizatorzy zapraszają dużych i małych na kosmiczne warsztaty w MaluMika, gdzie będzie można się nauczyć, jak malować galaktykę. Jest to bardzo popularny motyw, często łączony nie tylko z planetami, ale np. z drzewami, czy występujący jako tło do pięknych czarno-białych rysunków. Podstawowym narzędziem będą gąbki oraz wykałaczki.

Poniedziałek, 6 maja, godz. 18.30, MaluMika, ul. Władysława Jagiełły 3/5, Wrocław

POEZJA



fol. met. pras./d

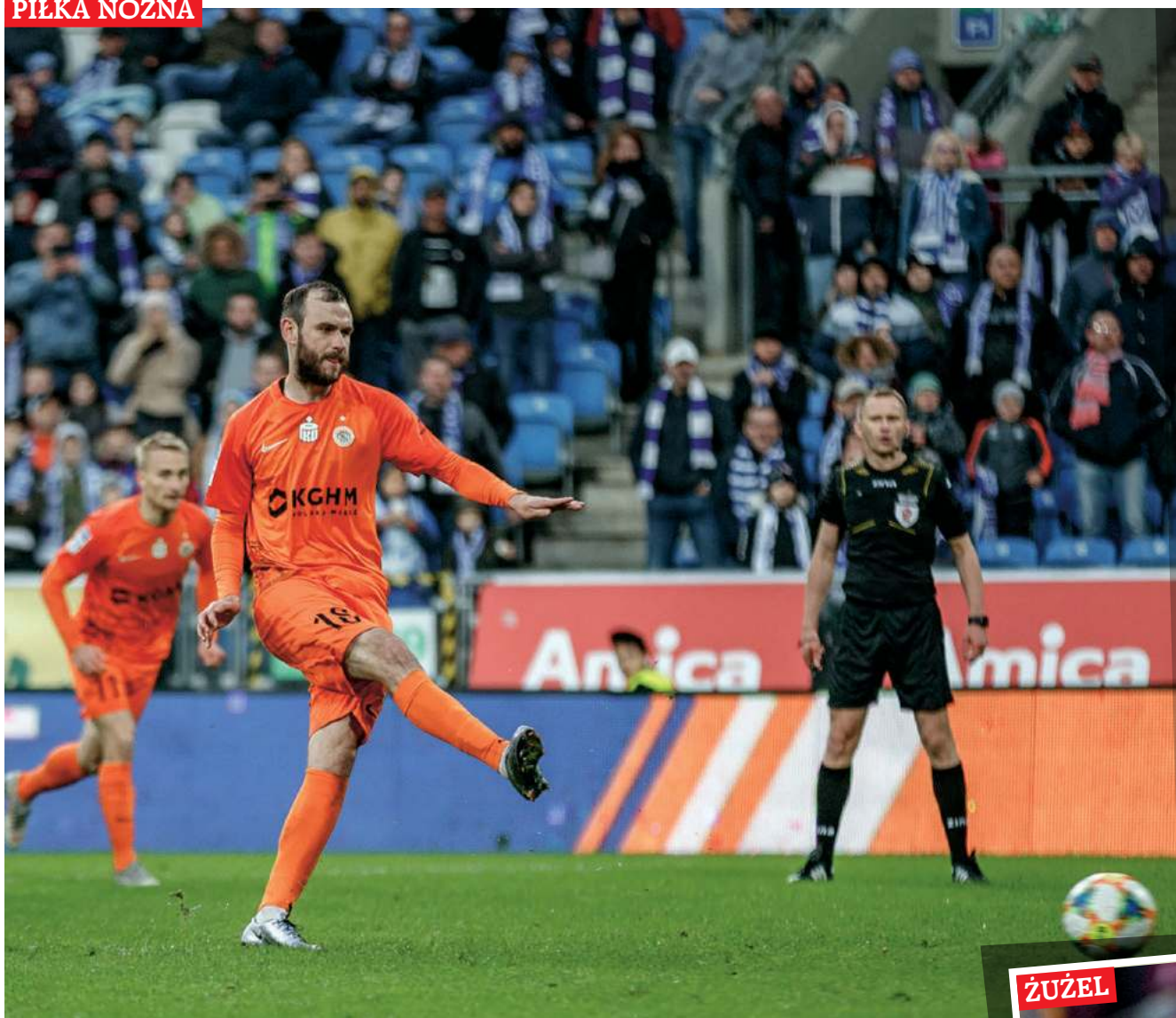
„Pamięć”

Klub Muzyki i Literatury we Wrocławiu zaprasza na wieczór poetycki Bogumity Konstancji Załęskiej z prezentacją najnowsze- go tomiku poezji pn. „Pamięć”. Spotkaniu towarzyszyć będzie ekspozycja prac plastycznych Katarzyny Podleckiej. W części muzycznej przy fortepianie zasiądzie Zofia Dynak. Poetka od 2001 r. opublikowała ponad 180 tomików poezji.

Wtorek, 7 maja, godz. 18, Klub Muzyki i Literatury, pl. Kościuszki 10, Wrocław



**PIŁKA NOŻNA ** Śląsk Wrocław Blind Football zdobył Puchar Polski. Mecze rozegrano w ramach turnieju piłki nożnej osób niewidomych i niedowidzących we Wrocławiu. Drużyna, którą dopiero kilka tygodni temu piłkarski Śląsk Wrocław wziął pod swoje skrzydła, pokonała krakowską Wisłę Kraków Blind Football po rzutach karnych. Gospodarze pokonali Wisłę w serii jedenastek 2:1.

PIŁKA NOŻNA

Filip Starzyński (Zagłębie) zdobył bramkę z rzutu karnego | fot. zaglebie.com/d

Zagłębie i Miedź remisują swoje spotkania

Miedź Legnica bezbramkowo zremisowała na wyjeździe z Koroną, dzięki czemu przybliżyła się do utrzymania w piłkarskiej ekstraklasie. Również Zagłębie Lubin podzieliło się punktami. Miedziowi mierzyli się na wyjeździe z Lechem Poznań.

Dawid Paluch

Pierwszy mecz odbył się w Kielcach. Po wyrównanym i niezbyt porywającym widowisku legniczanie zremisowali bezbramkowo z Koroną. W pierwszej połowie okazji bramkowych było jak na lekarstwo. Tuż przed przerwą Miedź miała swoją szansę na objęcie prowadzenia. Petteri Forsell uderzył w bramkę rywali, ale piłka odbiła się od obrońcy i minęła słupek. Druga połowa była jeszcze słabsza. Korona nie wyglądała na zainteresowaną zdobywaniem bramek czy tworzeniem akcji. Ostatecznie skończyło się jednak na wyniku 0:0.

– Dla nas każdy wyszarpany punkt jest ważny. Przyjechalismy tu po zwycięstwo, biorąc pod uwagę przebieg meczu, obie strony miały po 2–3 dobre okazje. Gdyby jeden z zespołów był skuteczniejszy, wynik mógłby być 1:0 w dwie strony. Wyszarpalismy ten punkt. Przez następny tydzień chcemy spokojnie popracować. Dziś zespół walczył i był zderminowany. Jednak nie mieliśmy tyle swobody i płynności w grze. Chcę pochwalić drużynę za determinację. Dopisujemy punkt – skomentował spotkanie trener Miedzi Dominik Nowak.

Znacznie ciekawiej było w Poznaniu. Zagłębie walczyło o ligowe punkty z Lechem i nie obyło się bez kontrowersji. Obie ekipy walczą o czwarte miejsce, które daje awans do eliminacji europejskich pucharów. Bohaterem spotkania kolejny raz był system VAR, który zadecydował o dwóch najważniejszych decyzjach spotkania. Do przerwy mecz był wyrównany, a oba zespoły nie chciały się odsłonić. Ostatecznie pierwsze 45 minut skończyło się bez bramek. Dopiero po wznowieniu gry zrobiło się niezwykle ciekawie. Już w 47. minucie Lech oblał prowadzenie po uderzeniu Kamila Jóźwiaka. Po utracie bramki Zagłębie ruszyło do odrabiania strat. Mimo to Lech znów był bliżej drugiej bramki. W 64. minucie arbiter Piotr Laszyk podrykował rzut karny po faulu na Tymoteuszu Klupsiu. Wtedy wkroczył sędzia VAR, który wskazał, że faul był przed polem karnym. W 85. minucie Lubinianie dopiepli swego. Bartłomiej Pawłowski wbiegł w pole karne i został faulowany. Arbiter najpierw pokazał mu żółtą kartkę za symulowanie, ale po chwili dzięki wideoweryfikacji zmienił decyzję i podyktował rzut karny. Filip Starzyński zdobył bramkę. Mecz skończył się wynikiem 1:1.

5
tyle punktów
Miedź zdobyła
w 4 ostatnich
meczach

LEKKOATLETYKA

Trudne początki Diamentowej Ligi

Polscy lekkoatleci rozpoczęli rywalizację w ramach Diamantowej Ligi. Pierwszy mityng odbył się w katarskiej Dausze. Najlepszy wynik spośród reprezentantów Polski zajął Piotr Lisek, który skończył zawody na 4. miejscu. Polak skoczył 5,46 m. Rywalizację wygrał Amerykanin Sam Perkins, który pokonał wysokość 5,80 m. Reprezentant Śląska Wrocław Piotr Małachowski zajął szóste miejsce w rzucie dyskiem (64,45 m). Wygrał Szwed Daniel Stahl, który rzucił na 70 m i 56 cm. Siódme miejsce w biegu na 800 m zajął Adam Kszczot.

PIŁKA NOŻNA

Chrobry ciągle drży o utrzymanie

W piątkowym spotkaniu piłkarskiej Fortuna Pierwszej Ligi Chrobry Głogów tylko zremisował z Wartą Poznań 1:1. Zespół z północy Dolnego Śląska miał szansę pokonać w sobie poznaniaków i wyprzedzić ich w tabeli, ale w końcówce stracił prowadzenie po bramce Warty z rzutu karnego. Remis oznacza jednak, że wciąż widmo spadku jest realne. Aktualnie Chrobry ma 37 pkt na koncie, a nad strefą spadkową ma 4 pkt przewagi (jeden mecz rozegrany mniej mają Wigry Suwałki ze strefy spadkowej). Przed głogowianami dwa bardzo ważne spotkania. Pierwsze będzie z Bytovią Bytów, która też walczy o utrzymanie (33 pkt). Ostatni mecz to spotkanie z Podbeskidziem Bielsko-Biala, które nie walczy już o nic.

ŻUŻEL



Sparta przegrywa w Grudniadzu

To nie był dobry mecz Betardu Sparty Wrocław. Wrocławski klub przegrał na wyjeździe z MrGARDEN GKM Grudziądz 40:50. Do tego kontuzji nabawił się Maciej Janowski, kapitan i jeden z liderów drużyny.

Janowski, kapitan i jeden z liderów drużyny. Już początek zawodów pokazał, że ekipa z Grudziądza to nie jest ten sam zespół, który przed rokiem zdecydowanie przegrywał u siebie ze Spartą. Problemy z prędkością na początku zawodów miał przede wszystkim Tai Woffinden, indywidualny mistrz świata z Wrocławia. W zasadzie w dolnośląskim zespole świetnie prezentowali się tylko Maksym Drabik i Maciej Janowski. W 9. wyścigu wydarzyła się kraksa. Bardzo szybki Janowski gonił na torze prowadzącego Krzysztofa Buczkowskiego. Starą się przejechać pod łokciem, "ścinając do kredy", ale popularny "Buczek" skontrował. Janowskiemu złamało motocykl i wrocławianin spowodował upadek swój i Buczkowskiego. Za nimi jechał też Przemysław Pawlicki, który popisał się nie lada refleksami, kładąc motocykl idealnie między dwoma leżącymi zawodnikami. Janowski nie był w stanie kontynuować meczu. W dużej mierze przez to goście z Wrocławia przegrali 40:50.

Poniedziałek
06/05/2019

gpcodziennie.pl
twitter.com/GPCodziennie
Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74

niezalezna.pl
dodateklozdzkigpc
dodateklozdzkigpc@swsmedia.pl

REPRYWATYZACJA Czwierć wieku czekania na sprawiedliwość

Dramatyczny apel mieszkańców łódzkiej kamienicy



Mieszkańcy liczą
na pomoc ministra
sprawiedliwości
i jego zastępcy
ws. dzikiej
reprywatyzacji ich
kamienicy

Na początku lat 90. XX w. doszło do przejęcia kamienicy przy ul. Wólczańskiej 234a w Łodzi przez fałszywych spadkobierców właścicieli
| fot. Jan Środa/Gazeta Polska

Mieszkańcy kamienicy przy ul. Wólczańskiej 234a w Łodzi zdecydowali się ponownie napisać do ministra sprawiedliwości Zbigniewa Ziobry, skarżąc się na przewlekłość postępowania sądowego ws. nielegalnego przejęcia budynku.

Anna Skopińska

Komisja reprywatyzacyjna pod przewodnictwem wiceministra Patryka Jakiego na jednym posiedzeniu rozpatruje i wydaje decyzje ws. warszawskich kamienic, podczas gdy nasza sprawa ciągnie się w urzędach, sądach i prokuraturze ponad ćwierć wieku! Prosimy o przerwanie tej urzędniczej bezradności! – czytamy w piśmie. Mieszkańcy proszą o pomoc, bo choć jedną decyzją sądu zostali pozbawieni praw na rzecz posługujących się sfalszowanym aktem notarialnym rzekomych spadkobierców nieruchomości, choć dowody ws. fałszerstwa są bezsporne, to wyjaśnianie tego zajmuje całe lata. A oni chcą doczekać sprawiedliwości. – Większość z nas to emeryci, a wielu dawnych lokato-

rów już nie żyje – tłumaczy. – Państwo poniosło straty, ale nikt nie poniósł konsekwencji w związku z tym, że bez sprawdzenia dokumentów sąd oddał bez zastrzeżeń kamienicę rzekomym właścicielom – dodają.

Mieszkańcy zwracają uwagę, że mimo zebranego materiału dowodowego – w tym przede wszystkim opinii biegłej sądowej grafolog, która potwierdza fałszerstwo aktu notarialnego – sąd od 30 listopada ub.r. nie wyznaczył terminu rozprawy. W lutym rzecznik Sądu Okręgowego w Łodzi Paweł Sydor tłumaczył nam, że „nie wyznaczono kolejnego terminu z uwagi na złożone przez strony wnioski o dopuszczenie dowodu z opinii kolejnych biegłych. Ich rozpoznanie będzie możliwe po zwrocie akt, które obecnie są wypożyczone przez prokuraturę okręgową”. Jednak od tego czasu proku-

ratura, która sprawę umorzyła, oddała już dokumenty.

Według mieszkańców takie przetrzymywanie argumentami to tylko gra na czas. „Prokuratura postanowiła, że należy umorzyć sprawę, gdyż osoby, które dopuściły się fałszerstwa, już nie żyją i nie można ich za to ukarać. Pozostaje jednak bezsporny fakt, że żyją spadkobiercy osoby, która dopuściła się fałszerstwa. Ludzie ci zarządzają kamienicą na podstawie fałszywych dokumentów i osiągaają z tego korzyści finansowe” – napisali lokatorzy kamienicy w liście do ministra Ziobry. Pismo trafiło do resortu sprawiedliwości w połowie kwietnia. – Sprawa jest analizowana – mówi Witold Cieśla, zastępca dyrektora departamentu prawa administracyjnego Ministerstwa Sprawiedliwości.

CZYTAJ WIĘCEJ NA S.3

PROKURATURA

Śledztwo ws. spółki Bestgum jeszcze potrwa

Kolejne dwie osoby mają postawione zarzuty ws. wyprowadzania w latach 2014–2016 pieniędzy z podległej PGE spółki Bestgum, która ma siedzibę w Rogowcu k. Bełchatowa. Jak udało nam się ustalić, to szeregowi pracownicy. Jakże zarzuty i kary grożą podejrzanym? Tego prokuratura nie chce zdradzić. – W śledztwie dotyczącym nieprawidłowości w spółce status podejrzanych mają w chwili obecnej cztery osoby – informuje prok. Krzysztof Bukowiecki, rzecznik Prokuratury Regionalnej w Łodzi. – Jednak z uwagi na to, że postępowanie to nadal pozostaje w toku, a nie jest wykluczone dalsze rozszerzenie jego zakresu podmiotowego, obecnie nie jest możliwe podanie dalszych, bardziej szczegółowych informacji – dodaje. Chodzi o ustawianie przetargów, zlecenie i opłacanie prac firmom krzakom oraz wystawianie lewych faktur. Śledztwo prowadzone jest od lutego 2017 r., a śledczy wspiera w nim łódzka delegatura CBA. Nie wiadomo jednak, kiedy się ono zakończy. Przesłuchano już kilkuset

świadców, w spółce kilka razy gościło CBA, które zabezpieczyło wszystkie nośniki elektroniczne i dokumenty, śledczy zgromadził już spory materiał dowodowy. Prokuratura najpierw postawiła zarzuty dwóm osobom – szeregowym pracownikom, którzy mogli mieć wiedzę o firmach krzakach i wystawianych na nie lewych fakturach. W ten sposób ze spółki wypływały pieniądze. Teraz doszły kolejne dwie osoby z zarzutami. Nieprawidłowości miały miejsce w latach 2014–2016. W procedurze ustawiania przetargów i przyjmowania oraz przekazywania dużych kwot pieniędzy jako łapówki oraz wspomniane już wystawianie lewych faktur, według informacji pracowników, miał być zamieszany cały ówczesny zarząd. Przedsiębiorstwo Wulkanizacji Taśm i Produkcji Wyrobów Gumowych Bestgum Polska sp. z o.o. powstało 1 lipca 2009 r. Siedziba i miejsce działalności spółki zlokalizowane są na terenie Centrum Technicznego Kopalni Węgla Brunatnego Bełchatów w Rogowcu. Spółka zajmuje się wulkanizacją taśm i produkcją wyrobów gumowych oraz konserwacją maszyn. Zatrudnia ponad 600 osób.

(as)



KANDYDACI NA DIAKONÓW STAŁYCH

KOŚCIÓŁ \ 17 mężczyzn rozpoczęło przygotowania do diakonatu stałego w archidiecezji łódzkiej. W sobotę w diecezjalnym ośrodku rekolekcyjnym w Porszewicach z kandydatami na diakonów, którymi mogą być żonaci mężczyźni, spotkał się abp Grzegorz Ryś. Wstępny okres przygotowania do święceń diakonatu będzie trwał do września br., po czym nastąpi 3-letni okres właściwej formacji.

fol. Pixabay/d

HISTORIA

Poszukiwania obrońcy twierdzy Modlin

Łódzki Klub Poszukiwawczo-Eksploracyjny „Eksplorator” poszukuje wszelkich informacji na temat rodziny jednego z żołnierzy poległych we wrześniu 1939 r. w czasie obrony twierdzy Modlin. To szeregowy Józef Barwaśny, urodzony w 1916 r. Szczątki jego i 16 innych żołnierzy ekshumowano kilka tygodni temu podczas prac na terenie dawnej stoczni w Modlinie. W pracach brali udział łodzianie.

Anna Skopińska

Barwaśny pochodził z naszego regionu, dokładnie ze Zduńskiej Woli – wyjaśnia prezes „Eksplorera” Dariusz Trzepla. – IPN, który prowadzi badania, identyfikuje ciała ekshumowanych żołnierzy. We wrześniu mają się odbyć ich ponowne pochówki. To dla nas ważne, abyśmy do tej pory potwierdzili tożsamość jednego z obrońców Modlina – dodaje.

Dlaczego właśnie szeregowy Barwaśny interesuje łódzkich poszukiwaczy? Ponieważ żołnierz związany był ze Zduńską Wolą. W protokole ks. Bialika

z 1941 r. opisano, że znaleziono przy nim list do żony, która mieszkała w tym mieście. Wiadomo, że Józef urodził się 4 marca 1916 r. w Zduńskiej Woli, jego ojciec Wojciech był tkaczem, a mama Marianna nazywała się z domu Wrąbel.

Poukładani zostali w drewnianych trumnach, w pełnym umundurowaniu i pochowani pod nieistniejącym już dziś pomnikiem marynarzy poległych w 1920 r. na terenie dawnej stoczni wojennej w Modlinie. 18 obrońców twierdzy Modlin z 1939 r. Kilka tygodni temu łódzka Fundacja Badań Naukowych, na zlecenie IPN, ekshumowała żołnierzy. Wszystko

\\ Józef Barwaśny urodził się 4 marca 1916 r. w Zduńskiej Woli, jego ojciec Wojciech był tkaczem, a mama Marianna nazywała się z domu Wrąbel \\

zaczęło się dziewięć lat temu od Nowodworskiego Komitetu Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa, który dotarł do protokołów ks. Tadeusza Bialika dotyczących pochówku 18 żołnierzy poległych we wrześniu 1939 r. Kapłan razem z parafianami ekshumował obrońców twierdzy i w sierpniu 1941 r. pochował ich we wspólnej mogile pod pomnikiem. Sporządził też bardzo dokładny protokół, w którym m. in. spisano, co każdy z poległych miał przy sobie. Władze komunistyczne zniszczyły monument, ale poszukiwaczom udało się dość precyzyjnie ustalić dawną lokalizację pomnika, dzięki czemu zawężono obszar poszu-



kiwać mogiły 18 żołnierzy Wojska Polskiego, poległych w obronie twierdzy Modlin. Jakiś czas później na terenie dawnej państwowej stoczni Modlin w Nowym Dworze Mazowieckim zostały przeprowadzone prace ekshumacyjne. Podstawa pomnika została znaleziona bardzo szybko, około metr pod ziemią, pod

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

„GAZETA POLSKA CODZIENNIE”
W KAŻDEJ PLACÓWCE POCZTOWEJ
CODZIENNIE. BLISKO CIEBIE.



Gazeta
Polska
codziennie



WEEKEND MAJOWY NA DROGACH

POLICJA \ Podczas pięciu dni akcji Majowy Weekend 2019 na terenie województwa łódzkiego policjanci odnotowali 33 wypadki, w których jedna osoba poniosła śmierć, a 44 odniosły obrażenia. Wyeliminowano z ruchu 104 nietrzeźwych kierujących.

fot. Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska



MODERNIZACJA PERONU W KUTNIE

KOLEJ \ Ruszyła modernizacja następnego peronu na dworcu kolejowym w Kutnie. Inwestycja realizowana przez spółkę PKP Polskie Linie Kolejowe współfinansowana jest ze środków UE. Nowy peron ma być gotowy jesienią.

fot. PKP PLK/d



Szczątki Józefa Barwańskiego i 16 innych żołnierzy ekshumowano kilka tygodni temu na terenie dawnej stoczni w Modlinie

| fot. arch./d

warstwą gruzu. Obok ekshumowano szczątki polskich żołnierzy oraz dodatkowo – czego nikt się nie spodziewał – szczątki 14 jeńców rosyjskich ze stalagu 1B (oboju jenieckiego z Olsztynka) pochowanych w latach 1941–1942.

Polscy żołnierze nie mieli żadnych znaków tożsamości, jedynie drobne rzeczy osobiste, m.in. obrączkę. Bohaterowie po identyfikacji przez IPN zostaną uroczystie pochowani we wrześniu tego roku na cmentarzu garnizo-

nowym w twierdzy Modlin. – Może uda się ustalić więcej szczegółów i dotrzeć do bliskich Józefa Barwańskiego? – mówi z nadzieją Dariusz Trzepla, z którym można się kontaktować pod nr. tel. 504 158 181.

REPRYWATYZACJA

Dramatyczny apel mieszkańców łódzkiej kamienicy

Mieszkańcy kamienicy przy ul. Wólczańskiej 234a w Łodzi zdecydowali się ponownie napisać do ministra sprawiedliwości Zbigniewa Ziobry, skarżąc się na przewlekłość postępowania sądowego ws. nielegalnego przejęcia budynku.

Mieszkańcy, którzy według urzędników i sądu nie są stroną w sprawie, tłumaczą, że to oni ponieśli największe konsekwencje decyzji sądu z 1994 r. „Zostaliśmy pozbawieni praw do mieszkań, czyli dorobku naszego życia” – napisali w liście do Zbigniewa Ziobry. I zwrócili w nim uwagę na to, że „nie zostali ukarani urzędnicy sądowi, którzy nie dopełnili obowiązków i bez sprawdzania dokumentów wydali bez zastrzeżeń w czasie jednej rozprawy kamienicę i pałac Geyerów (obecnie pałac Okręgowej izby Lekarskiej)”. Liczę na pomoc szefa resortu i jego zastępcy ws. dzięki reprivatyzacji ich kamienicy.

Właścicielami kamienicy przy ul. Wólczańskiej 234a było przed wojną małżeństwo Hamburgerów. Halina zmarła w łódzkim getcie, co potwierdza akt zgonu z 13 lipca 1942 r., a jej mąż Adolf

„Zostaliśmy pozbawieni praw do mieszkań, czyli dorobku naszego życia” – napisali mieszkańcy kamienicy przy ul. Wólczańskiej 234a w Łodzi w liście do Zbigniewa Ziobry

uciekł razem z dziećmi, jednak ślad po nim zaginął. W 1952 r. do zgierskiego notariusza stawilo się rzekome małżeństwo Hamburgerów, a ten stwierdził ich tożsamość na podstawie legitymacji z Przedsiębiorstwa Budownictwa Przemysłowego w Łodzi (potem sprawdzono, że nigdy nikt o takim nazwisku tam nie pracował). Przedstawiająca się wtedy jako krewna małżeństwa kobieta na podstawie sporządzonego wówczas aktu notarialnego nabyła nieruchomość. Na początku lat 90. XX w. do łódzkiego magistratu zgłosili się jej spadkobiercy z pełnomocnikiem, zajmującym się już wcześniej sprawami odzyskiwania kamienic, i z aktem notarialnym z 1952 r., a sąd bez jakichkolwiek wątpliwości wpisał ich jako nowych właścicieli nieruchomości.

Anna Skopińska

KULTURALNY FLESZ

FESTIWAL

Początek spotkań szkół teatralnych



Dziś o godz.18 na Dużej Scenie Teatru Nowego rozpoczyna się 37. Festiwal Szkół Teatralnych organizowany przez Państwową Wyższą Szkołę Filmową, Telewizyjną i Teatralną. Imprezę zainauguruje pokaz filmu dyplomowego Wydziału Aktorskiego łódzkiej filmówki. Będzie to „Nie ginie” w reż. Kalina Alabrudzińskiej. – Bohaterowie filmu chorują na moją ulubioną chorobę – smutek. Życie wymaga od nich zmian, którym wcale nie chcą się poddać. Wolą się chować w gęszczu liści i codzienności. A świat dookoła piękny, pogoda słoneczna, więc czemu nie mieliby się odrodzić jako lepsi i weselsi. Mam nadzieję, że mój smutny film was rozzmieszy i podobnie jak moi bohaterowie po-

czujecie się częścią silnej i ważnej społeczności, społeczności samotnych ludzi – przekonuje reżyser filmu. W filmie występują m.in. Michał Surosz, Zuzanna Puławska, Piotr Pacek, Jan Hryniewicz, Wiktoria Filus, Karol Nowiński, Paweł Głowaty, Filip Warot, Robert Ratuszny, Katarzyna Majda, Iza Gaska, Karol Kunysz, Ksenia Tchórzko, Elżbieta Zajko, Maria Kowalska, Kamil Rodek oraz Sebastian Śmigieński. Po filmie w Państwowej Wyższej Szkole Filmowej, Telewizyjnej i Teatralnej zaplanowano specjalną festiwalową imprezę. Rozpocznie się o godz.21.30. W następnych dniach publiczność obejrzy spektakle dyplomowe z różnych szkół aktorskich z całej Polski m.in. Warszawy oraz Krakowa.

MUSICAL

„Madagaskar” w Muzycznym



Dzisiaj, jutro i pojutrze oraz w czwartek 9 maja o godz. 11 w Teatrze Muzycznym jest wystawiany musical dla dzieci i młodzieży „Madagaskar” w reż. Jakuba Szydłowskiego. Głównymi bohaterami „Madagaskaru” są lew, zebra, hipopotam i żyrafa. Wszystkie żyją w zgodzie, czasami przeżywają ciekawe przygody. – Lew Alex, zebra Marty, hipopotamica Gloria i żyrafa Melman przebywają w nowojorskim zoo. Samowolka Marty'ego kończy się dla całej czwórki przymusowym zesłaniem do Afryki. Czekają ich jednak nieprzewidziana komplikacja – wizyta na Madagaskarze, wyspie, którą niepodzielnie rządzi Król Julian – mówią realizatorzy przedstawienia. Świato-

wa premiera musicalu, opartego na znakomitym filmie wytwórni DreamWorks, odbyła się w Stanach Zjednoczonych w 2016 r. W przedstawieniu występują m.in., Jeremiasz Gzyl i Paweł Erdman. W foyer teatru można też oglądać wystawę zdjęć pracownika Łódzkiego Ogrodu Zoologicznego i fotografa Włodzimierza Stanisławskiego. Na ekspozycji pod tytułem „Zwierzęta łódzkiego zoo” jest prezentowanych 30 fotografii przedstawiających płazy, gady, ptaki i ssaki. Będzie to szósta wystawa indywidualna fotografa. Wcześniejsze wystawy to m.in. „Kalahari – raj zwierząt” oraz „Słowińskie pejzaże”. Bilety na spektakle w Muzycznym dostępne w kasach teatru.



KOLEJNY MECZ ORŁA ODWOŁANY

ŻUŻEL \ Nie doszedł do skutku zaplanowany na niedzielę mecz Nice 1. Ligi Żużlowej między Unią Tarnów a Orłem Łódź. Wszystko ze względu na duże opady deszczu w tym rejonie Polski. Spotkanie przełożono na 18 maja, godz. 14. Do tej pory podopieczni trenera Lecha Kędziory rozegrali dwa mecze (zwycięstwo i porażka).

PIŁKA NOŻNA

Po wygranej Łódzkiego Klubu Sportowego trzecia w tabeli Stal Mielec straciła szansę na awans do piłkarskiej elity



ŁKS, który dwukrotnie zdobył tytuł mistrza Polski, ostatni raz w ekstraklasie występował w sezonie 2011/2012

| fot. Jan Środa/Gazeta Polska

ŁKS wywalczył awans do ekstraklasy

Dwie kolejki przed zakończeniem rozgrywek I ligi piłkarze Łódzkiego Klubu Sportowego mogą się cieszyć z awansu do najwyższej klasy rozgrywkowej. Rycerze Wiosny wrócą do piłkarskiej elity po siedmiu latach.

Daniel Mroczek

Elkaesiacy przypieczętowali awans dzięki wygranej 2:0 na wyjeździe z GKS Jastrzębie. Obie bramki dla przyjezdnych zdobył Łukasz Sekulski. Pierwsza padła w 29. min po zamieszanym w polu karnym. Piłka wręcz odbiła się od 28-letniego napastnika, a zaskoczony bramkarz nie był przygotowany do interwencji. Sekulski podwyższył prowadzenie w ostatniej minucie pierwszej części gry. Tym razem snajper otrzymał piłkę od Daniela Ramíreza i płaskim uderzeniem umieścił futbolówkę w siatce. W drugiej połowie łodzianie postawili na grę w defensywie, dzięki czemu zachowali czyste konto, a nawet mieli szansę na podwyższenie wyniku.

Po spotkaniu trener Kazimierz Moskal był zadowolony z wywalczonego w niezłym stylu awansu do piłkarskiej elity. – Dla trenera nie ma nic przyjemniejszego – mówił. – Zależało nam na tym, by zapewnić sobie awans w Jastrzębiu, żeby w kolejnych spotkaniach mieć już spokojniejszą głowę. Teraz możemy na spokojnie zastanowić się co dalej, jak będzie wyglądała nasza gra w ekstraklasie. Realizacja celu nie była łatwa, każdy rywal stawiał nam trudne warunki – dodał.

Szkoleniowiec ŁKS przyznał, że plan awansu zrealizował z dwuletnim wyprzedzeniem.

– Założenia były takie, że przychodząc do ŁKS, podpisałem kontrakt na dwa lata i przez ten czas chcieliśmy budować zespół, a później starać się o awans. Po pierwszej rundzie byliśmy jednak bardzo wysoko w tabeli I ligi, dlatego już teraz postanowiliśmy włączyć się w walkę o miejsce premiowane grą w wyższej lidze – tłumaczył.

GKS Jastrzębie–ŁKS Łódź 0:2 (0:2)

Bramki: 29., 45. Łukasz Sekulski

GKS Jastrzębie: Grzegorz Drazik – Dominik Kulawiak, Adam Wolniewicz, Kamil Szymura, Dawid Gojny, Rafał Adamek (67. Jakub Wróbel), Bartosz Jaroszek (74. Damian Tront), Maciej Spychała (46. Marek Mróz), Farid Ali, Kamil Jadach (k), Kamil Adamek.

ŁKS Łódź: Michał Kołba – Jan Sobociński, Adrian Klimczak, Patryk Bryła (71. Wojciech Łuczak), Dani Ramírez (86. Maciej Wolski), Lukáš Bielák, Jan Grzesik, Łukasz Sekulski (89. Rafał Kujawa), Bartłomiej Kalinkowski, Kamil Juraszek, Łukasz Piątek.

Sędzia: Sebastian Krasny

Żółte kartki: Jaroszek, R. Adamek – Bryła

Czerwona kartka: Kalinkowski

Widzów: 2074.

0:2
GKS Jastrzębie
– ŁKS Łódź

PIŁKA NOŻNA

Upragnione zwycięstwo Widzewa

Widzewiacy zakończyli serię 10 remisów z rzędu. W sobotę przed własną publicznością pokonali Ruch Chorzów 3:0.

Jak padły bramki w tym spotkaniu? W 30. min piłkę w środkowej strefie przechwycił Michael Ameyaw i zagrał na prawe skrzydło do Rafała Wolsztyńskiego. Napastnik wystawił ją wbiegającemu w pole karne Mateuszowi Michalskiemu, a ten pewnym strzałem pokonał bramkarza chorzowskiej drużyny. 30 min później było już 2:0, po tym jak Przemysław Banaszak wyprzedził trzech defensorów Ruchu, przejął piłkę i płaskim uderzeniem umieścił ją w siatce. W 84. min wynik podwyższył Wolsztyński strzałem z 10 metrów.

Widzew Łódź–Ruch Chorzów 3:0 (1:0)

Widzew: Patryk Wolański – Łukasz Turzyński, Sebastian Zieleniecki, Daniel Tanżyna, Marcel Pięczek (90. Marcel Stefaniak), Mateusz Michalski (78. Konrad Gutowski), Kōhei Kato, Adam Radwański, Michael Ameyaw (68. Dario Krišto), Rafał Wolsztyński, Przemysław Banaszak (85. Tomasz Wełna).

Ruch: Dawid Smug – Mateusz Lechowicz, Łukasz Wiech, Bartłomiej Kulejewski, Mateusz Bartolewski, Michał Wal-
ski, Michał Mokrzycki, Paweł Mandrysz (70. Lucjan Zieliński), Tomasz Foszmańczyk (75. Wojciech Kędziara), Tomasz Podgórski, Mariusz Idzik (85. Piotr Giel).

Sędzia: Damian Gawęcki (Kielce)

Kartki: Zieleniecki – Mokrzycki

Widzów: 17 839

(dm)

Poniedziałek
06/05/2019

gpcodziennie.pl | niezalezna.pl | facebook.com/GPCodziennie
twitter.com/GPCodziennie | redakcja@gpcodziennie.pl
Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74

REGION PRZYWRACANIE PAMIĘCI



Powstania śląskie to część wspaniałej historii Rzeczypospolitej

Na Górze św. Anny wielu Polaków oddało życie za powrót Górnego Śląska do Polski | fot. IPN/d

Na Górze św. Anny uczczono 98. rocznicę wybuchu III powstania śląskiego. Podobne uroczystości odbyły się w Katowicach.

Andrzej Hola

Uroczystości w Katowicach rozpoczęły się od złożenia kwiatów pod pomnikiem Powstańców Śląskich w Katowicach. W imieniu prezydenta RP Andrzeja Dudy okolicznościowy wieniec złożył wojewoda śląski Jarosław Wieszczorek, kwiaty złożyli także m. in. marszałek województwa śląskiego Jakub Chelstowski, minister sportu i turystyki Witold Bańka, sekretarz stanu w Ministerstwie Energii Grzegorz Tobiszowski oraz sekretarz stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Michał Wójcik. – Walka powstańców o włączenie Śląska do Polski, a także propolskie działania w czasie plebiscytu na Górnym Śląsku to także część wspaniałej, wspólnej historii Rzeczypospolitej – powiedział marszałek Jakub Chelstowski.

Po części oficjalnej nastąpiło rozstrzygnięcie konkursu „Śląskie w kapsule czasu”, którego

celem było wyłonienie przedmiotów, które zostały wmurowane w filar gmachu Sejmu Śląskiego. W ramach konkursu do kapsuły trafiły: własnoręcznie zrobiony album ze zdjęciami obrazującymi czasy współczesne autorstwa Wiktorii Zyglińskiej, uczninicy Liceum Ogólnokształcące im. Orła Białego w Jaworznie, książka Marka Szołtyska „Śląsk – takie miejsce na ziemi” oraz kolekcja prywatnych zdjęć Mirosława Rymera, związanych z I wojewodą śląskim Józefem Rymerem. Kapsułę czasu, do której trafiły także m.in. figurka świętej Barbary z węgla, rozporządzenie Rady Ministrów w sprawie utworzenia w województwie śląskim Górnośląsko-Zagłębiowskiej Metropolii i koszulka Biegu z Flagą, wmurowali wspólnie wojewoda śląski Jarosław Wieszczorek i marszałek Jakub Chelstowski.

Uroczystości rocznicowe na Górze św. Anny rozpoczęła msza święta w bazylice na Górze św. Anny, skąd uczestnicy przemaszerowali pod pomnik Czynu Powstańczego, położony nad wykutym w skale amfiteatrem, gdzie złożono kwiaty i zapalono znicze ku czci uczestni-

ków powstania. Uroczystości odbyły się w asyście kompanii honorowej Wojska Polskiego. Od kilkunastu lat organizatorem uroczystości pod pomnikiem Czynu Powstańczego na Górze św. Anny jest senator Jerzy Czerwiński (PiS). – Jeszcze w latach 90. ubiegłego wieku spotykaliśmy się na oficjalnych uroczystościach przed tym pomnikiem w pierwszych dniach maja. Z czasem władze wojewódzkie, argumentując to datą rozpoczęcia bitwy o Górę św. Anny, przesunęły obchody rocznic powstania na koniec maja. Razem z grupą osób m. in. ze Stowarzyszenia Polski Śląsk oraz ludźmi zaangażowanymi w pamięć o polskiej historii Śląska, jak prof. Franciszek Marek, od dobrych kilku lat staramy się przywrócić tradycję, by właśnie tu, na Górze św. Anny, gdzie wielu naszych rodaków oddało życie za powrót Górnego Śląska do Polski, w należyty sposób obchodzić rocznicę wybuchu powstania – powiedział Czerwiński. Jego zdaniem, dopiero po zmianie władzy w 2015 r., uroczystościom na Górze św. Anny jest przywracana odpowiednia ranga.

KRYMINALNE

Policja namierzyła dziupłę złodziei

57 metalowych przesł, dwie pełnowymiarowe bramki piłkarskie, dwuskrzydłową bramę wjazdową, a także zbiornik oczyszczalni ścieków odnaleźli policjanci z Pyskowic. Złodziejska dziupla została odkryta w Gliwicach. Łupy 40-letni sprawca gromadził w tym miejscu od lat. Funkcjonariusze przez wiele godzin ustalali pochodzenie quadów i koparki (miały tablice rejestracyjne), różnego rodzaju ogrodzeń oraz elektronarzędzi (w tym maszyn do rozdrabniania drewna). Zaskakującym

znaleziskiem były też elementy boiska piłkarskiego skradzione go w 2016 r. w Łanach Wielkich. Mundurowi przypominają taką historię: nieznani wówczas sprawcy skradli miejscowym piłkarzom KS Sokół wyposażenie boiska, sprawa odbiła się echem w mediach. Władze gminy Sośnicowice wyznaczyły wtedy nawet nagrodę pieniężną za informacje mogące doprowadzić do wykrycia sprawców. Jak ustalili śledczy, 40-latek najczęściej działał sam, ale czasem pomagał mu w kradzieżach jego 43-letni kolega. 40-latkowi i jego współnikowi grozi nawet do 10 lat więzienia.

(ak)

SOSNOWIEC

Dziecko wypadło z okna

Czterolatek wypadł z okna na trzecim piętrze jednego z bloków w Sosnowcu. Według wstępnych policyjnych ustaleń był to na szczęście niegroźny upadek, bo mimo dużej wysokości dziecku nic poważnego się nie stało. Jak podała rzeczniczka sosnowieckiej komendy asp. szt. Sonia Kepper, do wypadku doszło w jednym z bloków w dzielnicy Zagórze. – Czterolatek wypadł z trzeciego piętra. W domu była jeszcze jego matka z młodszym

dzieckiem. Była trzeźwa – powiedziała rzeczniczka sosnowieckiej komendy asp. szt. Sonia Kepper. Jak wynika ze wstępnych badań lekarskich, dziecku nie stała się wielka krzywda, ma jedynie ogólne potłuczenia, brak natomiast złamań i innych poważnych obrażeń. – Zostało oczywiście pozostawione na obserwacji w szpitalu – zaznaczyła rzeczniczka sosnowieckiej komendy asp. szt. Sonia Kepper. Z policyjnych informacji wynika jednak, że okoliczności wypadku będzie wyjaśniała policja i prokuratura.

(PA)



DZIEDZICTWO W SIECI

KATOWICE \ Regionalny Instytut Kultury zaprasza 8 maja o godz. 9.30 na konferencję „GLAM – dziedzictwo w sieci”. Konferencja ma na celu przedstawienie instytucjom kultury korzyści, jakie daje udostępnianie zdigitalizowanych zbiorów na wolnych licencjach, a tym samym zachęcenie instytucji do włączenia się w projekty GLAM. Odbiór bezpłatnych zaproszeń jest możliwy w sklepie RIK w Katowicach.

fot. mat. pras./d

NAGŁY POWRÓT ZIMY

Policja apeluje o ostrożność na drogach

Wczoraj w naszym regionie bardzo się ochłodziło, a w niektórych podgórskich rejonach pojawiły się nawet opady śniegu. Instytut Meteorologii i Gospodarki Wodnej wydał ostrzeżenie pierwszego stopnia przed opadami śniegu dla południowej części województw śląskiego i małopolskiego. Zapowiedziano opady śniegu w powiatach bielskim i żywieckim.



Warunki na drogach w regionie znacznie się pogorszyły – policja apeluje o ostrożność

| fot. Tomasz Adamowicz/Gazeta Polska

W naszym województwie późnym wieczorem już w sobotę zaczął padać intensywny deszcz, który w niedzielę nad ranem zaczął przechodzić w deszcz ze śniegiem i śnieg. Zgodnie z prognozą Instytutu Meteorologii i Gospodarki Wodnej w nadchodzących dniach w tej części Polski możliwe są nawet przymrozki. Na obszarach objętych ostrzeżeniem pierwszego stopnia temperatura ma spaść poniżej 0 stopni. Ostrzeżenie pierwszego stopnia oznacza, że przewiduje się warunki sprzyjające wystąpieniu niebezpiecznych zjawisk meteorologicznych, które mogą powodować straty materialne oraz zagrożenie zdrowia i życia. Instytut Meteorologii i Gospodarki Wodnej zaleca w związku z tym ostrożność, a także śledzenie komunikatów o rozwoju sytuacji pogodowej.

Policja również wydała ostrzeżenia i apeluje o ostrożną jazdę, bo warunki na drogach znacznie się pogorszyły. W dodatku w Szczyrku, Wiśle czy Ustroniu był bardzo duży ruch, bo przybyło wielu turystów na wypoczynek, a w weekendy zjechali nawet narciarze i turyści tzw. niedzielni. Ślascy policjanci apelują więc o zachowanie szczególnej ostrożności na drodze. – Ostatnie dni pokazują, że zimowa aura, która powraca nagle, może przysporzyć kierowcom problemów. Ujemne temperatury, opady śniegu,

ślisko pośniegowe – to wszystko powoduje, że na drogach jest ślisko i niebezpiecznie – podkreśla Andrzej Biały, instruktor nauki jazdy.

Podczas długiego majowego weekendu na drogach całego województwa śląskiego doszło do wielu kolizji oraz wypadków. – Do wielu z tych zdarzeń nie musiałoby dojść, gdyby kierowcy pamiętali o zachowaniu bezpiecznej odległości między pojazdami czy o jeździe z odpowiednią prędkością – podkreśla podinspektor Elwira Jurasz z KMP w Bielsku-Białej. Radzi też, że kiedy dojdzie do kolizji, to trzeba zachować spokój i zasady postępowania, które powinny być znane wszystkim kierującym. – Jeśli uczestnicy nie odnieśli żadnych obrażeń ciała, nie jesteśmy zobowiązani do wzywania policji – wyjaśnia. – Obowiązek informowania mundurowych zachodzi tylko wówczas, gdy doszło do wypadku z ofiarami w ludziach lub powstałego w okolicznościach nasuwających przypuszczenie, że zostało popełnione przestępstwo, np. stwierdziliśmy, że pojazd prowadził nietrzeźwy kierowca – zaznacza. Dodaje, że osoby biorące udział w kolizji mogą wyjaśnić zaistniałe zdarzenia same, jeśli oczywiście wspólnie uznają, że okoliczności zdarzenia nie budzą wątpliwości.

..... (M)

Z okazji 200. rocznicy urodzin Stanisława Moniuszki, Zespół Pieśni i Tańca „Śląsk” zaprezentował w Wilnie dwa koncerty z repertuarem sakralnym. Wileński koncert był częścią międzynarodowego projektu muzycznego „Droga życia Stanisława Moniuszki”.

Marcin Kubiczek

Głównym punktem programu była „Msza e-moll” napisana przy organach, przy których pracował wybitny kompozytor w kościele pw. św. Jana w Wilnie. Moniuszko pracował tu jako organista, a także prowadził chór dziewcząt z sierocińca. Dla chóru napisał przepiękny utwór liryczny, „Mszę e-moll”. Utwór wykonały dziewczęta z Chóru Uniwersytetu Wileńskiego „Virgo”, Chóru Państwowego Uniwersytetu w Mińsku oraz Chóru Politechniki Białostockiej. Organistka zagrała jeszcze kilka innych oryginalnych kompozycji Stanisława Moniuszki na organach, na które były one skomponowane. W drugiej części koncertu zabrzmiały utwory Moniuszki na chóry mieszane. Chóry z Mińska i Białegostoku wykonały popularne pieśni do słów różnych poetów (m.in. Jana Czeczota, Johanna Wolfganga von Goethego).

Występ Śląska w Wilnie wiązał się też z ważnymi uroczystościami patriotycznymi zorganizowanymi przez Polonię. Kilka tysięcy Polaków przeszło ulicami Wilna w Paradzie Polskości. Wzięli w niej udział przedstawiciele mniejszości polskiej z całej Litwy, politycy, działacze społeczni, polska młodzież oraz turyści z Polski. Pochód zakończył się uroczystą mszą przed obrazem Matki Bożej w Ostrej Bramie. Podczas eucharystii wystąpił Zespół Pieśni i Tańca „Śląsk”. Artyści wykonali m.in. „Bogurodzicę” oraz utwory z „Mszy Piotrowskiej” Stanisława Moniuszki. Jak powiedział uczestniczący w uroczystościach marszałek województwa śląskiego Jakub Chelstowski, była to wielka lekcja patriotyzmu.

Jak informuje Ministerstwo Kultury, zespół Śląsk, czerpiąc inspiracje muzyczne z narodowego dziedzictwa kulturowego, od kilku lat ma w swoim repertuarze koncerty sakralne z muzyką Stanisława Moniuszki. „Z okazji jubileuszu 200-lecia urodzin Stanisława Moniuszki zespół w sposób szczególny pragnie przypomnieć słuchaczom, że ten narodowy kompozytor był także twórcą ok. 80 utworów muzyki sakralnej, w tym m. in.: mszy, kantat, hymnów, litanii i psalmów. Mniej znany, ale

NA GOŚCINNYCH WYSTĘPACH

Zespół Śląsk an



przez to niezwykle interesujący, repertuar sakralny Moniuszki nawiązuje do muzycznej kultury ludowej, co doskonale koresponduje z poziomem artystycznym zespołu Śląsk” – czytamy w komunikacie resortu kultury. Zdaniem krytyków „Msza Piotrowska” w interpretacji chóru Zespołu Pieśni i Tańca „Śląsk” nabiera nowego wyrazu i wyjątkowo podniosłego charakteru. Pieśni maryjne z programu „Bogurodzica” znajdują się w repertuarze Śląska od wielu lat i często wykonywanego właśnie w maju – miesiącu wyjątkowego kultu Matki Bożej.

Zespół Śląsk uznał, że ze względu na związki Stanisława Moniuszki z Litwą warto odbyć koncerty w Wilnie, co będzie miało ogromne znaczenie zarówno emocjonalne, artystyczne, jak i pod względem promocji twórczości sakralnej kompozytora wśród Litwinów. Poprzez wybór miejsc koncertów: pleneru przy Ostrej Bramie i kościoła pw. Apostołów Piotra i Pawła, Śląsk pragnął podkreślić wagę tych muzycznych spotkań i ich walory promocyjne dla obchodzonego w Polsce Roku Stanisława Moniuszki. „Artyści są także przekonani, że prezentując szerokiej publiczności twórczość

sakralną Moniuszki, zachęcą litewskich słuchaczy do dalszych poszukiwań muzycznych wśród bogatego i różnorodnego repertuaru moniuszkowskiego” – dodano w komunikacie.

Korzystając z pobytu w Wilnie i wychodząc na przeciw oczekiwaniom Polaków mieszkających na Litwie – uczestników Dni Polonii i Polaków za Granicą – Śląsk wystąpił także z dodatkowym koncertem w Pałacu Kongresowym w Wilnie. W pełnym składzie – chór, balet i orkiestra – artyści zaprezentowali swój sztandarowy program „A to Polska właśnie”.

W obchodzonym na Śląsku Roku Stanisława Hadyny zespół pragnie także przypominać o swoim założycielu i patronie, prezentując jak najszerzej jego twórczość. Hadynowskie dziedzictwo zespołu – kompozycje i opracowania muzyczne profesora – są od 66 lat największymi przebojami Śląska. W programie, który 4 maja zobaczyła wileńska publiczność, nie zabrakło nie tylko najpopularniejszych pieśni, ale także tańców, z których większość stworzyła najbliższa współpracowniczka Hadyny, choreograf i pedagog Elwira Kamińska. „Utwory znane już niemal na wszyst-



Galeria Architektury

**KATOWICE ** ARP Katowice – Galeria Architektury zaprasza 7 maja o godz. 17 na spotkanie poświęcone twórczości architekta Juranda Jareckiego, będące częścią jego benefisu organizowanego przez Instytut Dokumentacji Architektury Biblioteki Śląskiej.

fot. mat. pras./d



PO DRUGIEJ STRONIE RAJU

**BYTOM ** Bytomskie Centrum Kultury zaprasza 8 maja o godz. 18.30 na spotkanie pt. „Indonezja. Po drugiej stronie raju”. Gościem wydarzenia będzie Anna Jaklewicz, podróżniczka i archeolog. Jaklewicz jest także autorką książek o Chinach i Indonezji.

fot. mat. pras./d

ambasadorem polskości



Kolekcja przebojów, które nieprzerwanie od blisko 66 lat są w repertuarze zespołu Śląsk, to wizytówka artystów z Koszęcina

| fot. Arkadiusz Ławrywianiec/Gazeta Polska

kich kontynentach świata, podziwiane przez ponad 25-milionową publiczność podczas blisko 9 tys. koncertów, to największa wizytówka polskiego ambasadora kultury” – zaznaczono w komunikacie.

Przypomnijmy, że w 2019 r. przypada 100. rocznica urodzin Stanisława Hadyny – wszechstronnego twórcy: kompozytora, dyrygenta, pedagoga i literata, a przede wszystkim założyciela i wieloletniego dyrektora Zespołu Pieśni i Tańca „Śląsk”. Z tej okazji Sejmik Województwa Śląskiego podjął uchwałę ustanawiającą rok 2019 Rokiem Stanisława Hadyny. Zespół uroczyste obchody 100-lecia urodzin swojego założyciela zainaugurował już 4 stycznia br. koncertem kołęd i pastorałek w kościele ewangelicko-augsburskim w Wiśle. W wydarzeniu wziął udział m. in. prezydent RP Andrzej Duda wraz z małżonką Agatą Kornhauser-Dudą. Jednak przedsięwzięcia artystyczne i edukacyjne, które będą formą uczczenia pamięci Stanisława Hadyny i oddania hołdu jego wieloletniej pracy artystycz-

nej, trwać będą przez cały rok. Wśród najważniejszych wydarzeń znajdują się m.in. koncerty w całej Polsce, w tym edukacyjne dla dzieci i młodzieży ze specjalnym programem nawiązującym do twórczości Stanisława Hadyny. W atrakcyjnej dla młodego widza, multimedialnej formie lekcji hadynowskiej artyści zespołu Śląsk będą przypominać najmłodszej publiczności, kim był i co po sobie zostawił założyciel zespołu. Koncerty edukacyjne zaplanowano m.in. w szkołach z tzw. Rodziny Szkół Hadynowskich w Chorzowie, Frydku, Piekarach Śląskich, Bystrzycy na Zaloziu i w Warszawie, od lat pielęgnujących pamięć o profesorze pod egidą zespołu Śląsk. Placówki te będą miały także we wrześniu swoje coroczne spotkanie w siedzibie zespołu – Złot Szkół Hadynowskich. Dla najmłodszych powstaje też specjalna książeczka – opowieść o Hadynie w formie przystępnej dla dzieci.

Twórczość patrona zespołu mocno wyeksponowano też podczas tegorocznej XXVI edycji Regionalnego Przeglądu

Pieśni „Śląskie Śpiewanie”. Zadaniem uczestników konkursowych zmagani było przygotowanie utworów Stanisława Hadyny oraz pieśni powstałych z okazji 100-lecia wybuchu powstań śląskich. Co roku w czerwcu, w ramach Święta Edukacji Regionalnej, Śląsk kładzie także szczególny nacisk na wypuklanie regionalnych wartości w kształceniu młodego pokolenia. Odbijając się podczas tego przedsięwzięcia finał konkursu „Edukacja regionalna w szkole” będzie poświęcony tematyce życia i twórczości Hadyny. Imprezę współorganizuje od lat Śląskie Kuratorium Oświaty, a w tym roku po raz pierwszy dołączą także instytucje województwa śląskiego, których celem jest upamiętnianie historii naszego regionu.

W Roku Stanisława Hadyny zaplanowano reedycję filmu biograficznego o profesorze „W pogoni za wiosną” oraz wydanie płyty zawierającej jego najpopularniejsze kompozycje i opracowania muzyczne.

KULTURALNY FLESZ

TEATR

Z pogranicza teatru, video artu oraz instalacji



Teatr Ziemi Rybnickiej zaprasza 7 maja br. o godz. 19 na spektakl „Frida. Życie, sztuka, rewolucja”. Jest to pierwszy polski spektakl teatralny inspirowany życiem i twórczością meksykańskiej malarki Fridy Kahlo, której 110. rocznicę urodzin obchodzono na całym świecie w 2017 r. Twórcy przygotowali przedstawienie z pogranicza teatru, video artu oraz instalacji. W roli tytułowej wystąpi aktorka i malarka Martyna Kliszewska, absolwentka wydziału aktorskiego PWST w Krakowie oraz wydziału malarstwa ASP w Łodzi. Honorowy patronat nad całym projektem objęła Ambasada Meksyku w Polsce, a także Komitet Honorowy w składzie: Edwrad Dwurnik, Rafał Olbiński i Marek Keller. Przedstawienie to jest wzruszającą opowieścią o życiu i miłości młodej kobiety, a także historią walki o artystyczną niezależność. Wielkie emocje, porywająca muzyka oraz wspaniałe obrazy inspirowane

twórczością Fridy Kahlo w przejmującym wykonaniu Martyny Kliszewskiej to murowany sukces teatralny. Aktorka i malarka, absolwentka wydziału aktorskiego i wydziału malarstwa, wcielając się w postać Fridy, przeniesie widzów w świat nasyconej kolorem meksykańskiej kultury. Z wrodzonym wdziękiem i temperamentem opowie o najważniejszych zdarzeniach z życia tej niezwykłej artystki. Pełen zmysłowości spektakl to nie tylko spotkanie z Fridą, najsłynniejszą na świecie meksykańską malarką, ale również próba przyjrzenia się doświadczeniu malujących kobiet, ich szczególnego udziału w historii światowej sztuki. Poetycki zapis dramatyczny pomaga zrozumieć malarski świat Fridy Kahlo, w którym radość i szczęście stało w cieniu cierpienia, dając jednak nadzieję i siłę do walki o własną twórczość i pełne pasji życie.

(M)

FILM

Największy festiwal filmów dokumentalnych w Polsce



Millennium Docs Against Gravity to największy festiwal filmów dokumentalnych w Polsce. W dniach 12–19 maja br. zagości po raz pierwszy na Śląsku. Seanse w ramach festiwalu będą prezentowane w Kinie Światowid, Centrum Sztuki Filmowej – Kino Kosmos oraz w Kinoteatrze Rialto. Festiwal już po raz 16. zabierze widzów w niezwykłą wędrówkę dookoła świata oraz w głąb ludzkiej świadomości. Millennium Docs Against Gravity od początku swojego istnienia stawia na kino

dokumentalne najwyższej próby oraz pogłębiającą dyskusję na temat współczesnego świata. To największe w Polsce święto kina dokumentalnego, a jednocześnie jedyne tego typu wydarzenie w Europie, które równoległe odbywa się w kilku miastach. Kolejna edycja odbędzie się w aż sześciu miastach: Warszawie, Gdyni, Lublinie, Bydgoszczy, Katowicach oraz we Wrocławiu. Na widzów 16. MDAG czeka ponad osiemnaście filmów.

(M)



SREBRO DLA JASTRZĘBIANEK

TENIS STOŁOWY W Mistrzostwach Polski Kadetów w tenisie stołowym w Bilczy k. Kielc JKTS Jastrzębie reprezentowały trzy ekipy: Anna Kubiak i Laura Kałużny, Kamila Pustelnik i Weronika Tomczak oraz Bartłomiej Skórko, Maciej Domin i Jakub Wizner. Kubiak i Kałużny zdobyły srebro, uznając wyższość (1:3) rozstawionej z jedyneką Bronowianki Kraków. Dwie pozostałe ekipy zakończyły drużynówkę na 5. pozycjach.

fot. <No data from link>/<No data from link>

SIATKÓWKA



Trzecie spotkanie w rywalizacji o trzecie miejsce rozegrane zostało w jastrzębskiej Hali Widowiskowo-Sportowej
| fot. jastrzebskiwegiel.pl/d

Pomarańczowi w blasku brązu

W trzecim meczu o brązowy medal Jastrzębski Węgiel pokonał 3:0 Aluron Virtua Wartę Zawiercie i tym samym sięgnął po krążki z tego właśnie kruszcu. Jednocześnie Pomarańczowi uzyskali prawo gry w Lidze Mistrzów w przyszłym sezonie. To wielki sukces zespołu. To ósmy brązowy krążek w klubowej kolekcji, a w sumie 12. medal mistrzostw Polski.

Marcin Kubiczek

Początkowy fragment pierwszego seta to walka cios za cios z obu stron. W zespole gości nieźle prezentował się przyjmujący Kamil Semeniuk, który zastąpił w wyjściowym składzie Alexandre Ferreierę. Najpierw to zawiercianie nadawali ton grze, a cały zespół dowodzony przez trenera Marka Lebedewa nadzwyczaj dobrze radził sobie w jastrzębskiej hali, pomimo ogromnego dopingu dla JW ze strony miejscowych kibiców. Potem Pomarańczowi wzmocnili serwis i blok, czego efektem było prowadzenie i wygrane w pierwszym oraz kolejnych setach.

Rywalizacja JW z rewelacją tegorocznych rozgrywek, czyli Aluronem Virtua Wartą Zawiercie toczyła się do trzech wygranych. Pierwszy pojedynek wygrał zespół JW 3:2, w drugim meczu o brązowy medal Pomarańczowi wygrali w Zawierciu też 3:2. W obu meczach – po przegranej o włos batalii o finał z Onico Warszawa – widać było, że Pomarańczowi zrobią wszystko, by wywalczyć brązowe medale PlusLigi. Zespół dowodzony przez trenera Roberto Santillego potrzebował do tego mocnego wsparcia z trybun w walce z wymagającym przeciwnikiem, jakim są Jurajscy Rycerze z Zawiercia pod batutą trenera Marka Lebedewa. Rycerze nie oddali bowiem ła-

two skóry. Pierwszą bitwę przed własną publicznością zespół JW rozstrzygnął na swoją korzyść po ciężkim boju (3:2). W drugim meczu czekało ich jeszcze trudniejsze zadanie, gdyż walka przeniosła się do zawierciańskiej hali przy ul. Błanowskiej. Obiekt ten śmiało można określić mianem twierdzy Jurajskich Rycerzy. W całym sezonie gospodarze tylko cztery razy zostali pokonani we własnej hali. Dwukrotnie uczyniła to Zaksa Kędzierzyn-Koźle, raz Cerrad Czarni Radom i raz JW. – Zawiercianie pokazali w tym sezonie, że są bardzo groźni – mówi Paweł Rusek, libero Jastrzębskiego Węgla.

Jednak od momentu wejścia do PlusLigi zespół z Zawiercia ani razu nie znalazł sposobu na Pomarańczowych. To dawało dobre prognozy na trzeci mecz. – Chcemy zamknąć tę rywalizację w trzech meczach, ale wiem, że to nie będzie proste – mówił przed sobotnim pojedynkiem Leszek Dejewski, drugi trener Jastrzębskiego Węgla. – Trzeba grać swoje i nie oglądać się na rywala. Play-off pokazuje, że jeśli utrzymasz swój poziom gry, to wszystko jest w porządku. A w przeciwnym razie trzeba się męczyć. Zatem musimy się pilnować i być skoncentrowanym – dodaje Leszek Dejewski. I to się jastrzębianom udało – stąd zasłużony sukces.

3:0
to wynik
meczów JW
z Wartą
Zawiercie

PIŁKA NOŻNA

Wygrana i przegrana po śląsku

Piast Gliwice po raz pierwszy w historii pokonał Legię w Warszawie, zwyciężając 1:0. Dzięki temu na trzy kolejki przed końcem sezonu zespół Waldemara Fornalika na dobre włączył się do wyścigu po mistrzostwo Polski.

Innej naszej drużynie ostatnie spotkanie nie udało się za bardzo – po dobrym spotkaniu w 34. kolejce ekstraklasy Wisła Kraków wygrała w Zabrzu z Górnikiem. Trener sy Wiśla Kraków Broosz żałował po spotkaniu końca zwycięstwa przegranej z Legią Warszawa 1:2. Tabela grupy spadkowej po ostatnich spotkaniach wygląda następująco – Wisła jest pierwsza, Górnik również wysoko. Natomiast czerwona latarnia pozostaje Zagłębie Sosnowiec. Co prawda dwa punkty w rywalizacji z Wisłą Płock straciła Arda Gdynia, a remis obu ekip nie przybliżył żadnej z drużyn do pozostania w lidze. Jednak zagłębiacy w poprzedniej kolejce dość mocno oberwali od Górnika – 4:0 i chyba po tym meczu skazani są na spadek.

fld. Tomasz Hamra/Gazeta Polska

Poniedziałek
06/05/2019

gpcodziennie.pl | niezalezna.pl | facebook.com/GPCodziennie
twitter.com/GPCodziennie | redakcja@gpcodziennie.pl
Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74
Dodatek Mazowiecki: dodatekmazowieckigpc@swsmedia.pl

URBANIZACJA PSZCZOŁY NA DACHACH

Miasta się roją



Dzięki pszczołom może się rozwijać miejska zieleni | fot. bialoleka.waw.pl/d

Na Białolece, na dachu urzędu dzielnicy, zamieszka w ulach 30 tys. pszczoł. To kolejne ule, których w Warszawie jest już ok. 1 tys. Swoje pszczoły mają inne miasta regionu. W Ciechanowie już niedługo mają dać pierwszy miód. W Radomiu pszczoły wzięły nawet udział w kampanii wyborczej.

Jarosław Molga

Białoleka na pomysł instalacji uli na dachu ratusza nie wpadła jako pierwsza. Ule mają także urząd na Bemowie, Pałac Kultury i Nauki oraz dwa centra handlowe w Warszawie. Roje pszczoł mieszkają na dachach praktycznie wszystkich najwyższych wieżowców w stolicy. Pierwszym dużym obiektem, na którego dachu stanęły ule, był w 2013 r. hotel Hyatt (dziś Regent Warsaw).

Dzięki owadom warszawska zieleni może się rozwijać. Pszczoły zapylają lipy i inne rośliny w parkach. W 2014 r. problemem pszczoł zajmowała się rada miasta. Wtedy radni zdecydowali, że hodowla pszczoły miodnej w stolicy będzie legalna. Wcześniej entuzjastom miejskiego pszczelarstwa, którzy stawiali ule w parkach i miejskich laskach, groziły grzywny. Obowiązywały bowiem przepisy regulaminu utrzymania czystości i porządku na terenie miasta stołecznego Warszawy. W myśl tych przepisów pszczoły traktowano tak samo jak gospodarskie zwierzęta, czyli np. świnie czy

\\ Ule mają m.in. urząd na Bemowie, Pałac Kultury i Nauki oraz dwa centra handlowe w Warszawie. Roje pszczoł mieszkają także na dachach praktycznie wszystkich najwyższych wieżowców w stolicy \\

krowy. Można je trzymać w odległości tysiąca metrów od osiedli mieszkaniowych. W wypadku uli był to nonsens. Po decyzji radnych ule można ustawiać w odległości 10 m od granicy nieruchomości lub drogi, a nawet i w mniejszej, jeśli właściciel nieruchomości wyrazi

na to zgodę. Ule można też stawiać na dachach domów – pod warunkiem, że od okien w sąsiednich budynkach też będzie zachowana odległość 10 m.

Swoje roje mają inne miasta Mazowsza. Przykładem Ciechanów. Tu pszczołami opiekuje się wykwalifikowany pszczelarz, a ma już 100 tys. podopiecznych. Jak mówi rzecznik prezydenta Ciechanowa Renata Jeziółkowska, pszczoł ma być więcej, nawet 350 tys., a miód, który ciechanowskie pszczoły dają, trafi do słoików i będzie elementem promocji miasta. Pierwszem miodobranie w tym roku w Ciechanowie planowane jest pod koniec maja.

W Radomiu pszczoły były bohaterkami kampanii wyborczej. Ubiegłej jesieni przed wyborami samorządowymi PSL w swoich wyborczych zapowiedziach obiecywało budowę nowego hotelu w Radomiu. Później na konferencji prasowej okazało się, że nowy hotel będzie dla pszczoł. W ten sposób Radom ma swoje owady, które jak zapewnili mnie członkowie Koła Pszczelarzy w Radomiu, całkowicie zignorowały pochodzenie partyjne i apolitycznie robią miód.

MATURY 2019

Dzień pierwszy – język polski

Dziś rozpoczynają się matury. Pierwszego dnia egzamin pisemny z języka polskiego. Maturzyści mimo trwającego w kwietniu strajku zostali normalnie dopuszczeni do egzaminu. Dzięki przyjętej przez parlament oraz podpisanej przez prezydenta nowelizacji prawa oświatowego w szkołach, w których nauczyciele nie będą chcieli uczestniczyć w radach, klasyfikacji może dokonać dyrektor placówki, a w wypadku problemów osoba wyznaczona przez organ prowadzący, np. przez burmistrza lub wójta. Takiej potrzeby jednak na Mazowszu nie było. W zdecydowanej większości szkół średnich rady kwalifikacyjne odbyły się mimo trwającego strajku. Przykładem powiat garwoliński. Podobnie sytuacja wyglądała w Siedlcach, gdzie nie było większych przeszkód w dopuszczeniu maturzystów do eg-

zaminu dojrzałości. W kilku szkołach ponadgimnazjalnych rady klasyfikacyjne odbyły się jeszcze przed Wielkanocą, a w większości 23 i 24 kwietnia. Powodzenia podczas egzaminów maturalnych życzy młodzieży mazowiecka kurator oświaty Aurelia Michałowska. „Wierzę, że zdobytą wiedza, nabyte umiejętności pozwolą Wam uzyskać bardzo dobre wyniki. Matury to przełomowy czas, który niesie ze sobą wiele zmian. Rozpoczyna fascynującą podróż w dorosłe życie, pełną wyzwań i niełatwych wyborów, ale też nowych doświadczeń i radości. Tym, którzy wybiorą dalszą edukację, na wymarzonych studiach życzę, aby spełniły się słowa Stefana Żeromskiego: »Nauka jest jak niezmierne morze...Im więcej jej pijesz, tym bardziej jesteś spragniony«. Powodzenia na tegorocznym egzaminie maturalnym! ” – napisała Michałowska w liście do maturzystów.

(oprac. jm)



font: Krzysztof Skowronski/Gazeta Polska



17 PROJEKTÓW OBYWATELSKICH

SIEDLCE \ Dokończenie ścieżki rowerowej nad zalewem, sygnalizacja przy SP nr 10 przy Kurpiowskiej, rewitalizacja części miejskiego parku, stworzenie „ogrodu marzeń” przy DPS, rozwój planetarium Niebo Prusa, a także chodniki i parkingi – m.in. te projekty złożyli siedlczanie do III edycji budżetu obywatelskiego. Łącznie wpłynęło ich 17. W maju komisja oceni je pod względem formalnym.

fol. Wikipedia/d

NOC MUZEÓW 2019

Zwiedzanie po zmroku

Przed nami kolejna Europejska Noc Muzeów. W tym roku będziemy ją obchodzić w sobotę 18 maja. Mazowieckie muzea i instytucje kultury udostępniają tej wyjątkowej nocy swoje zbiory i przygotowują wiele różnych atrakcji dla zwiedzających. Nie zabraknie zorganizowanych specjalnie na tę okoliczność warsztatów, spotkań, koncertów czy wystaw.

Anna Gębalska-Berekets

W Warszawie tematem przewodnim tegorocznej Nocy Muzeów będzie rocznica wyborów parlamentarnych z 1989 r. Niespodzianek będzie sporo. – Wstęp jest bezpłatny. Na pewno będzie bardzo dużo atrakcji i bardzo dużo wrażeń – mówi Magdalena Łań ze stołecznego ratusza. W mieście do odwiedzenia będzie 262 miejsc. Do wydarzenia dołączyło w tym roku 36 nowych miejsc. W tym roku zadebiutuje chociażby Centrum Kultury Filmowej im. Andrzeja Wajdy, które wystawi ekrany projekcyjne. Swoje drzwi otworzą też inne instytucje kultury. Centrum Edukacji Kulturalnej zorganizuje wieczór literacki, Łazienki Królewskie wypełnią się muzyką o godz. 21.30.

Muzeum Wódki o godz. 19 zorganizuje grę tematyczną, w której za odnalezienie na wystawie specjalnych obiektów będzie można zdobyć nagrodę.

Będzie można odwiedzić miejsca, które na co dzień nie są dostępne dla wszystkich: siedziby ministerstw i urzędów. Udział w Nocy Muzeów wezmą np. ministerstwa Edukacji Narodowej, Sprawiedliwości, Zdrowia, a także Sejm, Senat, Kancelaria Prezydenta RP czy Mazowiecki Urząd Wojewódzki.

Punkt informacyjno-promocyjny będzie się znajdował przy placu Defilad. Tam będzie można odebrać specjalny informator z programem w wersji polskiej i angielskiej, plakat oraz plan linii muzealnych.

Tradycyjnie już na Noc Muzeów zaprasza Muzeum Wsi Ma-

\\ Będzie można odwiedzić miejsca, które na co dzień nie są dostępne dla wszystkich: siedziby ministerstw i urzędów.

Udział w Nocy Muzeów wezmą np. ministerstwa Edukacji Narodowej, Sprawiedliwości, Zdrowia, a także Sejm, Senat, Kancelaria Prezydenta RP czy Mazowiecki Urząd Wojewódzki \\

zowieckiej w Sierpcu. Do dyspozycji zwiedzających będą dwie wystawy. Niepowtarzalną atmosferę skansenu tworzą chałupy domowe z ogródkami.

W Pruszkowie Muzeum Dulag 121 w sobotnią noc zaprezentuje wystawę pt. „Jednodniowe Muzeum Zbikowa”, a placyk przed siedzibą muzeum zamieni się w kawiarnię historyczno-literacką „Warsztatowa”. Zaplanowano ponadto spacer historyczne i kąciek dla rodziców z dziećmi.

Pałac w Gawłowie (lewo-brzeźna część Sochaczewa) proponuje w tym roku aktywny wypoczynek oraz możliwość wzięcia udziału w biegu przełajowym na terenie pięknego parku, przez trasę z przeszkodami, które stworzyła natura. Będzie można także upiec kiełbasę i pośpiewać przy akompaniamencie gitary.



Na Mazowszu są setki ciekawych miejsc do odwiedzenia. W samej Warszawie w Noc Muzeów czeka ponad 260 małych i dużych placówek kultury

Fani kolei mogą odwiedzić Muzeum Kolei Wąskotorowej w Sochaczewie i zapoznać się m.in. z pamiątkami związanymi z historią kolejnictwa.

Zainteresowanych tematem historii warszawskiej przedsiębiorczości i twórczością Iwaszkiewicza zaprasza w tę noc

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

„GAZETA POLSKA CODZIENNIE”
W KAŻDEJ PLACÓWCE POCZTOWEJ
CODZIENNIE. BLISKO CIEBIE.



Gazeta
Polska
codziennie



REKRUTACJA DO LICEÓW

RADOM \ Ponad 8700 miejsc przygotowały radomskie licea i szkoły zawodowe dla absolwentów szkół podstawowych i gimnazjów. Nabór ruszy 13 maja. Elektroniczna rekrutacja będzie prowadzona na stronie www.oswiatawradomiu.pl.

fot. Pixabay/d



RUSZYŁY ROWERY

OSTROŁĘKA \ Miłośnicy jednośladów mogą już korzystać z rowerów miejskich. Mają do dyspozycji osiem stacji i 35 rowerów. Pierwsze pół godziny jazdy jest bezpłatne. Później za minutę zapłacimy 5 gr. Wypożyczalnie znajdują się m.in. w okolicach szpitala i dworca PKP.

fot. moja-ostroleka.pl/d



Noc Muzeów od lat cieszy się ogromną popularnością | fot. Piotr Galant/Gazeta Polska

Muzeum im. Anny i Jarosława Iwaszkiewiczów w Stawisku.

W Ciechanowie warto zajrzeć do Muzeum Szlachty Mazowieckiej czy wybrać się na Zamek Książąt Mazowieckich.

Muzeum im. Jacka Malczewskiego, a także „Elektrownia”

jak co roku otwierają swoje podwoje dla radomian.

Temat tegorocznej Nocy Muzeów w Grodzisku Mazowieckim brzmi „Wielcy artyści, wielkie dzieła”. Zaplanowano zwiedzanie Izby Tradycji EKD/WKD, koncert w dworku

Skarbków. O godz. 22 w sali widowiskowej Centrum Kultury odbędzie się spektakl „Materia” w wykonaniu teatru tańca Dyemotion.

Wstęp do wszystkich instytucji będzie bezpłatny lub za symboliczną złotówkę.

POŻARY

Nadal groźnie mimo chłodu

Mimo ochłodzenia w ostatnich dniach i zwiększonej wilgotności powietrza sytuacja pożarowa wciąż jest bardzo groźna. Od początku długiego weekendu straż pożarna na Mazowszu interweniowała w związku z ponad setką pożarów.

Według Instytutu Badawczego Leśnictwa, który monitoruje stan bezpieczeństwa pożarowego lasów, praktycznie na całym Mazowszu utrzymuje się średni stopień zagrożenia. Wyższy stopień utrzymuje się w kilku miejscach regionu na styku z województwami lubelskim i podlaskim. Mimo ochłodzenia i wystąpienia przelotnych opadów ściółka w lasach nadal jest bardzo sucha. Podobnie jest na łąkach. Sytuację mogłyby poprawić deszczowe dni, ale takie, podczas których opady byłyby ciągłe i spokojne. Niestety synoptycy w najbliższych dniach ich nie przewidują.

Od początku roku strażacy odnotowali ok. 35 200 pożarów traw, łąk i nieużytków, w tym ok. 17 400 tylko w kwietniu. W takich pożarach zginęło już sześć osób. Na Mazowszu od stycznia było blisko 6 tys. pożarów traw. To więcej, niż w całym 2018 r. Rannych zostało w nich siedem osób.

Lasy w tym roku płonęły prawie 4 tys. razy, z czego 3400 tylko w kwietniu. Przypomnijmy, że do najgroźniejszych pożarów lasów doszło kilkanaście dni temu. Ogień wybuchł m.in. w dwóch miejscach w powiecie nowodworskim. Paliło się 40 hektarów w miejscowości Cieksyn i ko-

lejne kilkanaście hektarów w Kampinoskim Parku Narodowym. Tuż przed Wielkanocą paliła się Puszcza Kozienicka. Pożar udało się opanować i ugasić na tyle szybko, że spłonęło kilka hektarów lasu. To przypadek szczególny, ponieważ było pięć różnych źródeł ognia, co wskazuje na to, że najbardziej prawdopodobną przyczyną pożaru było podpalenie.

Strażacy apelują o rozsądek i ostrożność: w takich warunkach pogodowych, przy wysuszonej ściółce w lasach i trawach na polach dosłownie iskra wystarczy, by wzniecić pożar. W momencie silniejszego wiatru ogień błyskawicznie się rozprzestrzenia i jest trudny do opanowania. Straż pożarna przypomina, że wypalanie traw to przestępstwo. Sprawcy podpalenia grozi do 5 tys. zł grzywny, a w wypadku spowodowania zagrożenia dla życia, zdrowia, bądź mienia – kara więzienia do 10 lat.

Strażacy podkreślają także, że pożary nieużytków to akcje, które absorbują duże siły. Przy gaszeniu pożarów traw zazwyczaj bierze udział kilkanaście zastępów straży.

..... (jm)

KULTURALNY FLESZ

WYSTAWA



fot. mat. pras./d

100-lecie I Polskiej Wystawy Marek

Wernisaż Krajowej Wystawy Filatelistycznej „100 lat Pierwszej Polskiej Wystawy Marek”. Ekspozycją filatelistycznym towarzyszyć będzie fragment wystawy Muzeum Poczty i Telekomunikacji we Wrocławiu. W dniu otwarcia na stoisku Poczty Polskiej stosowany będzie okolicznościowy datownik. Wystawa czynna do 11 maja.

Poniedziałek, 6 maja, godz. 14, Przystanek Historia, ul. Marszałkowska 21/25, Warszawa

DLA SENIORA



fot. mat. pras./d

W sentymentalnym nastroju

Koncert standardów swingowych zatytułowany „W sentymentalnym nastroju” w wykonaniu Michała Burzyńskiego – fortepian i Michała Mościckiego – kontrabas. Michał Burzyński to absolwent Akademii Muzycznej, kompozytor, pianista, akompaniator.

Bilet: 5 zł. Poniedziałek, 6 maja, godz. 11, Dom Kultury Śródmieście, ul. Smolna 9, Warszawa

PODRÓŻE



fot. mat. pras./d

Gościenna Gruzja

Spotkanie podróżnicze, w którym prowadzący Michał Szulim opowie o Kaukazie i przybliży jedną z najlepszych kuchni na świecie, a przy okazji opowie o jednym z najbardziej gościnnych narodów. Autor książki „Miejsce za miejscem”, czyli podróże małe i duże”, jest także wokalistą zespołu Plateau, podróżnikiem i dziennikarzem radiowym.

Poniedziałek, 6 maja, godz. 18, Biblioteka przy Zawiszy, Aleje Jeżozimskie 121/123, Warszawa

FILM



fot. mat. pras./d

Jutro albo pojutrze

Poruszający film stanowi rejestrację codziennego życia przyjaciół. Efektem wieloletnich nagrań jest zapis procesu dorastania, w tym autora filmu. Zack nieoczekiwanie zostaje ojcem. Keire dostaje pierwszą pracę, zmagając się z problemem rasowej tożsamości i śmiercią ojca. Bing prowadzi długie rozmowy z matką będącą w traumie. Wstęp: 10 zł.

Poniedziałek, 6 maja, godz. 18, DK Kadr, ul. Rzymowskiego 32, Warszawa

KONCERT



fot. mat. pras./d

Miłość ci wszystko wybaczy

Koncert piosenek z lat 20. i 30. Tematem przewodnim programu będzie miłość. Zabrzmią piosenki z repertuaru Hanki Ordonówny, Zuli Pogorzelskiej, Eugeniusza Bodo, Aleksandra Żabczyńskiego. Wykonanie: Lilit Minasyan (śpiew), Andrzej Zagdański (śpiew), Małgorzata Schmidt-Kondratyuk – reżyseria i śpiew. Wstęp wolny.

Poniedziałek, 6 maja, godz. 18.30, Klub Kultury Gocław, ul. Abrahama 10, Warszawa

DLA DZIECI



fot. mat. pras./d

Zaczarowane wycinanki

Ponownie będzie można zobaczyć inteligentny spektakl w wykonaniu Teatru Baj. Pewien chłopiec otrzymuje od kolorowej rybki niezwykle nożyczki. Za ich pomocą może wyciąć z papieru wszystko, o czym tylko zamarzy. Czy zaczarowane wycinanki przyniosą mu szczęście? Przedstawienie adresowane do dzieci od 3. roku życia. Bilet: 25 zł.

Wtorek, 7 maja, godz. 12, Prom Kultury Saska Kępa, ul. Brukselska 23, Warszawa



PAMIĘCI „PAPY” STAMMA

BOKS AMATORSKI \ Troje reprezentantów Polski odniosło zwycięstwa w finałowych walkach bokserskiego turnieju im. Feliksa Stamma w Warszawie. W kat. 51 kg triumfowała Natalia Rok, w 69 kg – Elżbieta Wójcik, a w kat. 64 kg mężczyźni – Damian Durkacz. W sobotnich finałach wystąpiło dziewięcioro Białych-Czerwonych, ale pozostali reprezentanci gospodarzy ulegli zagranicznym rywalom.

foto: Wikipedia/d

PIŁKA NOŻNA



Radosław Cierzniański w kilku sytuacjach uratował Legię od większej porażki | fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

Teraz trzeba wygrać wszystko

Piast Gliwice okazał się dużo bardziej wymagającym rywalem niż Lechia Gdańsk. Legioniści, którzy w drugiej połowie meczu w Trójmieście całkowicie zdominowali gospodarzy, nie potrafili takiej gry powtórzyć na własnym stadionie. Mimo wielu dogodnych okazji Legia skończyła ten mecz bez gola, co oznaczało porażkę 0:1.

Artur Szczepaniak

W czterech meczach rundy finałowej ekstraklasy Legia poniosła już dwie porażki. Na więcej nie może sobie już pozwolić, na remis raczej też nie. Oznacza to, że kibice zespołu z Łazienkowskiej będą drzeć o wynik w następnych meczach u siebie z Pogonią Szczecin, na wyjeździe z Jagiellonią Białostok i ponownie u siebie z Zagłębiem Lubin. Dobra wiadomość jest jednak taka, że wygranie wszystkich trzech spotkań da Legii mistrzostwo bez oglądania się na wyniki rywali do tytułu – Lechii i Piasta.

– Już przed meczem dawałem do zrozumienia, że Piast to bardzo dobra drużyna – powiedział po przegranej spotkaniu trener Aleksandar Vuković. – Jej postawa niczym więc nas nie zaskoczyła. Niestety początek meczu w naszym wykonaniu znów nie był taki, jak byśmy chcieli. Później piłkarze do końca walczyli z zaangażowaniem, ale nie przyniosło to efektu. Najważniejsze jednak jest to, że wciąż wszystko jest w naszych rękach – zakończył Vuko.

Pocieszające jest także, że z tak silnym rywalem Legia już w tym sezonie nie będzie musiała grać. Piast wiosną imponuje formą. Z 13 spotkań wygrał 11, a jedno zremisował. To było jego piąte zwycię-

stwo z rzędu. Dobrze dla Legii, że zachowała nad nim jednopunktową przewagę.

– Uważacie, że wszyscy wygrają wszystko do końca? – pytał po meczu dziennikarzy najlepszy jej gracz w sobotnim meczu, bramkarz Radosław Cierzniański. – Jestem przekonany, że tak nie będzie. Dobrze wiemy, jak się gra tę rundę. Grajmy tak jak gramy, nie popadajmy ze skrajności w skrajność. Jestem pewny, że obronimy mistrzostwo Polski. Jeżeli miałbym mieć o coś żal, to właśnie o początki meczów.

Na pewno będziemy to analizować. Jestem przekonany, że będziemy punktować dalej. Teraz najważniejszy jest mecz z Pogonią Szczecin. Musimy zagrać z tą samą jakością, ale lepszą skutecznością. Uważam, że gramy naprawdę dobrze – zakończył Cierzniański.

Tak jak powiedział Cierzniański, największym w tej chwili problemem Legii jest słaba skuteczność ofensywnych graczy i kiepskie początki spotkań. W ostatnich sześciu meczach Legia nie potrafiła strzelić gola w pierwszej połowie. Z Piastem przegrywała po 13 min, z Lechią po 17, z Pogonią po 11, a z Górnikiem Zabrze po 38. Wcześniej straty udawało się odrabiać, ale w meczu z Piastem legioniści nie dali już rady.

NIE PRZEGAP

Ekstraklasa piłki nożnej
Legia Warszawa
– Pogoń Szczecin
12 maja, godz. 15.30
Transmisja
w Canal Plus

KOSZYKÓWKA

Teraz mecz w Warszawie

Legia przegrała drugi wyjazdowy mecz ćwierćfinałowy z Arką Gdynia. W czwartek najlepszy zespół fazy zasadniczej wygrał minimalnie 79:75, ale w drugim spotkaniu rozgromił gości 109:87. Legia za swoją postawę zebrała jednak pochwały. Trener koszykarzy Arki uważa, że końcowy wynik drugiego meczu ćwierćfinału play-off w Gdyni z Legią jest złudny. – Nasza wygrana różnicą 22 pkt nie oddaje tego, co działo się na boisku. Wyciągnęliśmy wnioski z pierwszego spotkania i mocno uderzyliśmy od samego początku. Efektem tego było zebranie przez gości tylko siedmiu piłek w ataku, a w czwartek zanotowanie przez Pindera sześciu ofensywnych zbiórek. Druga rzecz, która od razu rzuca się w oczy, to liczba asyst. Mieliśmy ich 29, a to świadczy, że graliśmy bardzo zespołowo. Legia to niższy, ale bardzo ambitny, nieustępliwy i dobrze ułożony zespół – powiedział trener Arki. Trzeci mecz odbędzie się we wtorek o godz. 20 w Warszawie.

PIŁKA NOŻNA

II liga

Radomiak tylko zremisował na wyjeździe 1:1 z Pogonią Siedlce, tracąc zwycięstwo w ostatniej minucie (gole: Paweł Łydkowski 90. – Patryk Mikita 6.), ale pozostał liderem rozgrywek. Na dwie kolejki przed końcem zespół z Radomia ma tyle samo punktów – 56, co druga Elana Toruń, o jeden wyprzedza trzeci Widzew Łódź, o dwa GKS Bełchatów, a o trzy Olimpię Grudziądz. Awans na zaplecze ekstraklasy uzyskają trzy najlepsze zespoły. Znicz Pruszków nie walczy już o nic, ale wygrał na wyjeździe ze Stalą Stalowa Wola 2:1.

SIATKÓWKA



Onico wicemistrzem Polski

Siatkarzom Onico Warszawa nie udało się zdobyć mistrzostwa Polski. W sobotę stołeczna drużyna po raz trzeci w fazie play-off uległa Zaksię Kędzierzyn-Koźle (1:3). Wicemistrzostwo Polski jest jednak największym sukcesem w historii warszawskiej drużyny. W nagrodę zespół Stephane'a Antigi, ale już z nowym szkoleniowcem, zagra w Lidze Mistrzów.

Onico w Kędzierzynie-Koźlu rozegrało dobry mecz. Warszawski zespół przy stanie 1:1 był o krok od wygrania kolejnego seta. Było 8:13, 11:17, 16:21. Jednak dobrą zmianę dał na zagrywce Brandon Koppers. W dużej mierze dzięki jego grze kędzierzynianie doprowadzili do remisu 21:21. W trakcie gry na przewagi Onico miało trzy piłki setowe, ale to Zaksa wykorzystała czwartą okazję, aby skończyć partię.

– Nie możemy wypuszczać z rąk tak dużej przewagi, jaką mieliśmy dziś w trzecim secie – powiedział środkowy Onico Andrzej Wrona. – W końcówce rywal pokazał ogranie nie w najważniejszych spotkaniach sezonu. My dopiero pierwszy raz dostaliśmy się na taki poziom rozgrywek. Bardzo liczyliśmy na to, że uda nam się wrócić na kolejny mecz do Warszawy. Nie udało się – dodał Wrona.

W dwóch poprzednich spotkaniach finałowych Zaksa najpierw pokonała w swojej hali drużynę z Warszawy 3:2, a następnie na wyjeździe 3:0. Mimo to warszawianie cieszą się z wicemistrzostwa. – To wielkie święto dla wszystkich, którzy przez ostatnie lata odbudowywali warszawską siatkówkę. Dla działaczy klubowych, siatkarzy i kibiców – podsumował Wrona.

(asz)